

Cofamy czas Kto lepiej znosi zmianę czasu letniego na zimowy?

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

Autostrada A4 Między Katowicami a Krakowem remonty nigdy się nie kończą

Prof. Maciej Banach o tym, jak ważne dla zdrowia jest mityczne 10 tysięcy kroków dziennie. Na początek może być dużo mniej

magazyn

Piątek,
24.10.2025
Wydanie A B C D
Nr 248 (27115)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Dziennik
ŁÓDZKI

Rozmawiamy z Błażem Lenkowskim,
dyrektorem Igrzysk, których gościem
specjalnym będzie wybitny amerykański aktor

| CZYTAJ STR. 18-19, 25

George Clooney na Igrzyskach Wolności w Łodzi



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Zburzą łódzki
wiadukt z powodu
linii tramwajowej,
która pasażerom
nie jest potrzebna

| CZYTAJ STR. 2

Skuteczna walka
z cementnymi
hienami z użyciem
markera, sprayu,
lakieru i gipsu

| CZYTAJ STR. 4

DZISIAJ DODATEK
GDZIE
ZAMIESZKAĆ
W ŁÓDZI
OFERTY DEWELOPERÓW
W POSZCZEGÓLNYCH
DZIELNICACH MIASTA
I W JEGO OKOLICACH
16 STRON

Łódzkie osiedla
Kunitzerówki,
konsum, Wi-Ma.
Stary Widzew
budzi wspomnienia

| CZYTAJ STR. 26

Kocham Łódź
Szkola Baletowa
im. F. Parnella
obchodzi jubileusz
50-lecia

| CZYTAJ STR. 22-25

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

● Pełne kultury Kocham Łódź z zapowiedziami wydarzeń.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



FOT. DARIUSZ GÓRZ / POLSKAPRESS

13 lat temu przed 1 listopada spadł śnieg. Groby bliskich trzeba było odśnieżać

Nie musimy obawiać się śniegu na 1 listopada. Prognozy na jesień i zimę

Matylda Witkowska
Łódzkie**Czy na 1 listopada spadnie śnieg? Kiedy przyjdzie zima 2025/26 do Łodzi i regionu? Jaka będzie pogoda zimą? Te pytania zadaje wiele osób.**

13 lat temu już przed dniem 1 listopada spadł śnieg. W wielu miejscach Polski wierni przed dniem Wszystkich Świętych musieli odśnieżać groby bliskich. Czy tak będzie też w tym roku na 1 listopada?

O to, kiedy przyjdzie zima spytaliśmy Zdzisława Cyganiaka z Wartkowic w powiecie poddębickim. Ten znany w regionie łódzkim obserwator pogody przed każdym sezonem wydaje własną, autorską prognozę pogody. Teraz spytaliśmy go kiedy przyjdzie zima.

Okazuje się, że zima nie przyjdzie prędko. Zdaniem Zdzisława Cyganiaka pierwszych opadów śniegu z deszczem i wilgotnego śniegu powinniśmy spodziewać się dopiero w grudniu. To oznacza, że nie będzie śniegu na Wszystkich Świętych ani w listopadzie.

– Liście długo będą trzymały się na grabach – mówi Zdzisław Cyganiak.

A jaka będzie pogoda zimą 2025/26?

– Tegoroczna zima będzie łagodna – mówi w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim” Zdzisław Cyganiak. – W tym roku nie zapowiada się mroźna zima, raczej nie będzie mrozów syberyjskich – przewiduje Zdzisław Cyganiak.

©©

Zburzą wiadukt z powodu niepotrzebnej linii tramwajowej

Jacek Zemła
Łódź**OGŁOSZONO PRZETARG NA BUDOWĘ NOWEJ LINII TRAMWAJOWEJ OBOK DWORCA ŁÓDŹ FABRYCZNA. 72 PROC. INTERNAUTÓW TWIERDZI, ŻE JEST ONA NIEPOTRZEBNA.**

Łódzki magistrat ogłosił przetarg na budowę nowej trasy tramwajowej w tzw. Nowym Centrum Łodzi. Rozpocznie się ona na wiadukcie ul. Kopcińskiego, a w zasadzie pod nim, gdyż wiadukt tramwajowy zostanie wyburzony, a nowe torowisko przebiegać będzie w poziomie al. Rodziny Grohmanów.

Miasto chce budować tramwaj do Kopcińskiego przez Tramwajową i Wierzbową. Ma on usprawnić komunikację w rejonie Dworca Fabrycznego. Nowa linia przejdzie przez tereny dawnej zajezdni MPK przy Tramwajowej, Wierzbowej, a potem wzdłuż alei Rodziny Grohmanów do wiaduktu na Kopcińskiego, który... zostanie rozebrany.

Czy taka linia jest nam potrzebna

Okolice Tramwajowej dotychczas dobrze komunikuje istniejąca już linia w alei Rodziny Poznańskich i ulicy Węglowej z przystankiem przy Tramwajowej. Kursują tamteży dwie linie – 4 i 12. Nie widać w nich wielu chętnych



FOT. JACEK ZEMŁA

Nową trasą pojedzie prawdopodobnie linia 9. Mogłaby ona dojeżdżać na Nowe Żółtno, na brak pasażerów na pewno by nie narzekała

do wysiadania i wsiadania w tej dość odludnej okolicy, przystanek przy Tramwajowej nie należy do zbyt obleganych. Po co więc dodatkowe tory w kierunku Kopcińskiego? Po co rozbierać wiadukt?

– Ułatwi to przesiadki do autobusów, które kursują po ul. Tuwima – zachwala swój pomysł magistrat. – Nie trzeba będzie chodzić po schodach. Tramwaje pojadą po północnej stronie al. Rodziny Grohmanów. Od początku budowy tej nowej ulicy był tam zarezerwowany teren pod wydzielone torowisko. Potem tramwaje skręcały w ul. Wierzbową obok siedziby ZWiK i dalej przejdą

przez teren MPK, na którym w przyszłości ma powstać osiedle mieszkaniowe. Tędy dojadą do skrzyżowania ul. Tramwajowej z ul. Węglową, gdzie trasa połączy się z już istniejącym torowiskiem do dworca Łódź Fabryczna.

Kolejne lata bez tramwajów

Najbardziej martwi ujawniona właśnie informacja, że z powodu budowy nowej trasy miasto zamierza zburzyć wiadukt na Kopcińskiego. Nawet, jeśli chodzi tylko o część tramwajową, to i tak oznacza poważne utrudnienia i korki na tej ulicy, bo podczas prac wybu-

rzeniowych trzeba będzie wyłączyć przynajmniej po jednym pasie na wiaduktach drogowych. Zburzenie wiaduktu i budowa nowego torowiska oznacza też miesiące, jeśli nie lata bez tramwajów na Kopcińskiego. Czy zbudowanie nowej linii po opłotkach jest warte takich utrudnień? Moim zdaniem absolutnie nie.

Jest tyle innych pilnych potrzeb

Za pieniądze wyrzucone w błoto można by np. odbudować linię na Nowe Żółtno, gdzie powstało mnóstwo nowych osiedli, a komunikacja autobusowa jest „pod psem” i w dodatku autobusy stoją w korkach na Konstantynowskiej, alei Unii, Rąbieńskiej, Krakowskiej i Biegunowej. Tramwaj omijałby korki i dojeżdżał do Legionów w 10 minut. Inny pomysł? Proszę bardzo – można by odbudować linię na Rudę Pabianicką, gdzie również wyrosło wiele nowych domów, bloków i osiedli i gdzie również dojazd jest fatalny, jeszcze gorszy niż na Nowe Żółtno. Dlaczego władze miasta nie biorą pod uwagę realnych potrzeb, lecz upierają się przy dziwnej linii dla nikogo? Tego nie sposób zrozumieć. I nie tylko mnie jest trudno. Pod informacją o tym pomysle na stronie miasta umieszczono sondę. W środę o godz. 16 aż 72 procent głosujących twierdziło, że taka nowa linia nie jest potrzebna. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
9°C
Noc
9°CBarometr
1000 hPa
Wiatr
29 km/godz.
Biomet
niekorzystny

Jutro

Dzień
9°C
Noc
4°C

Niedziela

Dzień
9°C
Noc
7°C

Poniedziałek

Dzień
7°C
Noc
5°C

1 listopada zapowiada się deszczowo. Ciepło i słonecznie ma być w Zadzuski.

24 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 297. dzień roku.
Do sylwestra zostało 68 dni.**Wschód słońca w Łodzi**
o godz. 7.18, zachód słońca o godz. 17.22. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 2 godziny i 21 minut oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 6 godzin i 42 minuty.**Dzisiaj imieniny obchodzą:**
Areta, Marcin, Rafał, Walentyna.**Przysłowie na dziś:**
Jaki październik, taki marzec, doznał tego niejeden starzec.

KALENDARIUM

1419

Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba potwierdził prawa miejskie Łowicza.

1912

Urodził się prof. Jan Moll, wybitny łódzki kardiochirurg, jako pierwszy podjął próbę operacji przeszczepu serca.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

1948

W Łodzi urodził się aktor i satyryk Marek Siudym, znany z wielu seriali i komedii „Miś”.

2002

Otwarto Galerię Łódzką, pierwszy taki obiekt w naszym regionie (na zdjęciu).

2015

Zmarł Zdzisław Jaskuła, łódzki poeta, pisarz, reżyser, wieloletni dyrektor Teatru Nowego.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Zapal światełko pamięci tam, gdzie nikt go nie zapali

Już po raz 12. w Łodzi odbędzie się akcja Światełko Pamięci. To akcja palenia zniczy i porządkowania grobów na cmentarzu Wszystkich Świętych przy ul. Zakładowej 4 w Łodzi, gdzie pochowane są osoby samotne, bezdomne, których pochówkiem zajmował się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi. Na ich grobach nawet we Wszystkich Świętych prawie nie ma zniczy, brakuje też kwiatów i innych oznak pamięci. To od 12 lat próbują

zmienić wolontariusze, którzy z inicjatywy łodzianina Przemysława Ledziana biorą udział w akcji Światełko Pamięci. W tym roku Światełko Pamięci odbędzie się we wtorek 28 października o godz. 10. Zbiórka zaplanowana jest o godz. 9.45 przy wejściu prowadzącym do głównej części cmentarza przy ul. Zakładowej 4. Organizatorzy zachęcają, by wziąć rękawice i robocze ubiór. Matylda Witkowska

ZMIANA CZASU

W weekend zmieniamy czas z letniego na zimowy
Zmiana czasu nastąpi w nocy z 25 na 26 października. Z soboty na niedzielę o godz. 3 zegarki cofniemy na godz. 2. Tej nocy będziemy spali o godzinę dłużej, ale od niedzieli zmrok będzie zapadał szybciej. W zamian zyskamy jaśniejsze poranki.
PZ



ŁÓDŹ
Kobieta zginęła wczoraj na torach kolejowych.
Tragiczna śmierć na torach między stacjami Łódź Kaliska i Łódź Żabieniec. Kobieta wtargnęła pod pociąg ŁKA.
MT

FOT. 123RF

Maturzyści, zapiszcie tę datę. Próbna matura już 7 stycznia

Magdalena Jach
Łódzkie

Matura próbna z Centralną Komisją Egzaminacyjną dla maturzystów, którzy do egzaminów przystąpią w maju 2026 roku rozpocznie się 7 stycznia.

Tę informację potwierdził Marek Szymański, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi, w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim”. Przekazał, że zostało to już ustalone. Jaki będzie dokładny harmonogram „prób” z arkuszami diagnostycznymi CKE? Zostanie on podany już wkrótce, po zatwierdzeniu przez resort edukacji.



CKE ogłosiła termin próbnej matury 2026, rozpocznie się ona w środę 7 stycznia

FOT. POLSKA PRESS KRZYSZTOF KAPICA

Diagnostyczna sesja próbna CKE obejmie zarówno przedmioty obowiązkowe – język polski, matematykę i język obcy na poziomie podstawowym – jak i wybrane przedmioty rozszerzone. Uczniowie będą mieli okazję zapoznać się z nową kartą odpowiedzi do zadań zamkniętych, która zostanie dołączona do niektórych arkuszy. Nowe rozwiązanie ma pomóc młodzieży oswoić się z procedurą, którą znają już z egzaminu ósmoklasisty.

– Chcemy, by maturzyści przetrenowali nowy sposób zaznaczania odpowiedzi jeszcze przed właściwym egzaminem – podkreśla Marek Szymański.

Jak co roku, udział szkół w próbnej maturze CKE będzie dobrowolny.

MATERIAŁ INFORMACYJNY SIECI BIEDRONKA

0011416397

Profilaktyka ratująca życie pracowników Biedronki

Monika z działu finansowego Biedronki czuła się świetnie. Skorzystała z badań, które firma zorganizowała dla pracowników w biurze – ot, rutynowa kontrola. Wynik zmienił wszystko: guz piersi. Szybka diagnoza pozwoliła rozpocząć leczenie, zanim pojawiły się objawy. *To mogło uratować mi życie* – mówi dziś Monika Kołakowska, która teraz zachęca koleżanki i kolegów do badań profilaktycznych.

Takich historii w Biedronce jest więcej. Zakończyła się właśnie 20. edycja programu „Razem zadbajmy o zdrowie”, w której przebadano się blisko 32 tysiące pracowników. Każdy z nich mógł bezpłatnie wykonać badania krwi o wartości ponad 600 zł, obejmujące m.in. markery nowotworowe, a w wybranych lokalizacjach także badania USG. Pracownicy kupili też prawie 13 tysięcy pakietów badań dla swoich bliskich w symbolicznej cenie – już od 9 zł.

Program dociera nie tylko do dużych miast, ale i do mniejszych miejscowości, gdzie dostęp do usług medycznych bywa ograniczony. Wśród najbardziej aktywnych lokalizacji znalazły się m.in. Biały Bór, Modlnica i Skarbimierz. Dzięki



Monika Kołakowska, badania w firmie uratowały jej życie

firmowym badaniom tysiące osób mogły skorzystać z diagnostyki, na którą w publicznej służbie zdrowia często trzeba długo czekać, a jak wiadomo czas odgrywa kluczową rolę.

Troska o zdrowie pracowników i ich rodzin

Biedronka, jako największy pracodawca w Polsce z ponad 85 tysiącami pracowników, od lat inwestuje nie tylko w rozwój swojej sieci, ale przede wszystkim w zdrowie i dobrostan swoich ludzi. W roku 30-lecia obecności w Polsce takie inicjatywy najlepiej pokazują, że marka naprawdę jest blisko swoich pracowników, ich rodzin i lokalnych społeczności. Dzięki

takim programom profilaktyka staje się niemal powszechna.

Chcemy, by każdy z naszych pracowników – niezależnie od tego, czy pracuje w dużym mieście, czy w małej miejscowości – miał realny dostęp do profilaktyki zdrowotnej. To inwestycja w ludzi, którzy tworzą Biedronkę – podkreśla Katarzyna Chlebuś, Starsza Menedżerka ds. Programów dla Pracowników w sieci Biedronka.

To miały być rutynowe badania

Monika mimo tego, że nie miała żadnych dolegliwości, zapisała się na badania, bo były na miejscu w biurze. Diagno-

za, którą usłyszała w gabinecie, brzmiała jak wyrok – guz piersi.

Po pierwszym szoku, zaczęłam działać, miałam poczucie, że nie jestem sama. Bardzo pomocni okazali się specjaliści, zaangażowali w naszą akcję po stronie partnera medycznego. Otrzymałam kompleksowe instrukcje, gdzie powinnam się zgłosić i co mam dalej robić, krok po kroku. Dzięki szybkiej diagnozie, kiedy mój organizm nie wysyłał jeszcze żadnych niepokojących sygnałów, podjęłam skuteczne leczenie. Nastawiłam się zadaniowo i zaczęłam walkę o zdrowie. Cieszę się, że nasza firma w sposób przemysłowy opracowuje ofertę badań

i każda edycja programu „Razem zadbajmy o zdrowie” jest inna. Nie możemy już się usprawiedliwiać, że nie mamy czasu na badanie, jeśli możemy je wykonać w swoim biurze lub nieopodal pracy lub domu – mówi Monika Kołakowska, Kierownik Sekcji Kontrolingu Skarbcza w sieci Biedronka.

Monika stała się naturalną ambasadorką badań profilaktycznych w firmie. Teraz sama przypomina swoim bliskim i znajomym o ich wykonaniu, zwłaszcza w różowym październiku, miesiącu profilaktyki raka piersi. A jeśli ktoś otrzymał niepokojący wynik, stara się podtrzymać go na duchu i przekonuje, że rak to

nie wyrok. Rozumie, jak ważna jest rozmowa, dlatego chętnie spotyka się ze współpracownikami, oferując swoje wsparcie i praktyczne wskazówki. Podkreśla, że nawet jeśli organizm nie wysyłał niepokojących sygnałów, profilaktyka jest konieczna, bo wczesne wykrycie choroby daje szansę na całkowite wyzdrowienie.

Promocja na zdrowie z Biedronką

W roku 30-lecia istnienia Biedronki, w którym jednocześnie przypadła 20. jubileuszowa edycja programu „Razem zadbajmy o zdrowie” nasi pracownicy po raz kolejny udowodnili, jak ważnym elementem dbania o zdrowie i dobre samopoczucie są regularne badania. Jesteśmy dumni, że po raz kolejny tak licznie wzięli udział w naszej akcji – podkreśla Katarzyna Chlebuś.

Poza skorzystaniem z bezpłatnych badań dla siebie, pracownicy mogli też przebadać swoich bliskich, kupując dowolną liczbę pakietów dla dorosłych i dla dzieci w bardzo atrakcyjnych cenach już od 9 zł.

Więcej o benefitach dla pracowników na stronie: pracawbiedronce.pl/benefity.

Walka z cmentarnymi hienami markerem, sprayem, gipsem

Magdalena Rubaszewska
Łódzkie

Przed Wszystkimi Świętymi uaktywniają się hieny cmentarne, jak nazywa się typ złodziei zabierających „cmentarny asortyment”.

Cmentarne hieny uaktywniają się w październiku

Wiele kradzieży nie jest zapewne zgłaszanych policji. Ale bywa, że złodzieja uda się przyłapać na gorącym uczynku. Jak to miało miejsce na początku października tego roku. Na jednej ze zgierskich nekropoli grasował 43-latek, który ściągął wiązanki kwiatów i chował je w torbie. Zauważyli go dwaj mężczyźni, ujęli i wezwali policjantów.

Policja musiała ustalić, czy kradzież wiązanki była wykroczeniem - wartość mienia do 800 zł, czy przestępstwem - powyżej tej wartości.

- W przypadku wykroczenia, sprawcy grozi grzywna, ograniczenie wolności bądź areszt. Jeśli będzie to przestępstwo, to wy-



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

A może zainstalować fotopułapkę? Tak, jak zrobiono na cmentarzu przy ul. Zakładowej w Łodzi

miar kary wynosi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności - mówi młodszy aspirant Maksymilian Jasiak z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Malowanie zniczy markerem, lakierem, sprayem

Mieszkańcy naszego regionu mają swoje sposoby

estetycznie, ale złodziej na taką się nie skusi, bo nie będzie nadawała się do sprzedaży. Znicze, lampiony również można tak oznaczyć, malując farbą, markerem, lakierem.

Jak zabezpieczyć wiązankę przed kradzieżą

Złodziej działa szybko, by nie zostać zauważony i złapany. Do kradzieży zniechęca go więc wszelkie utrudnienia. Na przykład przymocowanie wiązanki czy kompozycji do elementu nagrobka, na przykład wazonu, misy, tablicy. Kwiatowe dekoracje można przywiązać drutem, sznurkiem, dekoracyjną wstążką.

Kwiaty warto tak ułożyć w wazonie, by nie dało się ich łatwo wyciągnąć. Łodygi żywych roślin poukładać „na krzyż”, by tworzyły płataninę, a sztucznych związać, wygiąć lub zaplątać. Niektórzy wysypują ziemię, drobne kamienie do wazonów. Zdarza się nawet, że gipsują bukiety ze sztucznych kwiatów.

Wielkie rżnięcie zwiastuje zablokowanie wjazdu na ulicę Piotrkowską

Jacek Zemła
Łódź

Na Piotrkowskiej wielkie rżnięcie. Kurz i hałas zniechęcają do spacerowania po reprezentacyjnej ulicy Łodzi.

Pełną parą idą prace przy montażu ruchomych słupków, które mają blokować wjazd na główną ulicę Łodzi. Robotnicy wycinają dziury w nowej nawierzchni Piotrkowskiej, czyniąc przy tym niesamowity hałas i kurz.

W czterech lokalizacjach - dwóch przy Rewolucji 1905 r. i dwóch przy Jaracza pracują piły motorowe, które kroją betonowe bloki. Pomimo osłonięcia miejsc prowadzenia prac, kurz niesie się Piotrkowską osiadając na ubraniach przechodniów. Pracom towarzyszy jazgot pił wrzynających się w beton.

Montaż słupków przewidziano na całym odcinku ul. Piotrkowskiej od Rewolucji aż po Roosevelta. Będą one blokowały wjazd na Piotrkowską, a ich opuszczenie nastąpi tylko wtedy, gdy kamera odczyta numer rejestracyjny samochodu,



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Trwa montaż słupków, unoszą się tumany kurzu

który będzie znajdował się w bazie uprawnionych do wjazdu. Uprawnieni będą mieszkańcy danego odcinka, dostawcy i właściciele sklepów w wyznaczonych godzinach i służby miejskie. Służby ratunkowe będą otwierały słupki sygnalizujący uprzywilejowanego.

Całe przedsięwzięcie ma służyć temu, aby wyeliminować ruch samochodów z Piotrkowskiej i zmienić ją w prawdziwy deptak.

MATERIAL INFORMACYJNY PTWP

0511374329

Branża spawalnicza spotkała się na targach ExpoWELDING 2025

W ciągu trzech październikowych dni w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach pojawiło się aż 6000 uczestników, a to wszystko za sprawą Międzynarodowych Targów Spawalniczych ExpoWELDING oraz Międzynarodowych Targów Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX. Na uczestników czekało ponad 150 wystawców z 19 krajów. Targi w opinii uczestników są doskonałą przestrzenią wymiany doświadczeń i nawiązywania nowych kontaktów biznesowych. Część targowej towarzyszyły konferencje Forum Nowego Przemysłu i Przemysł dla Obronności, które wspólnie tworzą cykl „The Industry of Tomorrow. Przemysł jutra”.

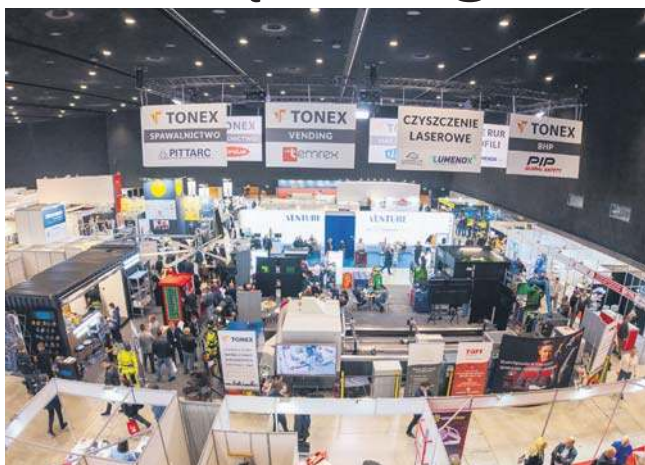
Targi ExpoWELDING zgromadziły przedstawicieli branży spawalniczej z całego świata. Uczestnicy mieli okazję przyjrzeć się najnowszej ofercie sprzętu, oprogramowania oraz technologii w zakresie robotyzacji i automatyzacji procesów spawania, w tym urządzeń i osprzętu do spawania, cięcia i zgrzewania, materiałów spawalniczych, gazów tech-

nicznych wykorzystywanych w tym sektorze. Wydarzeniu towarzyszyły Targi Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX.

Efekt synergii, który powstaje dzięki połączeniu dwóch wydarzeń, zapewnia uczestnikom jeszcze lepszą możliwość zgłębienia aktualnych trendów rynkowych oraz poznania najnowszych rozwiązań oferowanych przez wystawców.

Targi ExpoWELDING i TOOLEX tradycyjnie były przestrzenią do dyskusji o przyszłości i wyzwaniach, przed którymi stają sektory przemysłowe. Jednym z najczęściej podejmowanych tematów była rosnąca konkurencja, w tym rozwój rynków azjatyckich prowadzących ekspansję do Europy. Niedobór wykwalifikowanych kadr to także jedno z wyzwań najczęściej wskazywanych przez reprezentantów branży spawalniczej.

- W tym momencie na rynku występują duże problemy z dostępnością wykwalifikowanych spawaczy. Antidotum jest robotyzacja oraz systemy ułatwiające szkolenie spawaczy i pracę tych, którzy już zostali przeszkoleni - zaznacza **Bartosz**



Olej z Fronius Polska, specjalizującej się w urządzeniach spawalniczych i automatyzacji spawalnictwa.

Uczestnicy zgodnie upatrują nadziei w rządowych inwestycjach i regulacjach ułatwiających funkcjonowanie wobec wymogów stawianych przed przedsiębiorcami.

- Sytuacja na rynku jest trudna dla wszystkich producentów i dostawców maszyn. Liczymy na to, że wprowadzenie pewnych ograniczeń wobec wymogów emisyjnych pozwoli nam na stabilizację - ocenia **Maciej Kosinowski**, prezes i dyrektor firmy QMT GROUP. - Konieczność inwestycji, rozwoju, budowania nowych rynków poprzez

ekspansję jest drogą do przyszłości - podsumowuje.

TOOLEX i ExpoWELDING głosem branży

Obecni na targach eksperci i menedżerowie wiodących w swoich specjalnościach firm brali również udział w sesjach Industry Talks, organizowanych w ramach Forum Nowego Przemysłu, wydarzenia towarzyszącego targom.

Z zaproszonymi gośćmi dyskutowano o najważniejszych problemach branż produkcyjnych, a jednym z poruszanych tematów były panujące na rynku trendy. Problemy przemysłu mają wynikać przede

wszystkim z wysokich kosztów energii i wysokich kosztów pracy.

Jako istotny trend została także zidentyfikowana automatyzacja. - Automatyzacja jest trendem, od którego nie uciekniemy. Koszty pracy rosną, a ceny automatów stają się coraz niższe. Moim zdaniem, automatyzacja połączona ze sztuczną inteligencją jest przyszłością - podsumował **Andrzej Rudenko**.

Duże zainteresowanie i wysoka frekwencja potwierdzają niezachwianą pozycję targów TOOLEX i ExpoWELDING jako wydarzeń szczególnie dla polskiego przemysłu.

- Możliwość spotkania się z klientami i poznania nowych partnerów jest obopólną korzyścią płynącą z udziału w wydarzeniu - dodaje **Marcin Nowak** z firmy Technika Spawalnicza z Poznania.

Tradycyjna forma i możliwość spotkania twarzą w twarz z partnerami i potencjalnymi klientami - to najczęściej wymieniana przez wystawców zaleta targów. Udział w TOOLEX i ExpoWELDING pozwala nie tylko zacieśnić relacje biznesowe, lecz również bywa początkiem nowych kontraktów.

- Targi TOOLEX oraz wydarzenia im towarzyszące to wyjątkowa okazja dla przedsiębiorców, by spotkać się z klientami i partnerami: rozmawiamy o nowych technologiach, innowacjach i wyzwaniach, które kształtują przyszłość polskiego przemysłu - mówi **Agnieszka Miklas**, dyrektor ds. klientów strategicznych Grupy PTWP.

- Satisfakcja uczestników targów ExpoWELDING i TOOLEX pozostaje naszym priorytetem. Pozytywne opinie uczestników są potwierdzeniem, że udaje nam się zapewnić im to, czego oczekują - funkcjonalną przestrzeń, najwyższy standard usług i atmosferę sprzyjającą rozwojowi biznesu - dodaje **Wioletta Błońska-Dudek**, manager ds. klientów strategicznych Grupy PTWP.

Wydarzeniami kompleksowymi branżowy świat teorii i praktyki, były seminarium spawalnicze pt.: „Innowacyjne technologie spawania nowoczesnych materiałów konstrukcyjnych”, Środowiskowe Seminarium Tribologii, Industry Talks oraz Targi Olejów, Smarów i Płynów Technologicznych dla Przemysłu OilExpo.

Bałtyk – wspólna siła i bezpieczeństwo. ORLEN stawia na międzynarodową współpracę

Morze Bałtyckie to dziś jedno z kluczowych ogniw transformacji energetycznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Ze względu na swoje położenie, zasoby i infrastrukturę, region ten staje się centrum innowacyjnych inwestycji i współpracy międzynarodowej. Według Sławomira Staszaka, członka Zarządu ds. Energetyki i Transformacji Energetycznej ORLEN, państwa nadbałtyckie powinny zacieśniać współpracę w obszarach energetyki, transportu, bezpieczeństwa oraz ochrony środowiska.

Podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie, ORLEN zainicjował debatę o potencjale Bałtyku jako wspólnego projektu strategicznego. Do rozmów zaproszono ekspertów i analityków z Polski, Niemiec, Litwy i innych państw regionu. – *Rozwijamy się dynamicznie, a Morze Bałtyckie jest dla nas kluczowe. Przykładem są inwestycje w morskie farmy wiatrowe. Jednak dziś musimy także myśleć o bezpieczeństwie całej infrastruktury energetycznej na Bałtyku* – podkreślił Staszak.

Karol Wolff, Dyrektor Biura Strategii i Transformacji Energetycznej ORLEN, zwraca uwagę, że Bałtyk odgrywa strategiczną rolę w planach firmy. – *Potrzebujemy realnej dyskusji o współpracy z państwami regionu. Wspólne inwestycje mogą zwiększyć bezpieczeństwo i przyspieszyć zieloną transformację* – zaznaczył. W ocenie ekspertów, Bałtyk może stać się energetycznym sercem Europy Północno-Wschodniej, a jego potencjał nie jest jeszcze w pełni wykorzystany. Dodatkowo, rosnące znaczenie regionu wymusza nowe podejście do współpracy międzynarodowej w zakresie nadzoru nad infrastrukturą krytyczną.

Energia z wiatru i nie tylko
Bałtyk to nie tylko offshore wind. Jak pokazuje raport ORLEN „Baltic Cooperation: Momentum for Energy Transition”, akwen ten oferuje



jedne z najlepszych warunków w Europie do rozwoju morskich farm wiatrowych. Potencjał odnawialnych źródeł energii w regionie Bałtyku może być nawet 4,5 razy większy niż obecna produkcja energii elektrycznej wszystkich ośmiu nadbałtyckich krajów.

Bałtyk pełni również rolę strategicznego korytarza transportowego – nie tylko dla Polski, ale i dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki infrastrukturze przesyłowej, możliwe jest dostarczanie gazu z pominięciem Rosji, także do Ukrainy. To także przestrzeń pod inwestycje w huby wodorowe i technologie wychwytywania oraz składowania CO₂ pod dnem morskim. – *Dywersyfikacja źródeł energii to dla nas priorytet. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której awaria jednego źródła doprowadzi do blackoutu. Offshore wind to nasza odpowiedź na to zagrożenie* – tłumaczy Staszak.

Co istotne, rozwój morskiej energetyki wiatrowej bę-

dzie także impulsem do tworzenia nowych miejsc pracy oraz modernizacji portów i infrastruktury przybrzeżnej. ORLEN już dziś planuje kolejne inwestycje wspólnie z partnerami technologicznymi i przemysłowymi. Długofalowo ma to pozwolić Polsce osiągnąć większą niezależność energetyczną.

Bezpieczeństwo energetyczne - wspólny obowiązek

Zagrożenia dla infrastruktury energetycznej na Bałtyku są coraz bardziej realne. Sabotaż, cyberataki, nieoznakowane jednostki, „przypadkowe” uderzenia dronów czy zagrożenia ze strony tzw. floty cieni – to tylko część ryzyk, na które zwracają uwagę analitycy, w tym Piotr Szymański z Ośrodka Studiów Wschodnich.

– *Wspólna odpowiedź państw regionu jest konieczna. Potrzebne są m.in. zintegrowane systemy bezpieczeństwa i współdziałanie w reagowaniu na zagrożenia. To decyzje, które muszą*

zapaść również na poziomie politycznym – zaznaczył Staszak.

ORLEN widzi również potrzebę współpracy w zakresie budowy wyspecjalizowanych jednostek do układania i serwisowania kabli podmorskich. To właśnie instalacje teleinformatyczne są coraz częściej celem ataków. Jednostki typu „cable layers” mogłyby błyskawicznie reagować w razie awarii. Firma wskazuje również na potrzebę wykorzystania technologii o podwójnym – cywilno-wojskowym – przeznaczeniu.

Eksperti obecni na EFNI zgodzili się, że inwestycje w bezpieczeństwo morskiej infrastruktury będą kosztowne, ale konieczne. – *To wydatek, który należy traktować jako inwestycję w przyszłość i stabilność dostaw energii* – dodał Staszak.

Bałtycka współpraca: od strategii po ekologię
Wspólne projekty gospodarcze, takie jak połączenia gazowe, sieci energetyczne

czy huby wodorowe, mogą stworzyć spójny system bezpieczeństwa energetycznego. – *Potrzebujemy kompletnego modelu działania, który zapewni stabilność całemu regionowi* – zaznaczył Karol Wolff.

ORLEN postrzega swoją rolę nie tylko jako inwestora, ale także jako podmiot odpowiedzialny za środowisko naturalne. Spółka podkreśla konieczność oczyszczenia dna Bałtyku z pozostałości po obu wojnach światowych – zatopionej broni chemicznej, niewypałów, wraków czy paliw. Równolegle wspiera działania na rzecz przywrócenia bioróżnorodności w morzu.

Transformacja energetyczna regionu nie będzie możliwa bez zaangażowania lokalnych społeczności. – *Chcemy, by mieszkańcy regionów nadmorskich uczestniczyli w tym procesie. To powinien być wspólny projekt państw nadbałtyckich* – podkreślił Wolff. Dodatkowe działania edukacyjne i społeczne mogą wzmocnić

lokalną akceptację dla realizowanych inwestycji.

Bałtyk na mapie Europy

Bałtyk zasługuje na większą uwagę instytucji europejskich – zarówno jako źródło zielonej energii, jak i jako obszar wymagający skutecznej ochrony. – *Region Morza Bałtyckiego, dzięki swojej roli, ma szansę odegrać kluczową rolę w dekarbonizacji i budowie nowej architektury bezpieczeństwa UE. Międzynarodowa współpraca państw regionu może przyspieszyć realizację najważniejszych projektów – od energetyki po transport i ekologię* – podsumował Staszak.

ORLEN zapowiada kontynuację rozmów oraz konkretne działania w obszarze transformacji energetycznej i bezpieczeństwa infrastruktury na Bałtyku. Jak deklarują przedstawiciele spółki, to dopiero początek wielkiego projektu, który może połączyć interesy gospodarcze, ekologiczne i strategiczne ośmiu państw.

Mało rzepaku i ceny oleju w górę. Rekord ma paść przed świętami

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Aktualnie litr oleju rzepakowego polskiej produkcji kosztuje średnio 9,36 zł. Jednak na sklepowych półkach znajdziemy lepsze marki nawet za 12 zł za butelkę.

Olej jest aż o 16,2 proc. droższy niż przed rokiem - wynika z najnowszych danych GUS. Na tym nie koniec, bo eksperci prognozują, że ceny będą dalej rosnąć, a przed Świętami Bożego Narodzenia mogą być rekordowe. Można więc przypuszczać, że olej stanie się nowym „królem drożyzny”.

Skąd takie podwyżki

Przyczyną jest na pewno niedobór rzepaku, co odbija się na cenach.

- Zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej, jest niedobór rzepaku z własnych upraw - komentuje Mariusz Szeliga, prezes Polskiego Sto-

warzyszenia Producentów Oleju. - Poziom tego niedoboru jest wielokrotnie większy niż całkowita produkcja na Ukrainie, więc oprócz importu z tego kraju, UE musi go kupować również na innych kontynentach. Zakaz importu z kraju sąsiedniego przy niedoborze z własnej uprawy nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia.

Szeliga podkreśla, że choć tegoroczne szacunki okazują się wyższe od wcześniejszych prognoz, które wskazywały na wręcz gorsze zbiory niż w ubiegłym roku, możliwości przerobowe producentów nie będą w pełni zaspokojone: - Przy przerobie przez członków PSPO na poziomie 3,7 mln ton rocznie i naturalnym eksporcie 300-400 tys. ton polskiego rzepaku, głównie do Niemiec, mamy lukę, której ze względu na obowiązujące w Polsce prawo nie będziemy w stanie wypełnić importem z sąsiadującej z nami Ukrainy. Zakaz skutkuje niedoborem surowca



Ceny oleju rzepakowego wzrosły przez rok o 16,2 proc.

dla polskiej branży olejarskiej, a w konsekwencji wsparciem przewagi konkurencyjnej dla przetwórców w krajach sąsiednich, gdzie nie ma takich politycznych ograniczeń.

Jak kształtują się ceny w naszym regionie? Z informacji, które otrzymaliśmy z Urzędu Statystycznego wynika, że

od września 2024 roku do września 2025 roku litr oleju rzepakowego podrożał średnio z 9,20 do 9,36 zł. Jednak są marki, za które trzeba zapłacić więcej, nawet ok. 12 zł za butelkę, choć jeszcze niedawno to było mniej niż 10 zł.

Przypomnijmy przy okazji, że z ogromnymi podwyżkami

cen oleju mieliśmy ostatnio do czynienia w 2021 roku, gdy wzrosły one aż o 83,9 proc. Wtedy powodem była wysoka cena olejów pochodzenia roslinnego na rynkach światowych.

Tymczasem sklepy kuszą promocjami, ale też wprowadzają ograniczenia przy zakupie tego produktu, co zauważył „Fakt”. I tak np. Biedronka i Lidl, oferowały olej rzepakowy w ramach akcji „1+1 gratis” (do 22 października). W Biedronce cena butelki oleju Wybornego to 6,29 zł, druga była gratis. W Lidlu kupując jedną butelkę oleju Wyśmienity za 6,29 zł, drugą również dostawało się gratis, czyli uwzględniając rabat, wychodzi po 3,15 zł za butelkę. Liczba produktów, które można kupić na jedną kartę lojalnościową, była ograniczona.

Jaja drogie, cukier tani

ZUS otrzymaliśmy również aktualne ceny innych produktów spożywczych. Przez rok

podrożały także m.in. takie artykuły, jak: kurczęta (patroszone, 1 kg) z 12,66 do 14,18 zł; jaja (sztuka) z 0,87 do 1,13 zł; masło (świeże o zawartości tłuszczu ok. 82,5% za 200 g) z 8,30 do 9,05 zł; chleb (pszenno-żytni za 0,5 kg) z 4,86 do 5,10 zł; jabłka (1 kg) z 5,02 do 6,34 zł.

Z kolei staniały np.: cukier (biały kryształ 1 kg) z 4,19 do 3,21 zł; mięso wieprzowe z kością (schab środkowy, 1 kg) z 27,14 do 25,14 zł; cebula (1 kg) z 3,90 do 3,59 zł; ziemniaki (1 kg) z 2,34 do 2,06 zł.

- Inflacja we wrześniu wyniosła 2,90 proc. rok do roku, identycznie, jak w sierpniu. Oznacza to, że ceny pozostały stabilne, choć ekonomiści spodziewali się lekkiego odbicia do 3,0-3,1 proc. - mówi Paweł Majtkowski, analityk eToro w Polsce. Zaskoczeniem okazały się również dane miesięczne. Rynek wskazywał na wzrost cen o 0,2 proc. podczas, gdy GUS odnotował wynik dokładnie 0 procent. ©©

Zmiany w stażu pracy. Zyskają pracownicy. Łatwiej będzie o urlop i jubileuszówkę

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od 2026 r. okresy samoza-trudnienia oraz pracy na podstawie umów zleceń będą wliczały się do stażu pracy. Również te z poprzednich lat. Trzeba będzie je potwierdzić zaświadczeniem z ZUS.

Dotychczas do stażu pracy wliczały się wyłącznie okresy przepracowane na umowie o pracę. Oznacza to, że osoby pracujące przykładowo przez kilka czy kilkanaście lat wyłącznie na umowie zlecenie mają w świetle prawa niższy staż pracy niż osoba zatrudniona na etacie np. od roku. Tak samo wygląda sytuacja osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą.

W ocenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jest to niesprawiedliwe. - Mało kto tak naprawdę ma możliwość wyboru formy umowy, na podstawie której świadczona jest praca. Zlecenie to też praca. Jednoosobowa działalność gospodarcza



Dobra wiadomość. Zlecenie i samozatrudnienie od 2026 roku wliczą się do stażu pracy, co będzie miało wpływ na uprawnienia pracownicze takie, jak np. urlop

to praca. I zasługują na docenienie. Dlatego konieczna jest zmiana Kodeksu pracy, aby wyrównać szanse w dostępie do niektórych uprawnień pracowniczych, jak i stanowisk wymagających potwierdzo-

nego doświadczenia zawodowego - mówiła we wrześniu w Sejmie Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra pracy.

Zmiany, o których mowa, zawarto w ustawie przygotowanej przez resort pracy. Pod-

pisał ją prezydent Karol Nawrocki. Wejdzie w życie z początkiem 2026 roku.

Więcej praw pracowniczych

Zgodnie z ustawą do stażu pracy wliczać będą się:

- okresy prowadzenia pozarolniczej działalności oraz współpracy z osobą prowadzącą działalność;
- okres zawieszenia działalności gospodarczej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, za który zostały opłacone składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe;
- okresy wykonywania umowy zlecenia;
- świadczenia usług, umowy agencyjnej oraz okres pozostawania osobą współpracującą;
- okres pozostawania członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej i spółdzielni kółek rolniczych;
- przebyty za granicą (udokumentowany) okres wykonywania innej niż zatrudnienie pracy zarobkowej.

Nowe przepisy wpłyną m.in. na wymiar urlopu wypoczynkowego, szczególnie w przypadku osób z krótszym stażem pracy, a także na wysokość dodatku stażowego, możliwość nabycia prawa do nagrody jubileuszowej, długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę oraz wysokość odprawy w przypadku rozwiązania stosunku pracy. Tym samym ustawa zlikwiduje w dużej mierze nierówności w traktowaniu pracowników ze względu na rodzaj wcześniej podejmowanej przez nich aktywności zawodowej.

Natomiast wliczenie nowych okresów do stażu pracy nie wpłynie na prawo do emerytury minimalnej ani na wysokość świadczeń emerytalnych.

Po zaświadczeniu do ZUS

Potwierdzanie nowych okresów wliczanych do stażu pracy będzie możliwe tylko na podstawie zaświadczeń wydawanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wnioski o ich wydanie zostaną udostęp-

nione dopiero od nowego roku - na nowych formularzach dostępnych w systemie PUE/eZUS. Mimo tego mieszkańcy szturmują już ZUS, licząc na to, że już teraz dostaną zaświadczenia potwierdzające np. pracę na umowę zlecenie czy prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej.

Poza tym obecnie wiele osób składa wnioski o wydanie zaświadczeń obejmujących cały przebieg ubezpieczenia, w tym również okresy zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. - Nie jest to jednak konieczne. W tym zakresie przepisy się nie zmieniają, a potwierdzeniem zatrudnienia nadal pozostaje świadectwo pracy - zaznacza Krystyna Michałek z ZUS.

W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dodają: - Jeżeli z jakiegoś powodu ZUS nie będzie w stanie wydać zaświadczenia potwierdzającego nowy okres wliczany do stażu pracy (np. bo przepracowany okres był dawno temu), pracownik będzie miał możliwość udowodnienia stażu własnymi dokumentami. ©©

Gdy bliscy odchodzą... CZ. 4

Zapraszamy do lektury czwartego felietonu przygotowanego z myślą o tych wszystkich, dla których ważne jest przemijanie, ból po utracie bliskich, przeżywana żałoba i wszystko to, co wiąże się ze śmiercią.

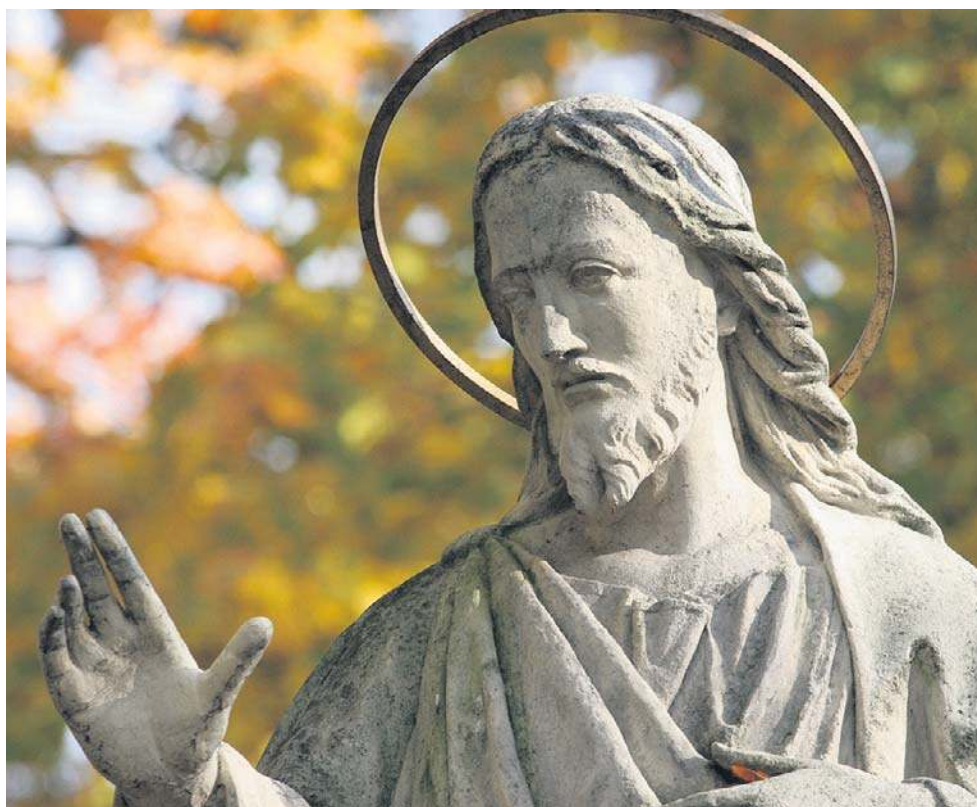
Autorem publikacji jest Witold A. Skrzydlewski, współwłaściciel firmy pogrzebowej H.SKRZYDLEWSKA.

Przeżywać emocje, a nie szczegóły związane z pogrzebem!

Wybór odpowiedniego zakładu pogrzebowego to najważniejszy krok w organizacji pochówku. To od decyzji o tym, komu powierzymy zadanie godnego pożegnania bliskiej osoby, zależy przebieg całej ceremonii oraz to, czy rodzina w żałobie otrzyma realne wsparcie. Najlepiej skorzystać z usług firmy oferującej kompleksową obsługę. Co to oznacza?

Kompleksowa usługa pogrzebowa to możliwość zorganizowania całego pogrzebu w jednym miejscu, bez konieczności poszukiwania dodatkowych usług u kilku różnych podmiotów. W praktyce oznacza to, że rodzina przekazuje jedynie kartę zgonu wydaną przez lekarza, a doradcy zajmują się całą resztą. Do ich obowiązków należy przygotowanie dokumentów takich jak akt zgonu, wnioski o zasiłek pogrzebowy, a także wszelkie formalności związane z pochówkiem. W zakładzie odbywa się identyfikacja zmarłego oraz przygotowanie ciała do pogrzebu zgodnie z wybranym przez rodzinę obrządkiem i formą pochówku – pogrzeb tradycyjny lub kremacja (rzetelny zakład pogrzebowy powinien posiadać własne krematorium). Pracownicy pomagają również przy dopełnianiu formalności w kancelarii cmentarnej, a także planują całą ceremonię – od momentu wyprowadzenia zmarłego aż po złożenie trumny lub urny w grobie.

Profesjonalny dom pogrzebowy wyróżnia się empatią i odpowiednim podejściem do osób pogrążonych w żałobie. Doradcy powinni



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

okazać zrozumienie, cierpliwość i udzielić nie tylko pomocy formalnej, ale również wsparcia emocjonalnego. Śmierć bliskiej osoby jest ogromnym wstrząsem i często uniemożliwia podjęcie racjonalnych decyzji. Dlatego tak ważne jest, aby pracownicy zakładu dawali rodzinie czas na spokojne zastanowienie się nad przebiegiem ceremonii, nie wywierali presji i potrafili słuchać. Empatia, cierpliwość oraz fachowa wiedza to cechy, które przy organizacji pochówków są niezbędne. Dobry zakład pogrzebowy otacza opieką od pierwszego kontaktu do zakończenia uroczystości, dzięki czemu rodzina może skupić się na przeżywaniu żałoby, a nie na szczegółach organizacyjnych.

Na co zwrócić uwagę przy pochówku?

1. Trumna czy urna? Kluczowe jest podjęcie decyzji czy osoba zmarła ma być pochowana w sposób tradycyjny w trumnie, czy skremowana. Warto podkreślić, iż Kościół Katolicki dopuszcza kremację. Jest to szczególnie ważne dla osób postępujących zgodnie z nauką kościoła. Profesjonalna firma pogrzebowa posiada szeroki wybór trumien z różnego rodzaju drewna i w różnym kolorze. W ofercie powinny być modele w cenie przystępnej jak i również trumny klasy premium. To samo dotyczy urn, które mogą być wykonane z naturalnych kamieni jak i materiałów sztucznych, a także z metalu.

2. Krematorium. Ważne jest też posiadanie przez firmę pogrzebową własnego krematorium. Proces kremacji jest wówczas nadzorowany bezpośrednio przez firmę na każdym etapie.

3. Sale pożegnań. Solidne firmy pogrzebowe posiadają sale pożegnań, w których rodzina osoby zmarłej może ją wspominać, modlić się, czy po prostu godnie się z nią pożegnać. Sale zapewniają prywatność, co sprawia, że pożegnanie odbywa się w spokoju i bez nieoczekiwanych przeszkód.

4. Oprawa muzyczna, namiot, sztuczna trawa. Żałobnicy mogą wzbogacić ceremonię pogrzebową korzystając z oprawy muzycznej. Bezpośrednio

przy grobie, gdzie składana jest trumna z ciałem osoby zmarłej bądź urna z jej prochami można postawić namiot dający osłonę przed słońcem i deszczem oraz położyć sztuczną trawę.

5. Zdjęcie. Od lat rośnie popularność wystawiania zdjęcia osoby zmarłej na czas ceremonii. Zdjęcie wydrukowane na dużym formacie i w dobrej jakości pozwala widzieć jak zmarły wyglądał za życia i poczuć z nim bliskość.

6. Wieńce i wiązanki. W Polsce przyjęło się honorować zmarłych wieńcami i wiązkami pogrzebowymi. Warto zatem podkreślić, że każdy zakład pogrzebowy firmy H.Skrzydłewska sąsiaduje z kwiaciarnią, w której można zamówić przeróżne kompozycje kwiatowe mając pewność, że będą one przygotowane z najwyższej jakości kwiatów oraz z absolutną starannością.

Ważnym i mało znanym faktem jest to, iż dzisiejsze trumny zazwyczaj zawierają małe kieszonki na rzeczy osobiste, które możemy ofiarować zmarłemu. Ludzie różnie do tego podchodzą. Często w tę ostatnią podróż osoby zmarłej wkładają do trumny okulary, ulubione przedmioty, artefakty związane z jej pracą bądź pasją. Jest to emocjonalny gest, który w przeżywanej żałobie daje poczucie zaopiekowania się zmarłym. Zwyczaj tego typu nie są nowością, gdyż istniały już w kulturach choćby Starożytnego Egiptu czy Wikingów.

Finalnie pogrzeb powinien być naszym wyrazem miłości oraz szacunku do

zmarłego. Nie ulega wątpliwości, iż jest to przykra konieczność, lecz nie musi być ona pozbawiona piękna, budujących wspomnień oraz zbliżenia do siebie członków rodziny zebranej na pogrzebie. To od nas zależy jaka będzie ceremonia, a zadaniem firmy pogrzebowej jest sprawić, by rodzina skupić się mogła na zmarłym i swoich emocjach, a nie szczegółach związanych z pogrzebem!



Witold Adam Skrzydlewski

Autor ma 26 lat i jest współwłaścicielem firmy H.SKRZYDLEWSKA. W firmie zajmuje się koordynacją działań promocyjnych i firmowymi social mediami. Całe życie kształcił się w wiedzy ogólnej oraz językach obcych. Realizację pierwotnych planów i założeń przerwała mu w 2020 roku diagnoza potwierdzająca nieuleczalną chorobę. To właśnie wtedy odkrył w sobie pasję literacką. Dotychczas napisał i wydał dwie książki, a obecnie przygotowuje się do wydania trzeciej. Lubi również krótkie formy literackie, jak felieton czy komentarz. Mawia, iż „ból jest katalizatorem obowiązku”.

H. SKRZYDLEWSKA

Całodobowo: 42 672 33 33, 800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych



Tajemnice chryzantem, bez których nie wyobrażamy sobie 1 listopada

Kamila Sochacka
łódzkie

Któż nie zna chryzantem, zwanych po polsku złocieniami? Z pewnością najlepiej znają je Chińczycy, którzy uprawiają te piękne kwiaty od niepamiętnych czasów.

Dość powiedzieć, że pierwsza wzmianka na temat chryzantem pochodzi z roku 500 p.n.e., a jej autorem jest nie kto inny, tylko wielki chiński

filozof Konfucjusz. Liście chryzantem są do dziś stosowane w kuchni chińskiej jako dodatek do sałatek i mięs.

Pomimo zakazu wywozu sadzonek, sadzonki tych cennych kwiatów przemycono do Korei, a następnie, w IV wieku, do Japonii, gdzie złocienie szybko stały się przedmiotem uwielbienia. Stylizowana chryzantema znalazła się w herbie Cesarstwa Japonii, a Order Chryzantemowy jest tam do dziś najwyższym odznaczeniem. 9 września ob-

chodzone jest w Japonii Święto Chryzantem - wypicie tego dnia sake z płatkami chryzantem ma gwarantować wieczną młodość...

W Europie chryzantemy pojawiły się dopiero w 1676 roku (nazwa „chryzantema” znaczy po grecku „złoty kwiat” - stąd też polska nazwa „złocień”), a nad Wisłą jeszcze później, bo dopiero w XIX wieku. Przez długi czas miały u nas ograniczone zastosowanie - uprawiano tylko odmiany wielkokwiatowe

na kwiat cięty i do doniczek, stawianych na grobach 1 listopada.

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku najbardziej popularne były tzw. dąbki o białych, średniej wielkości kwiatach. W przedostatniej dekadzie ubiegłego wieku zostały one wyparte przez chryzantemy drobnokwiatowe, tzw. koreanki. Coraz częściej kupujemy je już nie tylko na groby, ale na wszelkie okazje, a najczęściej po prostu do wazonu lub doniczki na tarasie.

Ze względu na budowę kwiatów, dzieli się chryzantemy na pojedyncze (zwykle lub półpełne), anemonowe i pełne (igielkowe, kuliste, półkuliste, parasolkowate, daliowe, astrowe oraz japońskie, zwane też fantazyjnymi). Najmniejsze kwiaty mają ok. 1 cm średnicy, największe nawet 20 cm. Bywają kwiaty białe, żółte, kremowe, różowe, rude, fioletowe, czerwone, a nawet zielonkawe - nie ma tylko niebieskich (chyba że zostały specjalnie ufarbowane).

Łodygi złocieni są sztywne i kruche, liście pierzasto wcinane, rzadziej ząbkowane lub całobrzegie. Odmiany wczesne zaczynają kwitnąć już na przełomie sierpnia i września, późniejsze we wrześniu, październiku i listopadzie. Najlepiej kwitną podczas długiej, ciepłej jesieni.

Chryzantema jest kwiatem długiej nocy i krótkiego dnia - jedynie w takich warunkach zakwita. Aby uzyskać właściwy okres kwitnienia, rośliny „steruje się”, przykrywając je o wyznaczonych godzinach na odpowiednio długi okres. Dotyczy to oczywiście upraw profesjonalnych, prowadzonych w ogrzewanych szklarniach lub tunelach foliowych.

Amatorzy nie mają tu raczej szans i jeśli koniecznie chcą uprawiać złocienie, powinni skupić się na odmianach drobnokwiatowych, możliwych do uprawiania w ogrodzie. W grupie odmian rabatowych wyróżniamy złocienie ogrodowe, koreańskie, a także jastrunie, zwane również margarytkami lub rumiankami ogrodowymi.

Złocienie ogrodowe najlepiej rosną na słonecznym, wilgotnym i żyznym stanowisku, ale można je sadzić w uboższych glebach, bo nie jest to roślina zbyt wymagająca. Gorzej z wytrzymałością na niskie temperatury - można ją wprowadzić okryć torfem, liśćmi czy stroiszem świerkowym, ale

w surowe, beznieżne zimy i to nie pomaga, dlatego większość gatunków i odmian złocieni ogrodowych traktuje się jako kwiaty jednoroczne, choć zasadniczo są to byliny.

Bardziej odporne są złocienie koreańskie, których kwiaty, zdobiące ogrody w październiku i listopadzie, są przeważnie półpełne, z widocznym żółtym środkiem otoczonym kilkoma rzędami płatków. Są bardziej wymagające co do gleby niż złocienie ogrodowe, za to lepiej wytrzymują mrozy, toteż można je traktować jak byliny.

Nawet bardziej odporne odmiany chryzantem muszą być jednak okrywane na zimę. W okolicach o surowszym klimacie okrycie należy usunąć nie wcześniej niż na początku kwietnia. Przekwitłe łodygi lepiej jest ścinać dopiero na wiosnę. Na początku czerwca trzeba uszczknąć złocieniom wierzchołki pędów, aby się lepiej rozkrzewiły.

Najbardziej niezawodnym, ale też najskromniejszym gatunkiem złocienia jest złocień właściwy, zwany też jastruniem - o dużych kwiatach, dochodzących do 10 cm średnicy, osadzonych na pojedynczych lub rozgałęzionych, wysokich łodygach. Kwiaty przypominają łąkowe margarytki: białe, długie i wąskie płatki otaczają żółty środek. Złocienie właściwe nie wymaga okrycia na zimę.

Dla złocieni rabatowych szczególnie niebezpieczne są nawroty zimy na przedwiosniu, ponieważ wcześniej rozpoczynają wegetację. Wiosną zaleca się je wykopać, podzielić i posadzić na nowe stanowisko. W każdym razie nie powinny pozostawać w jednym miejscu dłużej niż dwa, trzy lata. Wówczas obficie kwitną, są zwarte i nie giną tak łatwo w czasie zimy.

W czasie wegetacji podlewa się je i nawozi nawozami płynnymi, podlewając pod sam korzeń.

**Teatr Wielki
w Łodzi**

**listopad
2025** NOVEMBER

11

repertuar
sezon
2025/2026
BIURO OBSŁUGI WIDZÓW
tel. 42 633 31 86
KASA BILETOWA
tel. 42 633 77 77
www.operalodz.com

04 wt 11:00 KONCERT AKADEMIA WROŻKI MELODI DŹWIĘKI NOCY MUZYCZNE PORANKI EDU PREMIERA	18 wt 11:00 KONCERT HAKUNA MATATA 2 MUZYCZNE PORANKI
07 pt 11:00 OPERA STANISŁAW MONIUSZKO HALKA	19 śr 11:00 KONCERT HAKUNA MATATA 2 MUZYCZNE PORANKI
08 sb 18:30 OPERA STANISŁAW MONIUSZKO HALKA	21 pt 18:30 OPERA GIACOMO PUCCINI TOSCA
09 nd 17:00 OPERA STANISŁAW MONIUSZKO HALKA	22 sb 19:00 KONCERT GAŁA KONKURSU DYRYGENTÓW CHÓRÓW I ZESPOŁÓW WOKALNYCH VA, PENSIERO
14 pt 18:30 BALET E. GAT / J. PRZYBYŁOWICZ / D. LEE B. BRITTEN / A. PÄRT / C. DEBUSSY MORZE	23 nd 17:00 OPERA GIACOMO PUCCINI TOSCA
15 sb 18:30 OPERA RICHARD WAGNER HOLENDER TUŁACZ	28 pt 18:30 OPERA GIUSEPPE VERDI RIGOLETTO
16 nd 17:00 BALET E. GAT / J. PRZYBYŁOWICZ / D. LEE B. BRITTEN / A. PÄRT / C. DEBUSSY MORZE	30 nd 17:00 OPERA GIUSEPPE VERDI RIGOLETTO



Chryzantemy można uprawiać jako rośliny doniczkowe, na jesiennych balkonach i tarasach

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Przyrodnicy apelują o ustawę

Utworzenie Parku Narodowego Dolnej Odry przyniesie korzyści przyrodnicze, gospodarcze i społeczne – wskazano w opublikowanym w czwartek liście Związku Pracodawców Polskich Parków Narodowych do prezydenta Karola Nawrockiego. Zaapelowano o podpisanie ustawy o nowym parku.

„W związku z uchwaleniem w dniu 17 października 2025 roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry,

w imieniu wszystkich dyrektorów oraz pracowników obecnie istniejących w naszym kraju parków narodowych zwracam się do Pana Prezydenta z gorącą prośbą o podpisanie tej ustawy” – zaapelowano w liście do prezydenta podpisanym w imieniu Związku Pracodawców Polskich Parków Narodowych przez prezesa ZP PPN Andrzeja Raję, który jest jednocześnie dyrektorem Karkonoskiego Parku Narodowego.

Utworzenia parku chcą również samorządowcy. PAP

WARSZAWA

Ostatni akord Chopina



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

W czwartek wieczorem w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się trzeci koncert laureatów XIX Konkursu Chopinowskiego. To ostatni akord tegorocznego konkursu. Kolejny odbędzie się za pięć lat. Melomani usłyszeli utwory Fryderyka Chopina, które pianiści wykonali podczas konkursu. PAP

KATOWICE

Prof. Migalski upomniany

– Na profesora Uniwersytetu Śląskiego Marka Migalskiego, w związku z jego słowami dotyczącymi tragicznej śmierci pilota F-16, majora Macieja Krakowiana, nałożona została kara dyscyplinarna – upomnienie – poinformował rzecznik prasowy uczelni Jacek Szymik-Kozaczko. Postępowanie dyscyplinarne wszczę-

to po sierpniowej publikacji w mediach społecznościowych, w której Migalski odniósł się do wypadku samolotu F-16, nazywając zmarłego pilota m.in. „piratem lotniczym”, „przestępcą” i „nieudacznikiem”. Słowa te wywołały falę oburzenia w mediach i wśród opinii publicznej. KW

POLSKA

Liczba ludności Polski na koniec września 2025 r. spadła o 158 tysięcy rok do roku, do 37,376 mln – podał w czwartek GUS. Ze wstępnych danych wynika, że w okresie trzech kwartałów zarejestrowano około 181 tysięcy urodzeń żywych (o ok. 11 tys. mniej niż rok wcześniej), a współczynnik urodzeń obniżył się w skali roku o 0,3 pkt. – do 6,5 proc. PAP

”

19. pakiet jest bardzo ważny, ale sankcje amerykańskie są również bardzo ważne – i jest to dobry sygnał

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski na szczycie UE w Brukseli

Premier: trasa S1 połączy nas ze Słowacją i południem Europy

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

– Otwieramy nowy odcinek trasy S1, która połączy nas ze Słowacją i południem Europy – zapowiedział Donald Tusk. Chodzi o 8,5-kilometrowy łącznik trasy.

„Dzisiaj otwieramy nowy odcinek S1, czyli długo wyczekiwane obejście Węgierskiej Górki, które połączy nas ze Słowacją i dalej z południem Europy. To jeden z najbardziej efektywnych projektów drogowych w historii Polski. Dwa tunele, pięć estakad, trzy mosty, a przy okazji to chyba najbardziej malownicza trasa ekspresowa w Polsce” – powiedział premier na filmie opublikowanym w czwartek na portalu X.

Tusk przypomniał, że w poniedziałek otwarta została z kolei trasa S3, która „połączyła całą zachodnią Polskę i Czechy z polskim Bałtykiem, z polskimi portami”. Chodzi o odcinek między węzłami Świnoujście Łunowo – Międzyzdroje, dzięki otwarciu którego kierowcy mogą już w pełni przejechać trasę od Świnoujścia do granicy z Czechami w Lubawce.

Jak zapowiadał minister infrastruktury Dariusz Klimczak, droga ekspresowa S1 między Przybędzą i Milówką, czyli wspomniane przez premiera obejście Węgierskiej



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Donald Tusk przypomniał, że S3 „połączyła całą zachodnią Polskę i Czechy z Bałtykiem i portami”

Górki, zostanie oddana do użytku kierowcom w czwartek przed południem.

Obwodnica Węgierskiej Górki to jeden z brakujących dotąd odcinków drogi S1. Ma długość 8,5 kilometra, połączy czynne fragmenty trasy z Żywca do Przybędzy oraz z Milówki do Szarego. Zapewni płynny przejazd z Bielska-Białej do granicy ze Słowacją w Zwardoniu. Klimczak podkreślał, że droga, której fragment zostanie udostępniony, jest niezwykle ważna z punktu widzenia międzynarodowego i naszych południo-

wych sąsiadów, z którymi Polska chce prowadzić działalność gospodarczą i turystyczną, opartą na szybkiej komunikacji.

Z otwarcia obwodnicy zadowoleni są mieszkańcy okolicy. Wójt Węgierskiej Górki Piotr Tyrlik przewiduje, że ruch w centrum miejscowości spadnie o 30-40 procent. – Co najważniejsze: nie będą to już tiry, których przejeżdżało każdego dnia około 2 tysięcy. To będzie normalny ruch lokalny i turystyczny – podkreślił.

Nowy odcinek S1 z Przybędzy do Milówki zlokalizowany

jest na Żywiecczyźnie. Jego częścią jest między innymi pięć estakad, w tym jedna o długości prawie 1 km w Węgierskiej Górze, trzy mosty o łącznej długości 2,3 km, a także dwa dwunawowe tunele o łącznej długości ponad 1,8 km.

Pierwszy z nich, o długości około 830 m, powstał na północnej części trasy w stoku Barania Góra. Drugi, o długości około 1 km, zlokalizowany jest bliżej Zwardonia.

Umowa na realizację odcinka została zawarta w październiku 2019 roku. Całkowita wartość projektu wynosi 1,65 miliarda złotych.

Droga S1 jest arterią o kluczowym znaczeniu. Jest częścią VI korytarza Transeuropejskiej Sieci Transportowej, łączącej kraje basenu Morza Bałtyckiego z krajami Europy Południowej.

Docelowo trasa S1 w województwach śląskim i małopolskim połączy węzeł z autostradą A1 w pobliżu lotniska Katowice w Pyrzowicach i granicę ze Słowacją w Zwardoniu.

Standard drogi ekspresowej ma dotąd na odcinkach Pyrzowice – Podwarpie, Dąbrowa Górnicza – Tychy, a także Oświęcim – Brzeszcze i od czwartku Bielsko-Biała – Zwardoń.

Trwa budowa pozostałych odcinków, w tym między Mysłowicami i Bielskiem-Białą. PAP

Razem czy osobno? Jak w najbliższych wyborach parlamentarnych powinna startować koalicja rządząca?

Adam Kielar
Warszawa

Czy koalicja rządowa powinna iść razem czy osobno do wyborów parlamentarnych? Najnowsze sondaże Ogólnopolskiej Grupy Badawczej zbadały obie opcje.

Gdyby partie tworzące dzisiejszy obóz władzy wystawiły oddzielne komitety w wyborach parlamentarnych, to największą głosów zdobyłaby Koalicja

Obywatelska. Na ugrupowanie to zagłosowałoby 38,12 procent badanych – o 4,1 punktu procentowego więcej niż w poprzednim sondażu. Prawo i Sprawiedliwość zajęłoby drugie miejsce – na partię Jarosława Kaczyńskiego głos oddałoby 29,81 procent ankietowanych (wzrost o 1,9 punktu procentowego). Podium zamknęłaby Konfederacja z wynikiem 15,5 procent (o 0,9 punktu procentowego mniej niż poprzednio).

Do Sejmu weszłaby jeszcze Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna (6,02 procent, spadek o 1,1 punktu procentowego).

Poniżej progu wyborczego znalazłyby się: Nowa Lewica (4,13 procent) Polskie Stronnictwo Ludowe (2,78 procent) Partia Razem (2,03 procent) Polska 2050 (1,61 procent).

Publicyści i komentatorzy zastanawiają się, podobnie jak przed poprzednimi wyborami, czy partie obecnej ekipy rządzą-

cej nie powinny dogadać się i stworzyć jedną listę. OGB wzięła pod uwagę taki scenariusz i opublikowała drugi sondaż.

Wynika z niego, jak pisze Łukasz Pawłowski, że lista zjednoczonej koalicji mogłaby liczyć na większość mandatów w Sejmie. Sojusz KO, PSL, NL oraz PL 2050 mógłby liczyć na 46,73 procent głosów. PiS otrzymałoby 28,7 procent poparcia, Konfederacja 16,54 procent, a KKP 5,84 procent. Partia Razem nie przekroczyłaby progu wyborczego.

Historyczne wydarzenie w Kaplicy Sykstyńskiej: modlitwa papieża i króla

oprac. Karolina Wrońska
Watykan

Król Karol III jako pierwszy brytyjski monarcha od czasów schizmy króla Anglii Henryka VIII będzie modlić się wspólnie z papieżem. Obecna będzie także królowa Kamila.

W południe w czwartek w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie miało miejsce pierwsze takie wydarzenie od prawie pół tysiąca lat. Brytyjska para królewska złożyła oficjalną państwową wizytę w Watykanie w Roku Świętym.

Podczas poprzedniego jubileuszu ćwierć wieku temu królowa Elżbieta II odwiedziła papieża Jana Pawła II, ale nie doszło do wspólnej modlitwy.



Karol III i Leon XIV odbyli modlitwę ekumeniczną w intencji troski o środowisko naturalne

Obecna historyczna wizyta będzie skoncentrowana na dwóch aspektach: kwestiach ekumenizmu i ochronie środowiska naturalnego, które są bardzo bliskie papieżowi Leonowi XIV.

Pierwszym punktem wizyty było spotkanie brytyjskiej pary królewskiej z papieżem w bibliotece Pałacu Apostolskiego. Następnie Karol III udał się na rozmowę z watykańskim sekretarzem stanu kardynałem Pietro Parolinem, a królowa Kamila zwiedzała Kaplicę Paulińską.

Modlitwę po łacinie i po angielsku w Kaplicy Sykstyńskiej poprowadzili wspólnie papież Leon XIV oraz anglikański arcybiskup Yorku Stephen Cottrell.

PAP

Czy nowe sankcje na Rosję zmuszą Putina do rozmów?

Kazimierz Sikorski
Waszyngton/Bruksela

Prezydent Donald Trump nałożył na Rosję sankcje. Swoją pakiet przygotowała też Unia Europejska.

Prezydent Donald Trump nałożył na Rosję nowe sankcje po odwołaniu spotkania z Władimirem Putinem, co jest sygnałem, że traci cierpliwość do trwającego konfliktu.

Cła są skierowane przeciwko dwóm największym rosyjskim firmom naftowym, które Biały Dom określił jako głównych sponsorów „machiny wojennej Kremla”. Sankcje dotyczą rosyjskich spółek akcyjnych Rosneft Oil Company (Rosneft) i Lukoil OAO (Lukoil) oraz ich spółek zależnych.

– To jest skierowane przeciwko dwóm dużym koncernom naftowym i mamy nadzieję, że nie potrwa to długo. Mamy nadzieję, że wojna zostanie rozwiązana – powiedział Trump.

Ogłaszając nowe środki, Trump powołał się na „brak poważnego zaangażowania Putina w proces pokojowy mający zakończyć wojnę na Ukrainie”.

Sankcje ograniczą rosyjskim firmom dostęp do amerykańskich banków i instytucji finansowych, co uniemożliwi im dostęp do dolarów amerykańskich i korzystanie z nich.

Trump podejmuje działania przeciwko Rosji, aby zmusić ją



Wszystko wskazuje na to, że Donald Trump nieco stracił cierpliwość do Władimira Putina. – Mamy nadzieję, że wojna zostanie rozwiązana – powiedział

do negocjacji. – Mam nadzieję, że Putin stanie się rozsądny i mam nadzieję, że Zełenski również będzie rozsądny – powiedział.

Trump mówił, że jest sfrustrowany brakiem postępów w komunikacji z Putinem. – Za każdym razem, gdy rozmawiam z Władimirem, prowadzę dobre rozmowy. A potem nic z nich nie wynika – dodał.

Prezydent USA mówił, że jest optymistycznie nastawiony do możliwości zakończenia wojny na Ukrainie, ale na razie spotkania z Putinem zostaną przełożone.

Unia ogłasza swoje sankcje

W ostatecznie przyjętym w czwartek 19. pakiecie sankcyjnym wobec Rosji za jej inwazję na Ukrainę, UE rozszerzyła restrykcje na usługi. Wprowadzony zostanie zakaz świadczenia usług kryptowalutowych

Donald Trump: Za każdym razem, gdy rozmawiam z Władimirem, prowadzę dobre rozmowy. A potem nic z nich nie wynika

wobec wszystkich Rosjan. Sankcjami objętych zostanie pięć rosyjskich banków. Nie będzie można świadczyć usług turystycznych w Rosji.

Pakiet ustanawia zakaz importu rosyjskiego gazu skroplonego do UE od 2027 r. UE uderzy też w 17 firm z krajów trzecich, w tym 12 operujących w Chinach lub Hongkongu, trzy w Indiach, dwie w Tajlandii. Wiele z nich jest zaangażowanych w rozwój dronów. Poza tym nowe sankcje są wymierzone w tzw. rosyjską flotę cieni, porty państw trzecich, ruch lotniczy i łańcuchy dostaw.

PAP

Skandynawia razem zamówi drony dla armii

Daniel Świerżewski
Helsinki

Finlandia, Szwecja, Norwegia i Dania podpisały w Helsinkach porozumienie w sprawie wspólnych zamówień na drony i związane z nimi systemy w ramach współpracy obronnej.

– Współpraca krajów nordyckich w zakresie zamówień na drony jest uzasadniona, ponieważ technologia w tej dziedzinie stale się rozwija, a zapotrzebowanie na modernizację i uaktualnianie systemów jest ciągle – powiedział szef fińskiego resortu obrony Antti Hakkanen.

Wspólne projekty na pozyskanie „mikrodronów” (mogą mieć wojskowe zastosowanie do celów rozpoznawczych i wywiadowczych) zostaną uruchomione w krajach skandynaw-

skich jako oddzielne zamówienia w ramach partnerstwa z Agencją Wsparcia i Zamówień NATO (NSPA). Z kolei wspólne zamówienia na „minidrony” koordynować będzie Dania – przekazano w komunikacie.

Kraje skandynawskie od dawna rozwijają współpracę w dziedzinie obronności w ramach formatu Nordefco (Nordycka Współpraca Obronna), a w ostatnich latach zintensyfikowały ją ze względu na wspólne wspieranie Ukrainy w jej wojnie obronnej z Rosją oraz po przystąpieniu Finlandii i Szwecji do NATO. Warto zaznaczyć, że Europejska Inicjatywa Dronowa została uznana za projekt priorytetowy. Zaawansowany technologicznie system mający zdolności do zwalczania dronów ma być w pełni funkcjonalny do końca 2027 r.

PAP

oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Sytuacja w pobliżu linii frontu w Ukrainie jest trudna – także dla cywilnych mieszkańców tych rejonów, szczególnie w okresie zimowym.

Pomimo teoretycznej możliwości ewakuacji, wielu mieszkańców przyfrontowych miejscowości decyduje się na pozostanie w swoich domach, nawet jeżeli znajdują się one w strefie zagrożonej rosyjskimi atakami. – Są problemy z podstawowymi sprawami, takimi jak dostawy prądu czy gazu, niezbędnego do ogrzewania. Nawet jeśli pojawia się ekipa remontowa i naprawi uszkodzenia, to za dzień lub dwa znów jest atak i zniszczone instalacje – powiedziała PAP Olga Solarz, prezeska Fundacji Magia Karpát i wolontar-



Sytuacja w okolicach frontu jest trudna

riuszka, która regularnie dostarcza pomoc dla cywilów i żołnierzy w pobliżu linii frontu.

Ryzyko związane z działaniami wojennymi zwiększa się wraz z coraz powszechniejszym stosowaniem przez rosyj-

ską armię dronów, które docierają na odległość 10-15 km od linii rozgraniczenia wojsk, co powoduje stałe rozszerzanie się tzw. strefy śmierci, gdzie zagrożenie bezpośrednimi atakami utrzymuje się praktycznie bez przerwy. – Strefa śmierci, obszar działania dronów, cały czas się rozszerza, a ich celem są także osoby cywilne. Zwykła podróż samochodem to ryzyko utraty życia – dodała Solarz.

W tej strefie położone są także większe miasta – na przykład Chersoń, który od wyzwolenia spod rosyjskiej okupacji w listopadzie 2022 r. jest stale ostrzeliwany przez artylerię, a ostatnio atakowany także przy użyciu bomb i bezzałogowców. – Tylko od początku tego roku rosyjska armia wystrzeliła na terytorium obwodu chersońskiego ponad 80 tys. pocisków. Co tydzień Rosja wy-

korzystuje blisko 2500 dronów do ataków na ludność cywilną i infrastrukturę krytyczną – poinformował PAP zastępca naczelnika administracji wojskowej obwodu chersońskiego, Anton Samojlenko. Przytoczył także statystyki dotyczące skutków ataków: od początku roku w całym obwodzie zginęło 247 osób, a 2040 zostało rannych.

Podobne problemy dotyczą praktycznie wszystkich odcinków linii frontu. W 2022 r., w czasie działań kontrofensywnych, armia ukraińska odzyskała większość terytorium obwodu charkowskiego, jednak wiele przygranicznych miejscowości oraz sam Charków – położony zaledwie 40 km od granicy z Rosją – pozostaje pod stałym ostrzałem. Aktywność artylerii i bezzałogowców może się jeszcze zwiększyć. PAP



PULS
#187

P O L A K U ! C O F N I J C Z A S
Str. 12-13

Ponoć ten świat skrojony jest pod „skowronki”, przecież do szkoły czy pracy biegamy zazwyczaj rano. I to właśnie poranne marki lepiej znoszą zmianę czasu z letniego na zimowy, bo wcześniej robi się jasno. Ale, umówmy się, żyć pełnią życia, cieszyć każdym dniem może każdy, niezależnie od tego, o której godzinie wstaje z łóżka i jak późno kładzie się spać

Dorota Kowalska

„SKOWRONKI” KONTRA „SOWY”, CZYLI KOMU ŻYJE SIĘ LEPIEJ

Film „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” Stanisława Barei. Kultowa rozmowa w holu dworca kolejowego. Dwóch robotników rozprawia o wyjeździe do pracy.

- Ja to, proszę pana, mam bardzo dobre połączenie. Wstaję rano za piętnaście trzecia. Latem to już widno. Za piętnaście trzecia jestem ogolony, bo golę się wieczorem. Śniadanie jadę na kolację. Tylko wstaję i wychodzę.

- No, ubierasz się pan.
- W płaszcz - jak pada. Opłaca mi się rozbierać po śniadaniu?
- Fakt!
- Do PKS mam pięć kilometrów. O czwartej za piętnaście jest PKS.

- I zdążasz pan?
- Nie, ale i tak mam dobrze, bo jest przepełniony i nie zatrzymuje się. Przystanek idę do mleczarni. To jest godzinka. Potem szybko wiozę mnie do Szymanowa. Mleko, widzi pan, ma najszybszy transport, inaczej się zsiada. W Szymanowie zsiadam, znoszę bańki i łapię EKD. Na Ochocie w elektryczny do stadionu, a potem to już mam z górki, bo tak... w 119, przesiadka w 13, przesiadka w 345 i jestem w domu, to znaczy w robocie. I jest za piętnaście siódma! To jeszcze mam kwadrans. To sobie obiad jem w bufecie, to po fajrancie już nie muszę zostawać, żeby jeść, tylko prosto do domu. Igóra 22.50 jestem z powrotem. Golę się. Jem śniadanie i idę spać.

Czas to ponoć najcenniejsza rzecz, jaką posiadamy. Nic więc dziwnego, że każdy gospodaruje nim najlepiej jak potrafi. Oczywiście wszystko zależy od tego, czy zaliczamy się do grupy „skowronków” czy „sów”, bo to generuje nasz rytm dnia. Jeżeli

zmiana czasu z letniego na zimowy kogoś cieszy, to raczej tych pierwszych.

Jeszcze przed budzikiem

Anna, pracuje zdalnie i tak naprawdę nie musiałaby wstać bladym świtem, ale wstaje. Budzik dzwoni dokładnie o 5.30. Prysznic, szybka kawa, potem spacer z psem. Wracając do domu wstępuje po bułki do osiedlowego sklepiku, około 8.30 odpala komputer.

- Mówiąc szczerze, często wstaję przed budzikiem. Podobnie jest w sobotę, niedzielę, czy święta. Czasami chciałabym pospać dłużej, ale po prostu nie mogę - mówi.

Najlepiej funkcjonuje do południa i wczesnym popołudniem. Wtedy najczęściej robi, najłatwiej przychodzi jej praca. Zawsze tak było. Pamięta, chodziła do liceum, po lekcjach biegała na treningi, bo była zapalonym sportowcem, do domu wracała koło 19.00. Nie była w stanie się uczyć, choć wiedziała, że znajomi z jej paczki właśnie wtedy, albo jeszcze później siadali do książek. Ona wolała położyć się spać, wstać o 4.00 i zakuwać.

- Ludzie z klasy pukali się w czoło - opowiada.

Oczywiście, zdarzało się, że uczyła się także wieczorami, zwłaszcza przed maturą. Mus to mus, wiadomo. Wolała jednak to poranne wstawanie.

Ale coś za coś, jak to mówią. Około 16.00 dopada ją pierwsze zmęczenie, ogarnia potworna senność.

- A im jestem starsza tym gorzej to wygląda - wzrusza ramionami. Szybka kawa, albo spacer z psem zazwyczaj pomagają.

Nie ukrywa, że najbardziej męczyła się w pracy, w której najczęściej działa się po południu, a do późnych godzin wieczornych trzeba było utrzymać umysł w formie. Potrzebowała kilku miesięcy, żeby się przestawić. I była zachwycona, kiedy mogła wreszcie wrócić do swojego normalnego rytmu dnia: wstawać wcześniej i chodzić spać około 23.00, bo o tej godzinie kładzie się do łóżka.

Ma wśród znajomych i „skowronki” i „sowy”. Doskonale wie, do kogo nie dzwonić przed południem, a kogo nie zdziwi telefon o północy. Jedni i drudzy układają dzień pod swój chronotyp: w pracy wybierają poranne albo popołudniowe zmiany, ze znajomymi umawiają się na lunch albo późną kolację. Krótko mówiąc żyją w ciągu dnia lub nocy.

Jednej z koleżanek, typowej „sowie”, wówczas dziennikarce radiowej, szefowie kazali przychodzić do pracy na 5.00 i czytać serwisy informacyjne. Prosiła, tłumaczyła, że to będzie radiowy koniec świata. Nic, podjęli decyzję i tyle. Po kilku miesiącach sami zmienili zdanie: przychodziła na 11.00, ponoć o 5.00 nawet głos miała jakiś nie jej.

Inna, dla odmiany „skowronek”, co jakiś czas między 8.00 a 9.00 dzwoniła do swojej szefowej, żeby zdać relację z postępów w pracy. Nie rozumiała,

czemu ta jest dla niej rano taka niemiła, lubiły się przecież, szanowały. Wreszcie któregoś dnia usłyszała w słuchawce: „Kochana, mogłabyś dzwonić jakieś dwie godziny później, za każdym razem mnie budzisz”. Onie miała. 9.00 rano to był dla niej środek dnia.

- Wolę, kiedy rano jest jasno. Więc przejście na czas zimowy aż tak bardzo nie demoluje mojego rytmu dnia, chociaż oczywiście nie znoszę tych ciemnych, ponurych popołudni - mówi. I przyznaje, że ma znajomych, dla których czas zimowy to organizacyjne piekło.

Oszczędności niewielkie

I wygląda na to, że będą musieli w tym piekle żyć. Wprawdzie w 2019 roku parlament europejski podjął decyzję o ostatecznej rezygnacji ze zmiany czasu letniego i zimowego. Ostatnia taka zmiana miała nastąpić 25 października 2020 roku, ale pandemia koronawirusa pokrzyżowała te plany. I nic nie wskazuje na to, żeby europosłowie do tego tematu wrócili, a zajęli się nim nie bez powodu. Z badań Komisji Europejskiej z 2018 roku wynika, że 84 proc. Europejczyków opowiada się za zniesieniem zmian czasu. Podobne wyniki przyniosło badanie CBOS z 2019 roku - ponad 78 proc. Polaków jest tego samego zdania.

Większość ludzi chciałaby, aby przez cały rok obowiązywał czas letni.

Właściwie do przesuwania wskazówek zegara powinniśmy się przyzwyczaić, pierwszy na ten pomysł wpadł wiele lat temu amerykański uczonek i polityk Benjamin Franklin, współautor Konstytucji Stanów Zjednoczonych, ale przyzwyczaić się nie możemy. Czemu właściwie miał służyć ten zabieg? Lepszemu dopasowaniu aktywności człowieka do godzin, w których jest najwięcej światła słonecznego i oszczędnościom, stąd w języku angielskim, czas letni określa się jako „czas oszczędzający światło dzienne”. W Polsce zmiana czasu została wprowadzona w okresie międzywojennym, następnie w latach 1946-1949, 1957-1964, a od 1977 roku stosuje się ją nieprzerwanie.

Tyle tylko, że oszczędności z tym związane wcale nie są takie oczywiste. W 2018 roku portal wysokienapiecie.pl przytaczał wyniki badań na temat wpływu przeprowadzania zmiany czasu na zużycie energii. I tak w Niemczech zmiana czasu dwa razy w roku daje ok. 0,8 proc. oszczędności na korzyść w domach z energooszczędnego oświetlenia. Z kolei czeska analiza 162 różnych badań z całego świata wykazała, że czas letni dawał średnio 0,34 proc. oszczędności w zużyciu energii w całej gospodarce, a w większości państw europejskich jeszcze mniej. „Eksperci oceniają, że tak naprawdę są to nieznaczające wartości i zależą w dużej mierze od położenia geograficznego” - napisano w raporcie. Większe korzyści ze zmiany czasu miały odnosić europejskie państwa znajdujące się bardziej na południu.

Włoskie Towarzystwo Medycyny Środowiskowej otwarcie zaapelowało, aby nie przestawiać zegarków i pozostawić czas letni. Z przedstawionych przez nie badań wynika, że to nie zmiana czasu, a obowiązywanie czasu letniego przez cały rok przyniosłoby Włochom roczne oszczędności w wysokości 500 milionów euro i zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 200 tys. ton. Z danych firmy Tema Rete Italia wynika, że obowiązujący obecnie przez pół roku czas letni, czyli dodatkowa godzina światła słonecznego, pozwoliła zaoszczędzić Włochom w latach 2004-2018 9,1 mld kWh, co przyniosło oszczędności rzędu około 1,5 mld euro.

Co do naszej aktywności i dobrego samopoczucia związanego z większą ilością światła dziennego, założenia Benjamin Franklin też nie do końca się sprawdziły.

Według prof. Elżbiety Pyzy z Instytutu Zoologii i Badań Biomedycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego lepiej by było, gdybyśmy nie przestawiali dwa razy do roku zegarów.

- Nasz zegar wewnętrzny funkcjonuje po to, aby zanim jeszcze wstaniamiy i zanim zobaczymy światło dzienne, nasz organizm już był przystosowany do działania - stwierdziła prof. Elżbieta Pyza w rozmowie z Polska Agencją Prasową. - Osobiście uważam, że wprowadzenie jednolitego czasu letniego przez cały rok byłoby dobre, z uwagi na to, że dłuższy dzień jest korzystny. Ktoś wcześniej wstający mógłby jednak woleć, aby jasno było wcześniej - to są kwestie indywidualne - dodała.

Zdaniem pani profesor to, w jakim stopniu odczuwamy konsekwencje zmiany czasu,

*PIERWSZY NA POMYSŁ ZMIANY
CZASU WPADEŁ WIELE LAT TEMU
AMERYKAŃSKI UCZONY I POLITYK
BENJAMIN FRANKLIN, WSPÓŁAU-
TOR KONSTYTUCJI USA*

wynika przede wszystkim ze stopnia naszej wrażliwości na takie zmiany. Jedni ludzie odczuwają je jako dużą dolegliwość, inni nie. Teoretycznie jeden dzień powinien wystarczyć, aby zegar wewnętrzny mógł się przystosować do jednogodzinnej zmiany czasu. Ale nie wszyscy reagują w ten sposób, niektórzy do nowych warunków przyzwyczajają się nie przez jedną dobę, ale przez cały tydzień.

- Mechanizm zegara okołodobowego reguluje rytm organizmu niezależnie, ale musi się też dostosować do warunków zewnętrznych. Dlatego zmiany w tym trybie mają swoje konsekwencje: prowadzą do desynchronizacji pomiędzy tym, co się dzieje na zewnątrz, a wskazaniami zegara wewnętrznego - tłumaczyła prof. Pyza.

Wiadomo, że zmiana czasu najbardziej dotyka ludzi, którzy mają problemy ze snem lub mają zaburzony rytm okołodobowy. A kiedy śpimy źle, rośnie nam ciśnienie, tętno, a tym samym zwiększa się ryzyko innych dolegliwości.

I choć sama zmiana czasu nie jest główną przyczyną problemów zdrowotnych u większości z nas, to rezygnacja z niej, przynajmniej zdaniem lekarzy, przynosiłaby więcej dobrego niż złego.

Na razie jednak jest jak jest. W nocy z soboty na niedzielę cofamy wskazówki zegara o godzinę do tyłu.

Zanim zapadnie ciemność

Dla Andrzeja i Krystyny zmiana czasu na zimowy to organizacyjna demolka. Oboje, typowe „sowy”, chodzą spać grubo po północy i nie wstają przed południem.

- Tak mamy od zawsze - mówi Krystyna. - Nasze życie zaczyna się po 20.00, wtedy siadamy do kolacji, potem czytamy, oglądamy „Szkło kontaktowe”, jakieś filmy. Bardzo późno chodzimy spać, ale też późno wstajemy - opowiada.

Prowadzą agroturystykę: mają dom dla gości, bardzo duże podwórkę, na którym posadziła dziesiątki kwiatów i krzewów.

- Każdy, kto ma dom, nie mówiąc już o dwóch, wie, że wkoło jest zawsze coś do zrobienia. Kiedy przechodzimy na czas zimowy, po prostu nie starcza mi dnia - przyznaje.

I tłumaczy, że zanim weźmie prysznic, zje śniadanie jest 14.00, za dwie godziny robi się ciemno. Nie jest w stanie podlać roślin, narębać drewna, zgrabić liści, a trzeba przecież zrobić jeszcze jakieś zakupy, posprzątać, coś ugotować.

- Z niczym nie jestem w stanie zdążyć - narzeka.

Ich znajomi prowadzą podobny tryb życia, głównie nocny. Każdy ma gospodarstwo, kawałek ziemi. Jesienią i zimą jest problem, żeby zdążyć z robotą zanim zapadną ciemności.

- Wydaje mi się, że na wsiach czas zimowy jest trudniejszy do zniesienia niż w miastach. Tu nie ma kin, teatrów, restauracji, nie ma tylu rozrywek. Ludzie żyją trochę rytmem dnia, a „sowy” mają zupełnie przechlapane - wybucha śmiechem Krystyna. Andrzej tylko potakuje.

Lidka, ich przyjaciółka, też prowadzi agroturystykę, też ma kawałek ziemi. Nawet próbowała się swego czasu przestawić: wstawać wcześniej i wcześniej kłaść się spać. Nic z tego nie wyszło.

- Nie byłem w stanie usnąć przed północą, a jeśli nawet wstałam o 8.00, wszystko leciało mi z rąk. Chodziłam po domu jak zombi - wspomina.

Ona też zaczyna życie nocą. Wtedy dzwoni do znajomych, gotuje obiad na następny dzień, czyta, ogląda filmy na przeróżnych platformach, przyjmuje gości.

- Na wsiach ludzie spotykają się wieczorami - tłumaczy. - W ciągu dnia każdy ma coś do zrobienia, a to na podwórku, a to trzeba gościom coś wytłumaczyć, pokazać, gdzieś ich zawieść - wzrusza ramionami.

Ich miastowi znajomi też nie kładą się spać przed 2.00. Późnym wieczorem najlepiej ogarnia im się rzeczywistość. Wcześniej rano najlepiej im się śpi.

„Skowronki” mają lepiej

Dwa lata temu dr Joanna Gorgol z Uniwersytetu Warszawskiego wraz ze współpracownikami próbowała dociec, komu w Polsce żyje się lepiej „skowronkom” czy „sowom”. Rezultaty ich pracy opublikował „Płos One”.

Na swojej stronie internetowej dr Gorgol przyznaje, że tematem chronotypu, czyli indywidualnych, częściowo wrodzonych preferencji co do pory zaczynania i kończenia aktywności, zainteresowała się, bo nie godziła się ze stereotypami. Zwłaszcza tymi dotyczącymi „sów”, czyli osób, które chodzą spać późno i późno wstają, a ich aktywność jest najbardziej wydajna po południu i wieczorem.

- Często bywają postrzegane przez społeczeństwo jako mało produktywne, mało sumienne, czy nieodpowiedzialne. Prowadzę dalsze badania na ten temat z nadzieją, że ich wyniki przyczynią się do częstszego uwzględniania potrzeb osób wieczornych np. w kontekście środowiska szkolnego lub pracy - wyjaśniała Joanna Gorgol.

Już jakiś czas temu zauważono, że istnieje grupa ludzi, potocznie nazywana „sowami” oraz druga, niejako przeciwstawna - „skowronkami” - przy czym większość z nas ma jednak chronotyp mieszany.

„Chronotyp (...) jest centralnym aspektem indywidualnych różnic w obszarze rytmu okołodobowego. (...). Wiele badań wykazało, że poranność-wieczornność jest związana nie tylko



Zmiana czasu najbardziej dotyka ludzi, którzy mają problemy ze snem lub mają zaburzony rytm okołodobowy. A kiedy śpimy źle, rośnie nam ciśnienie, tętno, a tym samym zwiększa się ryzyko innych dolegliwości

z porami snu i pobudki, ale także wieloma innymi fizycznymi i psychologicznymi cechami, włączając w to wydolność poznawczą, funkcjonowanie emocjonalne, inteligencję emocjonalną czy osobowość” - piszą we wstępie autorzy pracy w „Płos One”.

Joanna Gorgol ze współpracownikami przeanalizowała ankiety dwóch grup osób mieszkających w Polsce (500 i 728 osób). Najpierw ustalono ich typ chronometru, a potem poziom zadowolenia z życia i poziomu sumienności.

„Co ważne, chronotyp ma również znaczenie dla jakości życia i rozwoju jednostki. Mianowicie, badania wskazują, że poranność jest związana z wyższym poziomem satysfakcji w życiu, wyrażaną jako subiektywna ocena jakości życia na podstawie osobistych indywidualnych kryteriów” - przypominają naukowcy.

Badania pokazują, że „skowronki” są bardziej sumienne, „sowy” zaś bardziej kreatywne, a tym samym skłonne do ryzykownych zachowań.

Zdaniem Joanny Gorgol i jej współpracowników, korzyści chronotypu porannego mogą wynikać z różnych powodów, choćby z lepszej jakości snu, a ta rzutuje na samopoczucie i satysfakcję z życia.

Zauważono, że „poranność” związana jest z lepszymi wynikami w nauce, a to często przekłada się na sukces życiowy. Może stąd „skowronki” są bardziej zadowolone z życia niż „sowy”. Te drugie, zwłaszcza w północnej części Europy, gdzie jest ich mniej niż na południu, łatwego życia nie mają, choć badania wykazują, że są inteligentne i mają poczucie humoru.

Inna rzecz, że świat skrojony jest pod „skowronki” - zarówno do szkoły, jak i do większości miejsc pracy trzeba wstawać wcześniej rano, „sowy” cierpią z tego powodu okrutnie, pracują mniej wydajnie w ciągu dnia, bo jak wiadomo rozkręcają się dopiero wieczorem.

Z kolei naukowcy z University of Birmingham odkryli, że mózgi „sów” w niektórych aspektach działania wykazują fundamentalne różnice w porównaniu do mózgów „skowronków”. Różnice dotyczyły wielu obszarów mózgu, które, jak wyjaśniają naukowcy, biorą udział w podtrzymaniu świadomości.

Wiąże się z tym gorsza koncentracja, wolniejsze reakcje i zwiększona senność „sów” w ciągu typowego dnia (między godz. 8 rano a 8 wieczorem), co widać szczególnie w godzinach rannych.

Konsekwencje wpływu chronotypu na nasze życie mogą być jednak poważniejsze. Naukowcy z Northwestern Medicine i University of Surrey po analizie danych 50 tys. osób obserwowanych przez 6,5 roku zauważyli, że osoby preferujące późne wstawanie mają o 10 proc. większe ryzyko śmierci, niż ludzie, którzy wcześniej kładą się spać i wcześniej zaczynają dzień.

Wcześniejsze badania dowodzą też, że „sowy” częściej cierpią na kłopoty z metabolizmem i układem krążenia. Autorzy publikacji podkreślają jednocześnie, że o tym, czy ktoś lubi wstawać późno, czy wcześniej w połowie decydują geny, a w połowie środowisko.

Potrafimy się dostosować

Nie wszyscy jednak tak kurczowo trzymają się „skowronków” i „sów”. Michael Breus, psycholog, który bywa nazywany doktorem snu, uważa, że mamy 4 główne chronotypy, odpowiadające temu, jak w naturze zachowuje się delfin, niedźwiedź, wilk i lew.

Najwcześniej wstawać ma lew (budzi się nawet o 5.30) i potrafi efektywnie pracować do około 17.00. Wieczorem jest potwornie zmęczony, więc zasypia już o 22.00. Delfin wstaje około 06.30, najlepiej funkcjo-

nuje wcześniej rano oraz po południu, w środku dnia często jednak odczuwa spadek formy. Delfiny rano są bardziej kreatywne, a wieczorami łatwiej radzą sobie z trudnymi zadaniami. Miewają problemy z zasypianiem. Wilki wstają najpóźniej i nie bez trudności. Rano są mało efektywne. Ich czas pracy zaczyna się około 11.00 i trwa do mniej więcej 18.00 - 19.00. Zasypiają najpóźniej ze wszystkich chronotypów.

Niedźwiedzie wstają około 7.00 - 07.30 i rano dobrze pracują nad trudnymi zadaniami. Mają ogromną potrzebę drzemki w ciągu dnia i bez niej w zasadzie nie mogą efektywnie funkcjonować, ale jeśli się prześpią, to potrafią pracować wieczorem bez żadnego problemu. Powinny chodzić dość wcześniej spać.

Co ciekawe, zdaniem naukowców, bardzo wielu z nas ma chronotyp mieszany, inaczej rzecz mówiąc, potrafi się dostosować. Jeśli trzeba - wstanie wcześniej rano, albo pójdzie spać grubo po północy.

Więc nie ma się co zmartwiać. Bo, umówmy się, życie pełnią życia, cieszyć każdym dniem mogą tak skowronki jak i sowy, nie mówiąc już o niedźwiedziach, delfinach i wilkach.

ZDROWIE ZACZYNA SIĘ OD WYKONANIA CZTERECH TYSIĘCY KROKÓW DZIENNIE

Każdy wzrost liczby kroków o 500-1000, co potwierdziły nasze badania, daje korzyści przekładające się na wydłużenie życia i zmniejszenie o 7-15 proc. ryzyka zgonu z powodu chorób sercowo-naczyniowych – mówi prof. n. med. Maciej Banach, kardiolog, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Lipidologicznego oraz prorektor Collegium Medicum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Jaką liczbę kroków średnio każdego dnia powinniśmy wykonać, aby wysiłek przełożył się na korzyści dla naszego zdrowia? Aplikacje telefonach podpowiadają nam, że 10 tysięcy. Natomiast definicja zdrowego stylu życia mówi o co najmniej 5 tysiącach kroków dziennie...

Dostępne badania, w tym wykonane przez nas, jednoznacznie pokazują, że wykonując dziennie co najmniej 4 tys. kroków redukuje ryzyko zgonu z powodu chorób sercowo-naczyniowych, oczywiście zgodnie z zasadą im więcej, tym lepiej. Te 4 tys. kroków to wartość średnia; jednego dnia może to być 3 tys. kroków, kolejnego 5 tys. Nie musi być to jednorazowo przebyty dystans. Dostępne są już także badania, wskazując, że lepsze efekty daje wysiłek związany z pokonywaniem kilku krótszych dystansów. Możemy w ciągu dnia przejść np. trzy odcinki po 1300 kroków.

W jakim tempie powinniśmy maszerować?

Ważne jest aby zmieniać tempo maszerowania: żeby idąc w równym tempie od czasu do czasu wyraźnie przyspieszyć. Jeśli mamy zaplanowany do przejścia odcinek o długości np. półtora kilometra, to przejdźmy 500 metrów w swoim zwykłym tempie, a kolejne 500 szybciej. Ostatni zaplanowany fragment trasy znowu możemy przejść w swoim stałym tempie. Przyspieszenie tempa odpowiednio angażuje układ sercowo-naczyniowy, powodując wzrost ciśnienia tętniczego, przyspieszenie akcji serca. Nie trzeba biegać, jeśli się tego nie



Maciej Banach: – Nie oczekujemy, że poćwiczymy tydzień, dwa i odczuwamy pozytywny wpływ wysiłku fizycznego na nasz organizm

lubi, wystarczy przejść kilkadziesiąt metrów w szybszym tempie. Ważne jest, aby wysiłek był regularny i aby było to średnio co najmniej 4 tys. kroków dziennie, pamiętając o stopniowym zwiększaniu tego dystansu. Są to wnioski z badań, które przeprowadziliśmy, opierając się na wynikach obejmujących największą jak dotąd liczbę pacjentów – 230 tys. osób. W badaniach brały udział osoby dorosłe, zdrowe, a wpływ wykonywanego przez nich wysiłku fizycznego obserwowano przez 7 lat.

Czy to znaczy, że osoby wykonujące 10 tys. kroków każdego dnia powinny jednak przyha-

mować i ograniczyć się do 4 tys. kroków?

Absolutnie nie, wręcz przeciwnie! Chcemy uniknąć takiego nieprawidłowego przekazu do osób, których aktywność codzienna wynosi średnio 10 tys. kroków i więcej. Korzyści dla zdrowia pojawiają się już gdy wykonujemy średnio 4 tys. kroków dziennie, ale im więcej ich wykonujemy, tym lepiej. Każdy wzrost liczby kroków o 500-1000 kroków, co potwierdziły nasze badania, daje korzyści przekładające się na wydłużenie życia i zmniejszenie o 7-15 proc. ryzyka zgonu z powodu chorób sercowo-naczyniowych. Przekaz, że korzyści zdrowotne za-

czynają pojawiać się od 4 tys. kroków, jest bardzo ważny dla osób dotychczas nieaktywnych, którzy na pytanie, ile mają tych kroków robić, otrzymywali odpowiedź 6-7 tysięcy, najlepiej 10 tys. (ok. 8 km), co było dla wielu demotywujące. Teraz mają przekaz: zaczniacie od niewielkiej liczby – co najmniej 4 tys. i starajcie się stopniowo każdego dnia i tygodnia poprawiać.

Im więcej chodzimy, tym lepiej. Ale czy zawsze?

Dostępne badania wskazują, że tę prawidłowość obserwujemy, jeśli wykonujemy średnio do 20 tys. kroków dziennie. Jaki efekt uzyskamy, wykonując powyżej

średnio 20 tys. kroków dziennie trudno, jak na razie, powiedzieć, bo takich danych jeszcze nie mamy. Jest to element naszych kolejnych badań, w trakcie których obserwujemy dorosłych mających tzw. ekstremalny wysiłek fizyczny, czyli średnio 20 tys. kroków dziennie. Wykonywanie średnio 20 tys. kroków dziennie nie jest proste, to przecież 16 km i niewiele osób taki dystans pokonuje na co dzień, chodząc czy biegając. Jestem osobą bardzo aktywną fizycznie, ale średnio powyżej 20 tys. kroków dziennie udaje mi się zrobić najczęściej podczas urlopu, gdy dużo chodzę i zwiedzam. Moja średnia dzienna wartość to ponad 10 tys. kroków. Zwykle średnio 20 tys. kroków dziennie mają osoby, które co 2-3 dni systematycznie biegają. Wiemy też już, że ekstremalny wysiłek fizyczny, np. tzw. Iron-man czy bieganie przez 24 godziny to raczej pewien styl życia i ma on niewiele wspólnego ze zdrowiem.

Skąd wzięło się 10 tysięcy kroków, które często przywołuje się jako dawkę optymalną dla naszego zdrowia?

Było to określenie użyte marketingowo w 1964 r. przed olimpiadą w Tokio w Japonii. Zagościło, jak widać, w powszechnej świadomości na dłużej i okazuje się, że eksperci od marketingu bardzo się nie pomylili. W naszych badaniach przyjrzelśmy się, jaka średnia liczba kroków daje najlepsze korzyści dla zdrowia w dwóch grupach pacjentów, poniżej 60 roku życia i powyżej 60 roku życia. Okazało się, że u młodszych jest to średnio od 7 do 13 tys. kroków dziennie, a u starszych średnio od 6 do 10 tys. kroków dziennie.

Pacjent, który dotąd się nie ruszał, ma nadwagę i inne choroby współistniejące, żadną miarą tych kilku tysięcy kroków dziennie nie zrobi. Śmiejemy się, że szybko się zmieni i odpuści sobie spacer. Zgodzi się Pan Profesor ze mną?

Zgadza się. Dla pacjenta może to być bardzo duży wysiłek. Dlatego zalecenia powinny być spersonalizowane, a wysiłek stopniowany. Wspomniane 4 tys. kroków dziennie to 2,5 km. Pójście do pracy, do sklepu i spacer wokół domu wystarczą, aby taką liczbę kroków zrobić. Gdy już wdrożymy się do takiej aktywności – a ważne jest, aby był to wysiłek systematyczny – to w kolejnych tygodniach powinniśmy zwiększać średni dystans o 500-1000 kroków dziennie, w zależności od naszych możliwości. Jak pokazały nasze badania zwiększenie średniej liczby kroków wykonywanej każdego dnia przekłada się na korzyści zdrowotne i wydłużanie życia. Najlepiej oczywiście gdybyśmy wykonywali średnio od 7 do 13 tys. kroków dziennie i do takiej wielkości powinniśmy zwiększać dystans.

Kiedy pacjenci zobaczą pierwsze efekty swojego wysiłku?

Efekty nie pojawiają się natychmiast. Nie oczekujemy, że poćwiczymy tydzień, dwa i odczuwamy pozytywny wpływ wysiłku fizycznego na nasz organizm. To jest długotrwała praca, która powinna stać się naszym nawykiem. Z czasem pacjent zauważy, że ma lepszą kondycję, jest dotleniony, lepiej sypia. Gdy wykona badania, okaże się, że wartości ciśnienia krwi ma niższe, zmniejszy się masa ciała, poprawi się również jego profil lipidowy czy poziom glukozy. Ale na to potrzeba czasu i systematyczności. My lekarze często popełniamy błąd, zalecając pacjentowi „proszę się ruszać i stosować dietę”. Pacjent wychodzi z gabinetu i wie niewiele więcej niż wcześniej. Lekarz powinien zapytać go o to, jak wygląda jego dzień, jak się odżywia, a potem ułożyć mu taki plan aktywności, aby pacjent był go w stanie zrealizować. Jeśli rozpocznie aktywność od średnio 2-3 tys. kroków dziennie, czyli wyjdzie z domu, przejdzie się po najbliższej okolicy, popatrzy na to, co dotychczas mu umykało i zacznie czerpać przyjemność z ruchu, to na kolejnej wizycie po omówieniu jego dotychczasowej aktywności lekarz może mu ją zwiększyć o kolejny tysiąc kroków. Za kolejny pół roku pacjent będzie mógł robić bez większych problemów średnio 6 tys. kroków dziennie.

Popularny slogan „ruch zastąpi każdy lek, żaden lek nie zastąpi ruchu” jest nadal jak najbardziej prawdziwy?

Tak, ale też musimy powiedzieć pacjentowi, że sam wysiłek fizyczny nie rozwiąże jego wszystkich problemów zdrowotnych. Swoim młodszym kolegom mówię zawsze, aby kilka razy zapytali pacjenta, czy wszystko rozumie. Pacjent ma prawo nie wiedzieć, czasami wstydi się zapytać. Od lekarza musi usłyszeć, że jeśli nie będzie się zdrowo odżywiać, będzie miał nadwagę lub otyłość, palił papierosy, nie będzie kontrolował swojego ciśnienia krwi, stężenia cholesterolu i nie będzie przyjmował przepisanych przez lekarzy leków, to nawet regularny wysiłek fizyczny nie wydłuży jego życia. Zdarza się, że pacjent skarży się lekarzowi, że robi dziennie 6 tys. kroków, a nie chudnie. Bardzo często jest to pacjent, z którym lekarz nie porozmawiał o tym, jak wygląda jego dieta i nie wytłumaczył, że sam ruch nie wystarczy, aby mieć dobre wyniki. Wysiłek fizyczny, regularne spacerowanie to jeden z elementów zdrowego stylu życia, na który składają się wymienione przeze mnie wcześniej składniki, a wszystkie razem powinny być środkami do poprawy samopoczucia fizycznego i psychicznego.



LOTERIA

WYKLARUJ SOBIE KUCHNIĘ MARZEŃ!



nagroda główna

20 000

na Twoją
wymarzoną
kuchnię
zł

nagrody tygodniowe



x1
robot
KitchenAid

10x
na kuchenne
dodatki

300 zł

1

Kup dowolne **Masło
Klarowane Mlekovita**
i zachowaj dowód zakupu.

2

Wypełnij formularz
zgłoszeniowy na
www.loteriaklarowane.pl

3

Twoje zgłoszenie **weźmie
udział w losowaniu nagród
tygodniowych i głównej!**

Sprzedaż promocyjna i przyjmowanie zgłoszeń: 01.10.2025 - 31.01.2026 r. Loteria promocyjna dla osób powyżej 18 roku życia.
Organizator: First Line Polska sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie. Regulamin loterii: loteriaklarowane.pl

KATOWICE I KRAKÓW AUTOSTRADĄ POŁĄCZONE, A RACZEJ PRZEDZIELONE

SPRAWDZILIŚMY I TUTAJ REMONTY RZECZYWIŚCIE NIGDY SIĘ NIE KOŃCZĄ

Czy kiedykolwiek udało Wam się przejechać śląsko-małopolski odcinek autostrady A4 bez żadnych utrudnień? A może to nieprawda, co mówią złe języki, że remont trwa tam od lat i non stop, może pamięć nas zawodzi, a mózg oszukuje? Zapamiętajcie na początek dwie liczby: 1599 z 1826.

tekst

Bartłomiej Romanek

Dziennikarz i redaktor „Dziennika Zachodniego” z 20-letnim stażem, obecnie z-ca redaktora naczelnego

Jeśli zdarzyło się Wam przejechać przez śląsko-małopolski odcinek autostrady A4 bez stania w korkach i omijania remontów, to znaczy, że wygraliście los na loterii. Autostrada łącząca Śląsk z Krakowem, którego koncesjonariuszem jest spółka Stalexport Autostrada Małopolska, to wieczny plac budowy. Codziennie są zamknięcia pasów i przewężenia, codziennie GPS tysiącom kierowców z całej Polski proponuje dojazd do Krakowa alternatywnymi trasami, które często są szybsze, a co najważniejsze tańsze.

Proste pytanie: czy był jeden taki piękny dzień?

Pytanie: „Czy od otwarcia tego odcinka był chociaż jeden dzień, kiedy na tym odcinku autostrady A4 nie prowadzono żadnego remontu?” przez lata prawdopodobnie padło (w formie lamentu, a częściej przekleństwa) w każdym aucie, które musi pokonywać tę krótką w sumie trasę. Wielokrotnie padało też w mediach. Kto mógłby nam udzielić odpowiedzi na to pytanie? Może Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a może koncesjonariusz Stalexport Autostrada Małopolska? Nic bardziej błędnego, bo obydwie instytucje nabierają wody w usta, kiedy pytamy je o listę wszystkich prowadzonych prac.

17 czerwca wysłaliśmy do GDDKiA i Stalexportu konkretne pytania dotyczące listy wszystkich prac prowadzonych na tym odcinku A4. GDDKiA odpowiedziała po kilku dniach, odsyłając nas do koncesjonariusza. Stalexport Autostrada Małopolska nie odpowiedział na naszego mejla do dzisiaj. W sierpniu ponownie próbaliśmy się skontaktować z rzecznikiem prasowym, tym razem telefonicznie. Nie odbierał, nie odpisał również na naszą SMS-ową prośbę o kontakt, nawet mimo przypomnienia, że na jego odpowiedź czekamy już dwa miesiące.

Skoro to taka tajemnica, uznaliśmy, że warto skonfrontować powszechne przekonanie polskich kierowców (że na zaledwie 61 kilometrach dróg re-

mont trwa cały czas, choć za przejazd płacić trzeba) z faktami. W sieci nic nie ginie. A Dziennik Zachodni, Gazeta Krakowska, Dziennik Polski, Nasze Miasto, a także inne serwisy, od niemal 20 lat przestrzegają kierowców przed zmianami organizacji ruchu na A4 i związaniymi z nimi korkami.

Zamykanie pasów, przewężenia, ograniczony ruch na autostradowych węzłach - na A4 od 2003 roku to codzienność. W latach 2003-2009 Stalexport wyremontował 61 km jezdni autostrady, zmodernizował 31 obiektów mostowych, wybudował 15 przejazdów awaryjnych, 10 km ekranów akustycznych, zbudował także system stacji meteorologicznych wraz z elektronicznymi tablicami informacyjnymi

oraz posterunek policji autostradowej.

Prace na nieco mniejszą, ale i tak dużą skalę kontynuowano w kolejnych latach. Do 2012 roku wykonano remonty następnych 22 obiektów mostowych. Według danych Stalexportu dostępnych na stronie internetowej na modernizację autostrady wydawano duże pieniądze:

- 2013 – 29 mln zł
- 2014 – 41 mln zł
- 2015 – 18,7 mln zł
- 2016 – 37 mln zł
- 2017 – 43,9 mln zł



GDZIE ZAMIESZKAĆ W ŁODZI

bezpłatny dodatek

Dziennik
ŁÓDZKI

24 października 2025



Przegląd inwestycji deweloperskich

Bałuty

Optimum Property Parkove Love

Kończy się budowa inwestycji dewelopera Optimum Property przy ul. Górniczej 12/14. W zielonej i spokojnej części Bałut, vis a vis parku im. Szarych Szeregów, powstają dwa eleganckie pięciopiętrowe budynki, a w nich łącznie ponad 100 mieszkań o powierzchni od 30 do 94 mkw. Mieszkania na parterze posiadają prywatne zielone tarasy, a pozostałe przestronne balkony i tarasy. Z części z nich już dziś można podziwiać piękną panoramę parku i miasta, co warto sprawdzić umawiając spotkanie na budowie.

Deweloper zadbał o codzienny komfort i bezpieczeństwo mieszkańców: osiedle będzie zamknięte i monitorowane, a w budynkach na poziomach -1 i -2 powstaną garaże podziemne, komórki lokatorskie i boksy rowerowe. Inwestycja jest położona w cichej, spokojnej i zielonej okolicy tuż obok parku, blisko Manufaktury i z doskonałą komunikacją z całym miastem. To wszystko sprawia, że jest to interesujące miejsce do zamieszkania dla każdego, kto doceni atuty lokalizacji - zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i studentów czy osób starszych.

Za inwestycję Parkove Love odpowiada deweloper Optimum Property, znany przede wszystkim z projektu Apartamenty Krakowska 26 przy parku na „Zdrowiu”, Nova Radiostacja w Śródmieściu oraz Och!Widzew (nowość!).

Mieszkania można kupić obecnie w cenach od 8.900 zł/mkw. Do 31 października obowiązuje również dodatkowa bardzo atrakcyjna promocja na:

- miejsca postojowe naziemne z rabatem 50 proc.;
 - komórki lokatorskie z rabatem 50 proc.;
 - boksy rowerowe gratis;
 - umowa deweloperska za 0 zł.
- Termin oddania kluczy: wiosna 2026 roku.

Szczegóły:
biuro sprzedaży mieszkań
(ul. Przybyszewskiego 161)
www.optimumproperty.pl
tel. 42 620 09 06
oraz 739 263 333.

H3 Development Villa Bema

Inwestycja przy ul. Bema 50 w ekskluzywnej dzielnicy willowej na Julianowie. W trzykondygnacyjnym budynku zaprojektowano sześć mieszkań dwupoziomowych o pow. 83-147 mkw. Pow. działek to 226, 258 i 499 mkw.

Szczegóły:
www.h3development.pl



Parkove Love (ul. Górnicza 12/14) tworzą dwa pięciopiętrowe budynki z ponad 100 mieszkaniami (pow. 30-94 mkw.)



Przy ul. Smugowej 10/12 powstaje inwestycja Modern Helenów - w budynku podzielonym na trzy sekcje powstaną 234 lokale

ATAL S.A. Modern Helenów

Modern Helenów to inwestycja mieszkaniowa powstająca w północnej części Łodzi, przy ul. Smugowej 10/12, w dzielnicy Bałuty, tuż obok parku Helenów. Nowoczesna architektura budynku idealnie wkomponuje się w otoczenie, tworząc harmonijną przestrzeń dla tych, którzy pragną cieszyć się bliskością natury, nie rezygnując z miejskich udogodnień.

Budynek zaprojektowany został w kształcie ściętego prostokąta, podzielonego na trzy sekcje, który utworzy wewnętrzny dziedziniec będący spokojną przestrzenią dla mieszkańców.

Na inwestycję składają się 234 mieszkania o różnorodnych metrażach, od przytulnych kawalerek po przestronne

apartamenty. Mieszkania wykończone zostaną w wysokim standardzie, a ich funkcjonalne układy zapewnią wygodę i komfort. Duże okna zagwarantują mnóstwo naturalnego światła oraz zapewnią widok na zieloną okolicę.

Szczegóły:
www.modernhelenow.pl

Peira InPark

Kompleks trzech budynków (dwa pięciopiętrowe i jeden czteropiętrowy) położonych przy ul. Górniczej, w sąsiedztwie parku Szarych Szeregów. Zaprojektowano w nich 177 mieszkań, od kawalerek do czteropokojowych. Termin oddania do użytku: IV kwartał 2026 roku.

Szczegóły:
https://www.peira.pl/inpark



Ogrody Julianów, usytuowane przy ul. Zgierskiej, na Radogoszczu, oferują 150 apartamentów w metrażach 25-122 mkw.



Przy ul. Smugowej 24 w dwóch budynkach Osiedla BLASK powstaną ponad 200 mieszkań o pow. od 30 do 77 mkw.



Kompleks 13 domów (każdy trzykondygnacyjny, pięciopokojowy) w Lesie Łagiewnickim (ul. Łagiewnicka 221) - Enklawa Arturówek

Tree Development Group sp. z o.o. Ogrody Julianów

Inwestycja położona w malowniczej okolicy Łodzi, przy ul. Zgierskiej, na Radogoszczu. W trzech trzypiętrowych budynkach powstaną około 150 luksusowych apartamentów o pow. 25-122 mkw. Są wśród nich mieszkania od jedno- do czteropokojowych.

Inwestycja położona w sąsiedztwie parku Julianowskiego i niedaleko Lasu Łagiewnickiego.

Wolnych jest jeszcze około 50 mieszkań o zróżnicowanych metrażach.

Termin oddania do użytku: IV kwartał 2027 roku.

Szczegóły:
https://ogrodyjulianow.pl/

Trei Residential Osiedle BLASK

W dwóch pięciopiętrowych budynkach usytuowanych przy ul. Smugowej 24 powstaną ponad 200 mieszkań o pow. od 30 do 77 mkw. Będą to kawalerki oraz lokale od dwu- do czteropokojowych. Miejsca postojowe zaplanowano w parkingu podziemnym, a także w części naziemnej.

W pobliżu inwestycji znajdują się Stary Rynek oraz Manufaktura.

Termin oddania do użytku: II kwartał 2026 roku.

Szczegóły:
https://osiedleblask.pl

Real Development sp. z o.o. sp.k. Enklawa Arturówek

Inwestycja Enklawa Arturówek (ul. Łagiewnicka 221) to kompleks 13 domów (o pow. 140-144 mkw.) położony w Lesie Łagiewnickim. Idealna propozycja dla wszystkich, którzy cenią sobie kontakt z naturą.

Pięciopokojowe domy o trzech kondygnacjach (parter, piętro i antresola) charakteryzują się eleganckim wykończeniem, dużymi przeszkleniami i przestronnymi ogródkami (od 173 do 258 mkw.). Dla każdego domu zaplanowano miejsca postojowe osłonięte pergolami.

Oprócz ogródka mieszkańcy będą mieli także bezpośredni dostęp do prywatnej przestrzeni leśnej.

Osiedle jest monitorowane. W pobliżu znajdują się punkty handlowe, placówki edukacyjne i obiekty sportowe.

Szczegóły:
https://realdevelopment.pl/enklawa-arturowek/

Bałuty

ATAL S.A. Hipoteczna Park

Projekt Hipoteczna Park cechuje się nowoczesną architekturą, łączącą minimalizm z funkcjonalnością oraz doskonałą lokalizacją w dobrze skomunikowanej części miasta. Położony na terenie inwestycji zaniebawiany park zostanie zrewitalizowany i stanie się miejscem rekreacji. W ramach inwestycji powstaną dwa budynki mieszkalne dwusegmentowe z lokalami usługowymi, obejmujące 204 mieszkania o zróżnicowanych metrażach (32-106 mkw.) - od kawalerek po przestronne lokale czteropokojowe. Będą one wyposażone w balkon, loggię lub taras, a mieszkania na parterze w prywatne ogródki. Szeroka gama udogodnień ułatwi mieszkańcom codzienne funkcjonowanie. Dodatkowo, w ramach projektu powstanie budynek o powierzchni 25 mkw., który zostanie przekazany na potrzeby mieszkańców. Termin oddania do użytku: I kwartał 2027 roku.

Szczegóły:
www.hipotecznapark.pl



Hipoteczna Park to dwa budynki, w których zaprojektowano 204 mieszkania, od kawalerek do lokali czteropokojowych

Apartamenty Plus sp. z o.o. Kompleks Seniora - Ostoja Seniora

W dwóch budynkach pięciokondygnacyjnych (ul. Romanowska 55) powstało 59 komfortowych apartamentów

jedno-, dwu- i czteropokojowych. Są to mieszkania o pow. od 38 do 80 mkw. Funkcjonalne lokale zaprojektowane bez barier architektonicznych idealnie nadają się m.in. dla osób starszych, niepełnosprawnych.



Osiedle Łososiowa na Radogoszczu Wschodzie jest położone w sąsiedztwie kompleksu rekreacyjnego pełnego zieleni

Oprócz wygodnych mieszkań (są wśród nich dodatkowo 23 na wynajem) kompleks zawiera lokale o różnych funkcjach i przeznaczeniu, np. centrum medyczne czy restaurację. Ideą funkcjonowania kompleksu mieszkaniowego jest bowiem pomoc

mieszkańcom w zorganizowaniu dostępu do podstawowych usług oraz współdzielenia czasu wolnego z innymi seniorami.

Szczegóły:
<https://www.ostoja-seniora.pl/>

Peira Osiedle Łososiowa

Na przedłużeniu ul. Okoniowej powstał kompleks dwóch budynków ośmiopiętrowych, a w każdym z nich zaprojektowano po 86 mieszkań. Ich pow. wynosi od 27 do 83 mkw. Będą wśród nich lokale dwu-, trzy- i czteropokojowe. Na terenie inwestycji jest plac zabaw oraz miejsca postojowe. Parking znajduje się także w halach garażowych w kondygnacjach podziemnych. Wolnych jest około 80 lokali o zróżnicowanych metrażach. Inwestycja oddana do użytku.

Szczegóły:
<https://www.peira.pl/lososiowa>

MPM Development sp. z o.o. Zachodnia 29

W sąsiedztwie Manufaktury powstaje siedmiopiętrowy budynek, w którym zaprojektowano 74 mieszkania. Ich pow. wynosi od 27 do 97 mkw. Będą to kawalerki, lokale dwu-, trzy- i czteropokojowe. Każde z nich ma balkon lub taras.

Szczegóły:
<https://zachodnia29.pl/>

Górna

EZBUD Wólczńska 248

Inwestycja, którą proponuje Ezbud, to nowoczesne osiedle w pobliżu centrum miasta przy ul. Wólczńskiej 248. W I etapie, oddanym już do użytkowania, powstały: budynek D - czterokondygnacyjny oraz budynek C - sześciokondygnacyjny. Zaprojektowano w nich mieszkania o pow. od 49 do 73 mkw. Są to lokale dwu- i trzypokojowe z aneksem kuchennym. Wszystkie wyposażone w balkony, a do każdego jest przypisane miejsce postojowe w parkingu podziemnym. W II etapie, który jest aktualnie w trakcie budowy (oddanie do użytku do końca 2026 roku), zaprojektowano w sumie 93 mieszkania o pow. 30-90 mkw. Są wśród nich komfortowe lokale dwu- i trzypokojowe oraz przestronne mieszkania inwestycyjne. Cały kompleks zostanie ogrodzony. Nie zabraknie tu również elementów zieleni oraz placu zabaw dla najmłodszych. Inwestycja znakomicie łączy sąsiedztwo z centrum miasta (ulica Piotrkowska, Ogrody Geyera i kompleks Politechniki



Na kompleks Wólczńska 248 składają się cztery budynki - dwa sześciokondygnacyjne, jeden cztero- i jeden pięciokondygnacyjny

Łódzkiej) i terenami zielonymi, takimi jak park im. ks. Poniańskiego. W okolicy są także punkty usługowo-handlowe, instytucje kultury, placówki oświatowe i medyczne.

Szczegóły:
www.mieszkaniewolczanska.pl

ABM Deweloper sp. z o.o. Osiedle Zygmunta

Zmyślą osinglach, parach i rodzinach 2+1 zaprojektowano przy ul. Zygmunta 140 funkcjonalne mieszkania trzypokojowe o pow. 53 i 60 mkw., z balkonami, tarasami oraz



Przystań Młynek (ul. Kotoniarska) - 17 budynków, a w nich 64 mieszkania trzy-, cztero- i pięciopokojowe (pow. 70-152 mkw.)

ogródkami z zielenią. Duże okna zapewnią doskonałe doświetlenie pomieszczeń. Do każdego z mieszkań deweloper przewiduje po jednym miejscu postojowym w cenie. Dojazd autem ulicami Kolumny i Rzgowską do centrum

miasta i do wjazdu na autostradę A1 zajmuje jedynie 10 minut. Na Stawy Jana lub do parku na Młynku samochodem można dostać się również w zaledwie 10 minut.

Szczegóły:
www.osiedlezygmunta.pl

Real Development sp. z o.o. sp. k. Przystań Młynek

W malowniczej okolicy przy ul. Kotoniarskiej powstaje inwestycja składająca się z 17 budynków, w których znajdują się łącznie 64 mieszkania. Powierzchnia lokali waha się od 70 do 152 mkw., oferując zarówno trzy-, cztero-, jak i pięciopokojowe opcje, które zaspokoją różnorodne potrzeby mieszkańców. Mieszkania cechują się funkcjonalnymi rozkładami, łącząc nowoczesne rozwiązania z klasycznym stylem. Elegancki charakter projektu zapewni komfort, wysoką jakość wykonania i poczucie bezpieczeństwa. Budynki wyróżniają się przestronnymi wnętrzami i dużymi oknami, co sprzyja naturalnemu doświetleniu. Do każdego lokalu przynależy ogródek o pow. od 36 do nawet 250 mkw. lub loggia, co stwarza idealne warunki do relaksu na świeżym powietrzu. Inwestycja posiada bezpośrednie wyjście do parku na Młynku i terenów rekreacyjnych.

Szczegóły:
www.przystanmlynok.pl

Górna

**Orion Development
sp. z o.o.
Duo Park**

Duo Park to przestronna, nowoczesna inwestycja składająca się z dwóch czterokondygnacyjnych budynków. Obecnie realizowana jest budowa pierwszego budynku, w którym znajdują się 44 funkcjonalne mieszkania o pow. od 42 do 77 mkw. Większość mieszkań ma dwa duże balkony, a parterowe mieszkania oferują ogródki do 288 mkw. W budynkach znajdują się windy oraz komórki lokatorskie na każdym piętrze. Miejsca parkingowe dostępne są w garażach podziemnych oraz na parkingach naziemnych. Osiedle otoczone jest terenami zielonymi, w tym trzema parkami: Słowackiego, Sielanka i Rejtana, w odległości 600-750 metrów. Z jednej strony graniczy z rzeką Jasień, a z drugiej z ogrodami Parafii św. Urszuli Ledóchowskiej. Duo Park znajduje się w bezpiecznej, rodzinnej okolicy, z dostępem do licznych placówek edukacyjnych. Osiedle jest położone przy ulicy, która



Duo Park (ul. Jasień 20/28) to dwa czterokondygnacyjne budynki nad rzeką Jasień – ceny mieszkań już od 8.500 zł/mkw.

odchodzi od głównej ul. Obywatelskiej, co zapewnia doskonałe skomunikowanie z miastem, jednocześnie chroniąc przed zgiełkiem ulicznym. Ceny mieszkań zaczynają się już od 8.500 zł/mkw.

Planowane oddanie pierwszego budynku: ostatni kwartał 2025 roku.

Szczegóły:
www.oriondevelopment.pl
lub pod nr. tel. 512 370 000
oraz 512 380 000.



Ogrody Geyera Apartamenty to wieloetapowa inwestycja – pierwsza odsłona to trzy budynki z niemal 400 mieszkaniami

**Epol Holdings sp. z o.o.
Apartamenty Dębowa**

Pięciopiętrowy budynek w modernistycznym stylu uzbieg ulic Senatorskiej i Dębowej. Zaprojektowano w nim 134 lokale o pow. 30-100 mkw.

(od kawalerek po przestronne mieszkania czteropokojowe). Każde mieszkanie posiada balkon, loggię lub taras. Wolna jest połowa lokali. Inwestycja oddana do użytku. **Szczegóły:**
apartamentydebowa.pl

**ATAL S.A.
Ogrody Geyera
Apartamenty**

Prestizżowa i wieloetapowa inwestycja powstająca w otoczeniu ulic: Piotrkowskiej, Wólczańskiej, Czerwonej i Sieradzkiej. Projekt osiedla idealnie wpisuje się w tradycję XIX-wiecznej Łodzi i ożywia pofabryczną przestrzeń z czasów Ludwika Geyera. W trzech budynkach I etapu, mających od 4 do 7 kondygnacji, powstanie 397 mieszkań o zróżnicowanych metrażach (28-122 mkw.). Będą wśród nich mieszkania od jedno- do pięciopokojowych. Inwestycja leży w pobliżu terenów zielonych (park Reymonta, park Poniatowskiego), placówek kulturalno-rozrywkowych (Biała Fabryka, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódzki Park Kultury Miejskiej, Hala Expo, OFF Piotrkowska) oraz ośrodków edukacyjnych i sportowych (m.in. Politechnika Łódzka i Zatoka Sportu). Termin zakończenia budowy: II kwartał 2026 roku. **Szczegóły:** www.geyera.pl

REKLAMA

0011412723



osiedle

Duo Park
Łódź Górna
ORION



W ofercie znajdują się mieszkania 2-, 3- i 4-pokojowe. W jesiennej promocji oferujemy mieszkania od 8400 zł/m²

W pobliżu:
Park im. J. Słowackiego - 600m
Park im. T. Rejtana - 700 m
Park Sielanka - 750 m
Szpital im. M. Kopernika
Politechnika Łódzka

Inwestycja oferuje **balkony do 20mkw** oraz prywatne **ogródki do 280mkw**. Posiada **windę, komórki lokatorskie**, miejsca postojowe naziemne i podziemne w hali garażowej na poziomie -1.

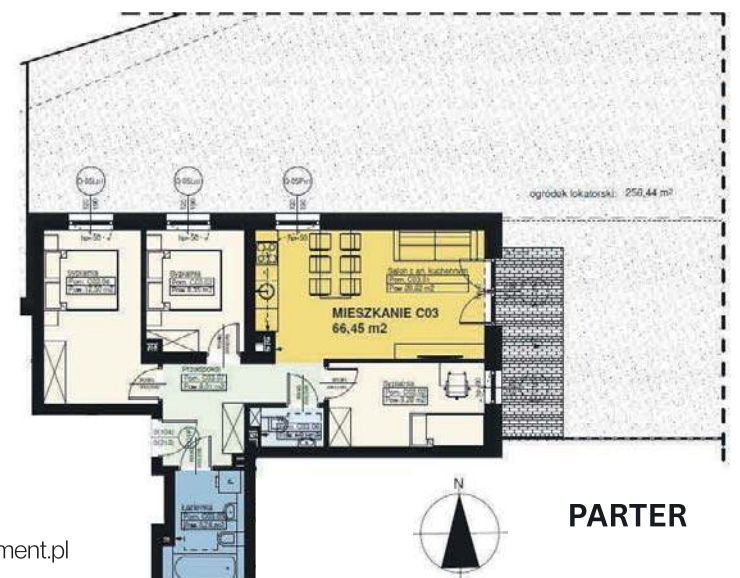
Ekologiczna inwestycja mieszkaniowa DUO PARK to dwa nowoczesne budynki mieszkalne, które realizowane są z wykorzystaniem materiałów wysokiej jakości. Inwestycja zlokalizowana jest w pobliżu centrum oraz Politechniki Łódzkiej przy ul. Jasień 20/28.

W najbliższym otoczeniu znajduje się rzeka Jasień otoczona zielenią, która w najbliższym czasie ma zostać zrewitalizowana. Planowane są w tej części bulwary nad rzeką Jasień.

☎ **512 380 000**
512 370 000

📍 **ul. Jasień 20/28**

www.oriondevelopment.pl



Górna

Arche Słoneczne Kilińskiego 243a

Kameralne osiedle mieszkaniowe na słonecznej działce między ulicami Kilińskiego 243a a Kaliską, w dzielnicy, która właśnie jest rewitalizowana.

Tworzy je wielobryłowy budynek o zróżnicowanej wysokości – do 9 kondygnacji nadziemnych z nietypowym, zielonym patio na I piętrze dostepnym dla wszystkich mieszkańców.

Powstały 144 mieszkania o pow. od 29,68 do 75 mkw. Każde z nich jest wyposażone w balkon, loggię lub taras. Na parterze znajdują się dwa lokale usługowe. Budynek został wykończony w prosty, elegancki i ponadczasowy sposób, z elewacjami w dwóch kolorach – białym i grafitowym. Miejsca parkingowe zapewnia hala garażowa pod budynkiem. W sąsiedztwie znajdują się liczne punkty handlowo-usługowe, szkoły, obiekty rekreacyjne dla dzieci i dorosłych oraz tereny zielone. Inwestycja została oddana do użytku.



W inwestycji Słoneczne Kilińskiego 243a na sprzedaż są ostatnie dwa mieszkania czteropokojowe w cenie 8.000 zł/mkw.

W ofercie są jeszcze ostatnie dwa mieszkania czteropokojowe w bardzo dobrej cenie – oba za 8.000 zł/mkw.
Szczegóły:
www.arche.pl
lub pod nr. tel. 42 637 22 33 oraz 500 067 068.

VRD Development sp. z o.o. Ogrody Dubois

Trzy budynki dwupiętrowe przy ul. S. Dubois 108B. Zaprojektowano w nich łącznie 84 mieszkania o pow. od 42 do 80 mkw.



Przyjazna oaza wśród miejskiej pustyni, czyli zamknięte osiedle przy ul. Pustynnej 51 – 26 domów (pow. użytkowa 102 mkw.)

Będą wśród nich lokale dwu-, trzy- i czteropokojowe, o funkcjonalnych rozkładach. Wolnych jest jeszcze kilka mieszkań o pow. 43-79 mkw. (dwu- i czteropokojowe).
Szczegóły: www.vrddevelopment.pl/i/ogrody-dubois

OPG Orange Park Art Modern

Przy ul. Wróblewskiego 8 powstał budynek H, o oryginalnym układzie architektonicznym od 3 do 5 pięter. Zaprojektowano w nim 106 mieszkań, od kawalerek o pow.

od 25 do 30 mkw, po umieszczone najwyżej luksusowe apartamenty typu penthouse o pow. ponad 100 mkw. z przestronnym tarasem. Wolnych jest wciąż niemal 40 mieszkań o zróżnicowanych metrażach.

Szczegóły: www.artmodern.pl

Heritage Invest Park sp. z o.o. Pustynna 51

Zamknięte osiedle 26 domów w zabudowie bliźniaczej, o nowoczesnej bryle i elewacji w spokojnych barwach. Każdy dom ma ok. 102 mkw. pow. użytkowej. Na parterze zaprojektowano m.in. salon, kuchnię, łazienkę i gabinet. Na piętrze zaplanowano trzy pokoje, łazienkę i garderobę. Dodatkowa powierzchnia na poddaszu użytkowym może służyć jako idealna przestrzeń magazynowa. Mieszkańcy będą mogli zrelaksować się na tarasach wychodzących na ogródki. Powierzchnia działek wynosi 150-200 mkw. Inwestycja jest położona blisko terenów zielonych. Termin oddania do użytku: IV kwartał 2026 roku.
Szczegóły: www.pustynna51.pl

Polesie

ATAL S.A. Nowe Miasto Polesie

Nowe Miasto Polesie to wieloetapowa inwestycja ATAL. Położenie osiedla przy ul. Pienistej, w pobliżu skrzyżowania z ul. Maczka, a także w bliskim zasięgu dróg ekspresowych, zapewnia mieszkańcom doskonałe skomunikowanie z pozostałymi dzielnicami Łodzi. Okoliczne tereny zielone tworzą ciekawe tło dla osiedla, zapewniając kontakt z naturą. Osiedle będzie wyróżniać się wysokim standardem mieszkań, dbałością o detale i estetyką wykończenia wnętrz. Etap IVA inwestycji obejmuje trzy budynki czteropiętrowe, w których powstanie 211 mieszkań. Są to lokale 1-4-pokojowe o pow. 25-101 mkw. Ich budowa zakończyła się w I kwartale 2025 roku. Na etap IVB składa się 246 mieszkań w czterech budynkach czteropiętrowych. Powierzchnia lokali waha się od 29 do 100 mkw. (od jedno- do czteropokojowych). Zakończenie budowy planowane jest na IV kw. 2025 roku.
Szczegóły:
www.nowemiastopolesie.pl



Z dwóch odsłon IV etapu inwestycji Nowe Miasto Polesie (7 budynków czteropiętrowych) wolnych jest jeszcze 90 lokali

Getmar Botanic Park

Osiedle przy ul. Konstytynowskiej 64C położone w sąsiedztwie Ogrodu Botanicznego. Składa się z siedmiu budynków czteropiętrowych podzielonych na dwa etapy

budowy. Pierwszy objął zaprojektowanie czterech budynków ze 168 mieszkaniami, od kawalerek o pow. 28 mkw. po przestronne apartamenty liczące 105 mkw. Osiedle jest ogrodzone i monitorowane.
Szczegóły: www.botanicpark.pl



Nowa Retkinia przy ul. Maratońskiej 49 – kompleks czterech budynków z 321 mieszkaniami i urokliwą częścią wspólną

Real Development Group sp. z o.o. sp. k. Moja Retkinia

Przy ul. Obywatelskiej 158 na Retkini powstała nowa inwestycja, która łączy nowoczesny styl z bliskością natury. W dwóch pięciopiętrowych

budynkach zaprojektowano 118 mieszkań o pow. od 43 do 76 mkw. Lokale dwu-, trzy- i czteropokojowe zapewnią komfort i funkcjonalność, mieszkania na parterze posiadają prywatne ogródki. Na wyższych piętrach znajdują

się przestronne balkony. Osiedle jest otoczone zielenią – posadzono różne gatunki drzew oraz jadalne zioła. Na terenie inwestycji są także podziemny garaż, naziemne miejsca parkingowe oraz plac zabaw dla dzieci.

Szczegóły:
www.mojaetkinia.pl

Vision Development Maratońska 49 – Nowa Retkinia

Kompleks składa się z czterech budynków mieszkalnych, w których powstanie łącznie 321 mieszkań w metrażach od 26 do 90 mkw. Lokale usytuowane na parterze posiadają przestronne ogródki (nawet do 400 mkw.), a na piętrach są wyposażone w przestronne balkony i loggie. Podziemna hala garażowa pomieści 293 miejsca postojowe. Zadbano także o udogodnienia obejmujące ogólnie dostępną rowerownię, wózkownię czy komórki lokatorskie. Na wewnętrznym patio powstaną alejki z ławeczkami oraz nowoczesny plac zabaw.
Szczegóły:
www.maratonska49.pl

Polesie

ARCHE Tobacco Park II

To już ostatni etap industrialnej inwestycji Tobacco Park przy ul. Kopernika 76. Ostatnia szansa na zamieszkanie w prestiżowym Tobacco Park przy parku im. księcia Józefa Poniatowskiego.

Trzy segmenty o różnicowanej wysokości, 16 kondygnacji w górę. Tobacco Park II to nowoczesny budynek z dwoma przestronnymi tarasami widokowymi na I i VI kondygnacji dostępnymi dla wszystkich mieszkańców budynku.

Powstały 154 mieszkania o pow. od 30 do 113 mkw. idealne dla singli, wymarzone dla rodzin z dziećmi, mieszkania przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami, a także mieszkania pod inwestycję oraz dwa lokale usługowe.

Miejsca parkingowe zlokalizowano na terenie i w hali garażowej pod budynkiem. Części wspólne zyskały wyjątkowy, niepowtarzalny wygląd.

Na każdym z 15 pięter powstały murale nawiązujące do historii miejsca, na parterze samoobsługowa biblioteka oraz mapa lokalizacyjna.

W ofercie propozycja 28 mieszkań 3-, 4- i 5-pokojowych gotowych do odbioru, w tym już jedno trzypokojowe wykończone pod klucz.

Szczegóły: tel. 42 637 22 33, 500 067 068 i www.arche.pl

Tree Development Group sp. zo.o

Przystań Retkinia

Trzypiętrowy budynek przy ul. Pienistej, w którym zaprojektowano 119 nowoczesnych apartamentów, od dwu- do czteropokojowych. Ich pow. wynosi od 40 do 84 mkw. Wolnych jest jeszcze około 20 lokali o różnicowanych metrażach.

Termin oddania do użytku: II kwartał 2026 roku.

Szczegóły: www.przystanretkinia.pl

Murapol S.A. Murapol Agosto

Inwestycja przy ul. 6 Sierpnia, w sąsiedztwie willi Leopolda Kindermanna, którą utworzą docelowo trzy sześciopiętrowe budynki. Zaprojektowano w nich 429 mieszkań o funkcjonalnych rozkładach. Obecnie w ofercie są dostępne lokale od 28 do 88 mkw. (od jedno- do pięciopokojowych). Mieszkania będą mieć przestronne balkony lub tarasy, a lokale na parterze ogródki. Termin oddania do użytku: IV kwartał 2025 roku.

Szczegóły: www.murapol.pl



W ofercie Tobacco Park II (ul. Kopernika 76) jest jeszcze niemal 30 mieszkań, od trzypokojowych do pięciopokojowych



W trzypiętrowym budynku przy ul. Pienistej (Przystań Retkinia) zaprojektowano 119 mieszkań – wolnych jest około 20 lokali



Murapol Agosto (trzy sześciopiętrowe budynki, 429 mieszkań) powstaje przy ul. 6 Sierpnia, tuż przy willi Leopolda Kindermanna



Mirabelkowa Eko (ul. Podchorążych 49) jest położona w cichej i spokojnej okolicy – w dwupiętrowym budynku powstało 51 lokali



W szóstym etapie inwestycji Osiedle Nowe Złotno powstał budynek o kaskadowym układzie, a w nim 205 mieszkań



Enklawa Natury przy ul. Pienistej 80 – w pierwszej odsłonie powstaną dwa budynki, a w nich 103 apartamenty (42-108 mkw.)

Real Development sp. zo.o. sp.k. Mirabelkowa Eko

Na Złotnie, przy ul. Podchorążych 49, powstała wyjątkowa inwestycja, łącząca estetyczną architekturę, nowoczesne technologie i trendy ekologiczne.

Trzykondygnacyjny budynek, otoczony zielenią, oferuje 51 mieszkań o powierzchni od 55 do 70 mkw., w układzie trzech i czterech pokoi – idealne zarówno dla rodzin, jak i osób ceniących przestrzeń.

Osiedle wyróżnia się innowacyjnymi rozwiązaniami, jak samoczyszcząca się elewacja, cichobieżne windy, filtry antysmogowe. Inwestycja jest położona w spokojnej, zielonej okolicy.

To idealne rozwiązanie dla osób, które chcą cieszyć się spokojem i bliskością natury, nie rezygnując z wygod życia miejskiego.

Szczegóły: www.mirabelkowaeko.pl

Profit Development Osiedle Nowe Złotno etap VI

Kolejna odsłona inwestycji powstającej w kwartale ulic: Traktorowej, Rąbieńskiej i Krzysztofa Cedry.

W budynku o kaskadowej zabudowie zaprojektowano 205 mieszkań o różnicowanych metrażach – od 29 do 99 mkw. (lokalne od dwu- do pięciopokojowych). Mieszkania na piętrach mają balkony, natomiast lokale na parterze zielone tarasy.

W części podziemnej powstał garaż wielostanowiskowy połączony windą z poszczególnymi piętrami.

Inwestycja oddana do użytku.

Szczegóły: www.profitdevelopment.com.pl/inwestycje/nowe-zlotno

Golden Lion Development sp. zo.o Enklawa Natury

Inwestycja położona w sercu Parku Leśnego Lublinek (ul. Pienista 80). W dwóch budynkach powstaną 103 apartamenty (2-, 3- i 4-pokojowe, o pow. 42-108 mkw.) z tarasami, balkonami lub loggiami, a w parterach z ogródkami. Budynki mają pięć kondygnacji naziemnych i jedną podziemną, w której będą hale garażowe.

Na ostatnich kondygnacjach zaprojektowano wygodne apartamenty i penthouse'y z tarasami. Zakończenie prac: IV kwartał 2026 roku.

Szczegóły: www.enklawanatury.pl



Szukasz mieszkania dla siebie?
Chcesz wynająć mieszkanie?
Chcesz zainwestować?

ZADZWOŃ! 500 067 068

Biuro Sprzedaży Arche S.A.
90-553 Łódź
ul. Kopernika 62
tel.: 42 637 22 33
500 067 068
www.arche.pl

Śródmieście

Duda Development Diasfera Łódzka

Trzeci etap inwestycji usytuowany jest na rogu al. Piłsudskiego i ul. Kilińskiego. Nowoczesna elewacja budynku nawiązuje do tradycyjnych łódzkich kamienic.

Trwa sprzedaż mieszkań z III etapu, obejmującego budynek o kaskadowym układzie (od 5. do 8. piętra). Zaprojektowano w nim 115 mieszkań o pow. od 26 do 148 mkw. Część mieszkań ma przestronne tarasy, inne – balkony z zamykanymi przeszkleniami.

Nieruchomość w śródmieściu Łodzi z pewnością okaże się atrakcyjna dla osób, które cenią sobie wygodę miejskiego życia i lubią znajdować się w centrum wydarzeń (tylko 900 m do ul. Piotrkowskiej). W sąsiedztwie znajdują się również park Źródłiska, Galeria Łódzka i Szkoła Filmowa.

Zakończenie budowy III etapu: I kwartał 2026 r.

Ceny za metr kwadratowy zaczynają się od 9.900 zł.

Szczegóły:
www.diasfera.pl
lub tel. 605 505 995.



Trzeci etap Diasfery (róg al. Piłsudskiego i ul. Kilińskiego) tworzy budynek o kaskadowym układzie, a w nim 115 mieszkań

Vision Development Kopernika 15 Nova Fabryka

Projekt objął kompleksową renowację pierwszej w Polsce fabryki szpulek i wyrobó drewnianych założonej w 1870 r.

przez Henryka Wyssa. Powstały 62 mieszkania: od kawalerek do czteropokojowych (25-78 mkw.). Część ma balkony lub tarasy, a lokale na parterze prywatne ogródki. W ofercie ostatnie lokale. **Szczegóły:** www.kopernika15.pl



Dyfrakcja przy ul. Wodnej 3 – nowoczesny, sześciopiętrowy budynek, w którym zaprojektowano 214 mieszkań (25-97 mkw.)

Duda Development Dyfrakcja

Nowoczesna inwestycja w Nowym Centrum Łodzi, idealnie wpisująca się w zróżnicowany krajobraz okolicy. Przy ulicy Wodnej 3 powstaje sześciopiętrowy budynek. Zaprojektowano w nim 214 mieszkań o pow. 25-97 mkw., o funkcjonalnych rozkładach. Będą wśród nich kawalerki oraz lokale dwu-, trzy- i czteropokojowe. Oferta zainteresuje zarówno singli, jak i rodziny

z dziećmi oraz osoby, które szukają mieszkań na wynajem. Na parterze przewidziano przestrzeń dla usług. W budynku znajdują się również dwa poziomy hali garażowej. Uwagę zwracają zielone patia na wysokości pierwszego piętra oraz zielone dachy, a także przestrzenie wspólne zaprojektowane z estetycznym rozmachem.

Inwestycja powstaje w sąsiedztwie terenów zielonych (parki: Staszica, 3 Maja, Sienkiewicza), dworca Łódź Fabryczna, EC1, Teatru Wielkiego i wydziałów Uniwersytetu Łódzkiego.

Termin zakończenia prac: III kwartał 2026 roku.

Ceny za metr kwadratowy zaczynają się od 9.500 zł.

Szczegóły:
www.dyfrakcja.pl
lub tel. 605 505 995.

Tree Development Group sp. z o.o. Apartamenty Prestige

Trzy budynki sześciopiętrowe (ul. Pomorska 45/47) z 262 mieszkaniami.

Szczegóły:
www.apartamentyprestige.pl

REKLAMA

0011414921

Dyfrakcja
Łódzka

Mieszkania w Nowym Centrum Łodzi

Stylowe przestrzenie wspólne, przemyślane układy mieszkań i doskonała lokalizacja: **Dyfrakcja to miejsce stworzone z myślą o różnych potrzebach.**



www.dyfrakcja.pl

Biuro sprzedaży
ul. Tuwima 68

+48 605 505 995



“

Z ogromnym zachwytem i wypiekami na twarzy obserwuję dynamiczne przemiany urbanistyczne, które kształtują współczesną Łódź. Miasto przechodzi niezwykłą metamorfozę, łącząc historyczne dziedzictwo z nowoczesnym podejściem do architektury i przestrzeni publicznej. Jestem niezwykle dumny, że mogę być częścią tego procesu i przyczynić się do jego rozwoju, tworząc projekty, które wpisują się w nowy krajobraz miasta.

Jakub Pawlak,
architekt i założyciel pracowni
UNICORN Architecture Sp. z o.o.



Śródmieście

Hammermed Nieruchomości Melody Park/Melody Loft

Melody Park i Loft od Hammermed Nieruchomości to nowoczesne mieszkania stworzone z myślą o komforcie i harmonii codziennego życia. Położone w samym centrum Łodzi, przy ul. Pomorskiej 72/74, gdzie wszystko, co potrzeba do wygodnego życia, jest na wyciągnięcie ręki – sklepy, restauracje, park Helenów czy tętniąca życiem ul. Piotrkowska oraz Uniwersytet Łódzki. W Melody Park ponadstandardowa wysokość 2,7 m sprawia, że wnętrza są przestronne i pełne światła, a trzyszybowe okna gwarantują ciszę oraz poczucie prywatności. Mieszkańcy mogą cieszyć się również dużymi balkonami i zielonymi ogrodami, które stanowią idealne miejsce do relaksu. W ofercie wciąż dostępne są doskonale doświetlone lokale po stronie południowej. Melody Loft to unikatowe lofty powstałe w wyniku renowacji dawnej fabryki Rozenfeldów. Ich ponadstandardowa wysokość nawet do 3,6 m



Częścią inwestycji Melody Park (ul. Pomorska 72/74) jest budynek Melody Loft (renowacja dawnej fabryki Rozenfeldów)

sprawia, że mieszkania stają się optycznie większe, a dzięki stworzeniu antresoli można zyskać dodatkowe 10 mkw. – idealne miejsce na sypialnię. Dla wygody mieszkańców zaplanowano hale garażowe z miejscami postojowymi

i komórkami lokatorskimi. Zapraszamy do spotkań i wejścia na budowę. Odbiór: I kwartał 2026 r. **Szczegóły:** melody-park.pl www.loft.melody-park.pl tel. 697 917 817.



W eleganckim budynku przy ul. Lipowej 43 zaprojektowano 41 mieszkań, od jedno- do pięciopokojowych (pow. 37-116 mkw.)

Heritage Invest Park sp. z o.o. Lipowa 43

W pięciopiętrowym budynku przy ul. Lipowej 43 zaplanowano 41 apartamentów o zróżnicowanych metrażach – od 37 do 116 mkw., od kawa-

lerek do mieszkań pięciopokojowych. Każde z nich wyposażone jest w taras i ogródek (na pierwszym piętrze), balkony na piętrach (od drugiego do czwartego) oraz przestronne tarasy na piętrze piątym. Hala garażowa znajduje się

na dwóch niezależnych poziomach, z dostępem bez wychodzenia z budynku. W sąsiedztwie inwestycji znajduje się ulica Piotrkowska i Manufaktura. Niedaleko stąd do kompleksów zielonych (park na Zdrowiu, park Poniatowskiego). Termin oddania do użytku: II kwartał 2026 roku **Szczegóły:** www.lipowa43.pl

Supernova Development Perla Piotrkowska

Kompleks trzech budynków 8-kondygnacyjnych przy ul. Piotrkowskiej 252/256. Inwestycja jest położona w części administracyjnej Osiedla Katedralna. Doskonała lokalizacja pozwala na szybki dojazd do każdej części Łodzi. Bliskość centrów handlowych, banków, ośrodków edukacji czy punktów usługowych sprawia, że osiedle gwarantuje swoim mieszkańcom komfort życia. Wolnych jest kilkanaście mieszkań o pow. 50-80 mkw. (dwu-, trzy- i czteropokojowe). **Szczegóły:** www.perlapiotrkowska.pl

REKLAMA

0011411980

**SZUKASZ MIESZKANIA DLA SIEBIE,
DLA DZIECKA LUB NA WYNAJEM?**

Poznaj Melody Park!

- Nowoczesne mieszkania w centrum Łodzi
- W pobliżu Parku Helenów i Uniwersytetu Łódzkiego
- 37 - 70 m²

Sprawdź ceny na melody-park.pl

Melody
PARK

**SZUKASZ MAŁEGO
MIESZKANIA, ALE MARZYSZ
O WIĘKSZEJ PRZESTRZENI?**

Poznaj Melody Loft

- Wysokość aż do 3,6 m! – możliwość dobudowy antresoli i zyskania dodatkowych 10 m²!
- Ogrzewanie podłogowe – komfort i ciepło w całym mieszkaniu
- Wysokie sufity i duże okna – doskonałe doświetlenie wnętrza
- 25 - 115 m²

Wybierz najlepsze mieszkanie na loft.melody-park.pl

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI I UMÓW PREZENTACJĘ:

+48 697 917 817

HAMMERMED
NIERUCHOMOŚCI

**POMORSKA
72/74**

Śródmieście

Optimum Property Nova Radiostacja

Kameralna inwestycja położona w spokojnej części Śródmieścia, przy ulicy Telefonicznej 19.

Już na wiosnę 2026 roku deweloper odda klucze do 77 mieszkań i apartamentów o pow. od 30 do 80 m kw. oraz 22 lokali użytkowych.

W mieszkaniach na parterze przyszli mieszkańcy będą mogli zagospodarować prywatne zielone tarasy i ogródki, a na wyższych piętrach przestronne balkony ze szklanymi balustradami. Z większości mieszkań można podziwiać piękną panoramę miasta i okolicznych terenów zielonych, co warto sprawdzić umawiając spotkanie na budowie.

W budynku powstały również garaż podziemny, komórki lokatorskie, prywatne pomieszczenia na rowery i ogólnodostępna rowerownia. Na terenie osiedla powstają dodatkowe miejsca postojowe, a całości już na wiosnę dopełni starannie zagospodarowana zieleń. Budynek będzie ogrodzony i monitorowany (dwie bramy wjazdowe i furtki).

W sąsiedztwie, oprócz otaczającej inwestycję zieleni, znajdują się liczne sklepy, restauracje, punkty usługowo-handlowe i medyczne, przedszkole, szkoła podstawowa, wydziały Uniwersytetu Łódzkiego oraz obiekty sportowe i rekreacyjne. Blisko stąd również do parku Baden-Powella i parku 3 Maja, co czyni tę inwestycję atrakcyjną nie tylko ze względu na jej walory estetyczne, ale też ciekawą lokalizację, która zagwarantuje przyszłym mieszkańcom

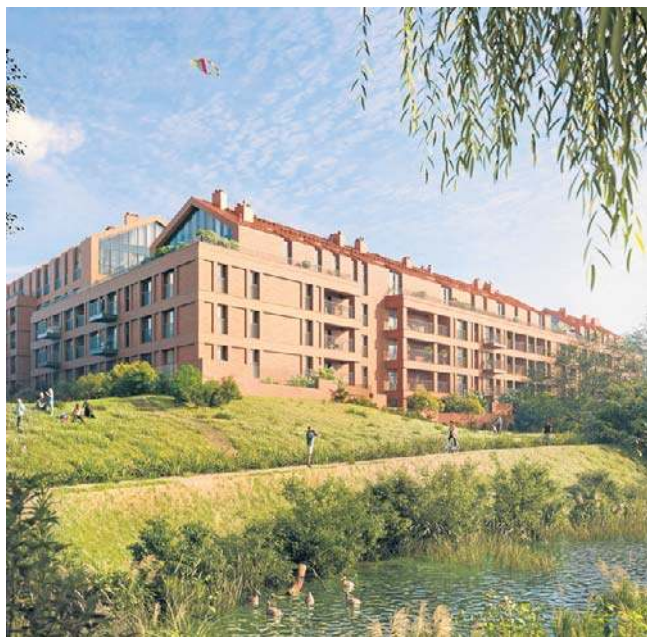
wygodę codziennego życia. Za inwestycję Nova Radiostacja odpowiada deweloper Optimum Property, znany przede wszystkim z projektu Apartamenty Krakowska 26 przy parku na „Zdrowiu”, Parkowe Love przy parku im. Szarych Szeregów (Bałuty) oraz Och!Widzew (nowość!). Przy zakupie mieszkania można liczyć na rabat od dewelopera:

- miejsce postojowe naziemne z rabatem 50 proc.;
- komórka lokatorska z rabatem 50 proc.;
- boks rowerowy gratis;
- umowa deweloperska za 0 zł.

Termin oddania kluczy: wiosna 2026 roku.
Szczegóły:
biuro sprzedaży mieszkań
(ul. Przybyszewskiego 161)
www.optimumproperty.pl
tel. 42 620 09 06
oraz 739 263 333.



Przy ul. Telefonicznej 19 powstaje kameralna inwestycja Nova Radiostacja – 77 mieszkań i apartamentów (30–80 mkw.)



Położony w otulinie parku nad Jasieniem Folwark Scheiblera znakomicie łączy tradycję XIX-wiecznej Łodzi z nowoczesnością

Vision Development Folwark Scheiblera

Projekt przy ul. Tymienieckiego 33a łączący z rozmachem tradycję XIX-wiecznej Łodzi i nowoczesne rozwiązania. W siedmiokondygnacyjnym budynku powstaną 242 mieszkania (od jedno- do czteropokojowych, pow. 25–106 mkw.): penthouse'y (na najwyższych piętrach, z rozległymi tarasami), funkcjonalne lofty z wysokimi oknami balkonowymi oraz 4 domy jednorodzinne z ogródkiem (czteropokojowe, pow. 100 mkw.). Inwestycja położona jest w otulinie parku nad Jasieniem. W pobliżu znajdują się placówki edukacyjne i obiekty rekreacyjne.

Termin oddania do użytku: II kwartał 2027 roku.

Szczegóły:
www.folwarkscheiblera.pl

ATAL S.A. ATALaura II

Kameralne osiedle przy ul. Telefonicznej, które powstaje w otoczeniu terenów zielonych i zabudowy jednorodzinnej, a jednocześnie blisko centrum Łodzi. W ramach inwestycji powstają trzy budynki, w których łącznie zaprojektowano 205 mieszkań. Zróżnicowane układy od jednego do czterech pokoi i metraż od 26 do 99 mkw. pozwolą na dobranie dogodnej przestrzeni dla każdego.

ATAL Aura II to idealna propozycja dla wszystkich, którzy cenią sobie spokój, komfort i bezpieczeństwo oraz wygodny dostęp do biznesowej, edukacyjnej i kulturalnej oferty miasta. Swoje miejsce znajdą tu rodziny z dziećmi, a także młode i aktywne osoby.

Szczegóły: **www.atalaura.pl**



Flora Śródmieście – ośmiokondygnacyjny apartamentowiec u zbiegu ulic Kilińskiego i Nawrot w duchu architektury XIX wieku



W IV etapie Osiedla Primo, w samym sercu Nowego Centrum Łodzi, powstaje pięciopiętrowy budynek z 326 mieszkaniami

PROFBUD Osiedle Primo

Wieloletowa inwestycja zlokalizowana u zbiegu ulic Węglowej i Lindleya. Najnowszy, IV etap, osiedla tworzy pięciopiętrowy budynek z 326 mieszkaniami – od jedno- do nawet pięciopokojowych. Na sprzedaż jest jeszcze około 30 lokali o zróżnicowanych metrażach.

Termin zakończenia budowy: IV kwartał 2025 roku.
Szczegóły: **www.profbud.info**

Okam Capital sp. z o.o. NOW

Budynek mający 9 kondygnacji naziemnych i jedną podziemną powstaje na terenie dawnej fabryki Meyerhoffa, przy ul. Dowborczyków 18. W NOW zaprojektowano 346 mieszkań o pow. 25–113 mkw.

Będą to lokale od jedno- do czteropokojowych. Każde z nich będzie wyposażone w balkon, taras lub ogródek. Termin zakończenia prac: I kwartał 2026 roku.

Szczegóły: **https://now-lodz.pl**

Yuniversal Development Biała Kamienica

Inwestycja zlokalizowana przy ul. Więckowskiego 12, u zbiegu z ul. Zachodnią. W siedmiokondygnacyjnym budynku zaprojektowano 69 mieszkań o pow. 29–160 mkw. Są to lokale od jedno- do pięciopokojowych. Będą posiadały balkony lub loggie, a apartamenty na ostatniej kondygnacji także tarasy z widokiem namiasto.

Na sprzedaż jest jeszcze około 30 mieszkań.

Szczegóły: **www.yp.com.pl**

King Cross Flora Śródmieście

Flora Śródmieście to liczący osiem kondygnacji apartamentowiec usytuowany przy zbiegu ulic Kilińskiego i Nawrot w nieszablonowy sposób nawiązujący do architektury Łodzi – do jej XIX-wiecznych wielkomiejskich kamienic. Każdy mieszkaniec będzie mógł korzystać z tętniącego życiem serca Łodzi, jednocześnie zyskując dostęp do pełnego roślinności patio ze ścieżką prowadzącą wprost do znajdującej się w sąsiedztwie oazy natury w postaci parku Sienkiewicza. W tym miejscu miasto harmonicznie łączy się z naturą. Od ulicy Piotrkowskiej dzieli nas jedynie 800 m.

Projekt inwestycji przewiduje 172 apartamenty o powierzchni od 25 do 163 mkw., a także 116 miejsc parkingowych w garażu podziemnym z możliwością ładowania samochodów elektrycznych.

Zewnętrzna bryła budynku wzbogacona zostanie stylowymi balkonami, tarasami i loggiami. Na fasadzie znajdzie się też miejsce na cytaty z „Ziemi Obiecanej”. Na parterze zlokalizowane zostaną lokale usługowe. Dzięki swojej lokalizacji inwestycja idealnie wpisze się w gust każdego, kto poza zielenią lubi mieć na wyciągnięcie ręki restauracje, obiekty kultury, a także komunikację miejską w razie potrzeby.

Projekt Flora Śródmieście to przykład nowoczesnego podejścia do urbanistyki – z poszanowaniem historii, troską o estetykę i naciskiem na zrównoważony rozwój przestrzeni miejskiej.

Inwestycję realizuje King Cross Flora sp. z o.o., która wchodzi w skład grupy King Cross Developments Sp. z o.o. – renomowanego dewelopera, znanego z tworzenia projektów, które łączą nowoczesność, jakość i szacunek dla miejskiego kontekstu, który na swoim koncie ma już 23 inwestycje w kilkudziesięciu miastach Polski.

Grupa realizuje kompleksowe projekty mieszkaniowe, ale także komercyjne, jak np. centra handlowe czy hotele. Realizacja obejmuje całość procesu deweloperskiego – począwszy od pozyskania gruntów, projektowanie we współpracy z renomowanymi biurami architektonicznymi, po uzyskanie prawomocnych zezwoleń na użytkowanie.

Szczegóły: **flora@floralodz.pl**
www.FloraLodz.pl
tel. 600 752 359
oraz 668 000 741.

FLORA
Ś R Ó D M I E Ś C I E

Kup mieszkanie
w centrum
Łodzi



www.floralodz.pl

Widzew

Optimum Property Och! Widzew

Najnowsza inwestycja Optimum Property – łódzkiego dewelopera znanego m.in. z inwestycji Apartamenty Krakowska 26 (przy parku „na Zdrowiu”), Parkove Love (Bałuty, przy parku im. Szarych Szeregów) i Nova Radiostacja (Śródmieście).

Och!Widzew to nowość w ofercie dewelopera i ciekawy punkt na mieszkaniowej mapie Łodzi. Osiedle składające się z 5 kameralnych budynków, prywatnego lasu o pow. blisko 2.500 mkw. z placem zabaw dla dzieci oraz garażu podziemnego powstaje przy ul. Przybyszewskiego 292-300. Budowa rozpoczęła się w sierpniu tego roku, a obecnie trwa przedsprzedaż mieszkań.

W pięciu budynkach otoczonych zielenią powstanie łącznie 191 mieszkań o funkcjonalnych układach i metrażach od 29 do 94 mkw. Mieszkania na parterze będą posiadały prywatne zielone ogródki, natomiast na piętrach przestronne tarasy i balkony. Miejsca postojowe zlokalizowano w hali garażowej oraz na zewnętrznym terenie inwestycji. Ponadto przyszli mieszkańcy otrzymają komórki lokatorskie, a na osiedlu zainstalowane zostaną ogólnodostępne stacje ładowania pojazdów elektrycznych. Kompleks będzie ogrodzony (cztery furtki i dwa automatyczne wjazdy) i starannie zagospodarowany, wykorzystując naturalne obszary zielone na terenie inwestycji oraz wokół niej.

W sąsiedztwie osiedla znajdują się liczne tereny zielone, parki i lasy, punkty handlowo-usługowe, placówki edukacyjne, a także obiekty sportowe. Tuż przy inwestycji jest również przystanek autobusowy, a droga do centrum miasta zajmuje jedynie około 20 minut.

Obecnie trwa promocja w ramach przedsprzedaży:

- miejsca postojowe naziemne z rabatem 50 proc.;
- komórki lokatorskie gratis;
- umowa deweloperska za 0 zł.

Termin zakończenia budowy: marzec 2027 roku.

Szczegóły:
biuro sprzedaży mieszkań
(ul. Przybyszewskiego 161)
www.ochwidzew.pl
42 620 09 06 i 739 263 333.

Resi Capital S.A. Wima Apartments

Otoczony parkiem kompleks przy al. Piłsudskiego 133D, na terenie dawnych zakładów bawełnianych, który będzie



Och! Widzew (ul. Przybyszewskiego 292-300) to najnowsza propozycja Optimum Property – pięć budynków, 191 mieszkań



Wima Apartments (al. Piłsudskiego 133D) – otoczony parkiem kompleks na terenie dawnych zakładów bawełnianych

łączyć funkcje mieszkaniowe, usługowe, kulturalne i biznesowe.

W sześciopiętrowym budynku (posiadającym ponad dwie kondygnacje podziemne) powstanie 421 mieszkań. Są to funkcjonalne lokale od jedno- do trzypokojowych o pow. 25-63 mkw. Mieszkania są wyposażone w balkony, tarasy lub ogródki, a niektóre w antresole. Zaplanowano również ponad 650 miejsc parkingowych. Na terenie inwestycji nie zabraknie kawiarni, restauracji i miejsca do organizacji różnorodnych targów, natomiast sąsiedni park będzie przestrzenią dla wydarzeń artystycznych, muzycznych i biznesowych. Termin oddania do użytku: IV kwartał 2025 roku.

Szczegóły:
https://resicapital.pl/lodz/inwestycje/wima

ATJ Investments sp. z o.o. Kierpcowa Apartamenty

Inwestycja powstająca w cichej i spokojnej okolicy, w sąsiedztwie Doliny Łódki. Osiedle przy ul. Kierpcowej utworzy 8 dwupiętrowych budynków. Zaprojektowano w nich apartamenty: jedno- (pow. ok. 36 mkw.), dwu- (pow. 39-46 mkw.), trzy- (pow. od 56 do 58 mkw.) oraz czteropokojowe (pow. ok. 78 mkw.). Na najwyższej kondygnacji zaplanowano dodatkowo okna dachowe. Lokale na parterze będą wyposażone w ogródki, a te na piętrach w balkony. Wolnych jest jeszcze około 20 apartamentów o zróżnicowanych metrażach (pow. od 34 do 55 mkw.).

Szczegóły:
www.kierpcowa.pl



W budynku B („Tuwim”) Stacji Augustów na sprzedaż jest jeszcze kilkanaście mieszkań, od jedno- do trzypokojowych (32-59 mkw.)



Osiedle Zenit przy ul. Widzewskiej to wieloetapowa inwestycja, zaprojektowana zgodnie ze strategią zrównoważonego rozwoju



Na Stokach przy ul. Strązyskiej powstaje elegancki trzypiętrowy budynek (Na Skarpie), a w nim 51 mieszkań (pow. od 33 mkw.)

Varitex sp. z o.o. Stacja Augustów

Kompleks dwóch nowoczesnych budynków („Telimena”, „Tuwim”), który powstaje przy ul. Augustów, a w nich mieszkania z balkonami o pow. od 32 do 73 mkw. i luksusowe apartamenty po 100 mkw. z dużym tarasem i widokiem na panoramę Łodzi. Budynek „Telimena” został oddany do użytku.

W budynku „Tuwim” (planowane oddanie: IV kwartał 2025 roku) na sprzedaż jest jeszcze kilkanaście mieszkań, od jedno- do trzypokojowych (32-59 mkw.).

Szczegóły:
www.stacja-augustow.pl

Archicom Echo Group Zenit

Zenit przy ul. Widzewskiej jest pierwszym osiedlem zaprojektowanym zgodnie ze strategią zrównoważonego rozwoju Miasta Łodzi.

Obecnie z tej wieloetapowej inwestycji dostępnych jest około 40 mieszkań w trzech budynkach. W ośmiopiętrowym wolne są trzy lokale trzypokojowe (59 i 67 mkw.). W pozostałych dwóch (czteropiętrowych) na sprzedaż są mieszkania dwu- i trzypokojowe.

W przestrzeniach wspólnych osiedla będzie można uprawiać zioła, kwiaty i warzywa.

Szczegóły:
https://zenit.archicom.pl/

Bud-Rim Na Skarpie

Inwestycja zlokalizowana na Stokach przy ul. Strązyskiej. W pierwszym etapie powstanie trzypiętrowy budynek, a w nim 51 mieszkań o funkcjonalnych rozkładach, o pow. od 33 mkw. Są wśród nich kawalerki, mieszkania dwu-, trzy- i czteropokojowe.

Lokale na piętrach będą miały przestronne balkony, a te na parterze ogródki lub tarasy. Zaplanowano komórki lokatorskie, a z myślą o najmłodszych mieszkańców plac zabaw. Miejsca postojowe będą w kondygnacji podziemnej i na zewnątrz.

W otoczeniu inwestycji i na jej terenie nie zabraknie zielonych akcentów, które dadzą wytchnienie od wielkomiejskiego zgiełku, a jednocześnie usytuowanie pozwala na szybkie dotarcie do centrum miasta.

Termin oddania do użytku: II kwartał 2026 roku.

Szczegóły:
https://bud-rim.com.pl/naskarpie-lodz/

REKLAMA

0011417443_2

NOWOŚĆ!

Znajdź nas




OCH! WIDZEW

tel. 42 620 09 06
tel. 739 263 333


OPTIMUM PROPERTY

Widzew

Heritage Invest Park sp. z o.o. Beskidzka Park

Kameralne osiedle przy ul. Beskidzkiej 129 składające się z 20 domów jednorodzinnych w zabudowie szeregowej i bliźniaczej. Każdy dom ma około 125 mkw. pow. użytkowej i jest usytuowany na działce o pow. od 130 do 322 mkw. Na parterze zaprojektowano m.in. salon, kuchnię, łazienkę i pomieszczenie gospodarcze. W bryle budynku jest także garaż, a dodatkowe miejsce postojowe przewidziano przed domem. Na piętrze znajdują się cztery pokoje i łazienka. Dodatkowa powierzchnia na poddaszu użytkowym może służyć jako idealna przestrzeń magazynowa. Mieszkańcy będą mogli zrelaksować się na balkonach oraz tarasach wychodzących na ogródki. Osiedle jest zamknięte i usytuowane w cichej i spokojnej okolicy. Nie brakuje tu terenów zielonych. Blisko stąd do punktów handlowych, placówek edukacyjnych i medycznych oraz ośrodków sportowych. Szybko można także przedostać się



Kompleks domów jednorodzinnych Beskidzka Park jest położony w otulinie Wzniesień Łódzkich – to idealny zielony zakątek Łodzi

do centrum miasta i wyjechać na trasy szybkiego ruchu. Wolna jest prawie połowa domów. Termin oddania do użytku: I kwartał 2026 roku.
Szczegóły: www.beskidzkapark.pl

Resi Capital S.A. Tuwima Apartments

Nowoczesna inwestycja, będąca częścią ciągle rozwijającego się wielkiego projektu Nowe Centrum Łodzi, położona na Starym Widzewie (ul. Tuwima 90).



Apartamenty Lumina to dwa jedenastopiętrowe budynki, w których zaprojektowano 320 mieszkań o pow. 26-88 mkw.

W dwóch budynkach zaprojektowano ponad 600 mieszkań o pow. 25-80 mkw., od kawałków po lokale czteropokojowe. Zaplanowano ponad 500 miejsc parkingowych. Na terenie pojawi się bogata oferta handlowo-gastrono-

miczna. Pierwszy z budynków (kaskadowy układ, do 11. piętra, w tym dwie kondygnacje podziemne) powstały 452 mieszkania. Inwestycja oddana do użytku.
Szczegóły: www.resicapital.pl

GT Factory Apartamenty Lumina

Dwa 11-piętrowe budynki przy ul. Hańska 11, w których zaprojektowano 320 funkcjonalnych mieszkań. Są to lokale od jedno- do czteropokojowych o pow. od 26 do 88 mkw. Mają przestronne i przeszklone balkony z nastrojowym oświetleniem. Zaplanowano kondygnację podziemną, w której powstanie parking. W hali garażowej będzie dostępna stacja ładowania pojazdów elektrycznych. Windy i korytarze będą przygotowane zgodnie ze standardami klasy premium. Osiedle będzie ogrodzone i monitorowane. Na jego terenie, z myślą o najmłodszych lokatorach, zaprojektowano plac zabaw. W pobliżu osiedla nie brakuje terenów rekreacyjnych oraz zielonych akcentów. Blisko stąd również do przystanków MPK oraz dworca Łódź Widzew. Termin oddania do użytku: IV kwartał 2026 roku.
Szczegóły: <https://apartamentylumina.pl>

Okolice Łodzi

ZGIERZ Madedy Development Apartamenty Nowe Miasto

W dzielnicy Nowe Miasto przy ul. Orlej 12 powstanie nowoczesne osiedle. Inwestycja składa się z dwóch budynków (trzy- i czteropiętrowy). Zaprojektowano w nich łącznie 156 mieszkań, od jedno- do czteropokojowych, w metrażach od 20 do 80 mkw. Lokale będą miały przestronne loggie, tarasy lub balkony, a niektóre mieszkania będą wyposażone w ogródki. Dodatkowo wspólne zielone akcenty na osiedlu będą sprzyjać relaksowi na świeżym powietrzu. Zaplanowano również plac zabaw dla dzieci. Wysoka jakość wykonania i nowoczesne rozwiązania to idealna propozycja dla osób poszukujących funkcjonalnych i estetycznych przestrzeni. W ofercie są także miejsca parkingowe i komórki lokatorskie. Kompleks jest ogrodzony i monitorowany. Niedaleko osiedla znajdują się placówki edukacyjne i obiekty sportowe oraz tereny zielone. W pobliżu nie brakuje punktów



W Zgierzu (ul. Orla 12) powstają dwa budynki (trzy- i czteropiętrowy), a w nich 156 mieszkań o pow. 20-80 mkw.

handlowo-usługowych. Blisko stąd również do przystanku tramwajowego i stacji PKP Zgierz. Termin oddania do użytku: IV kwartał 2026 roku.
Szczegóły: www.apartamenty-nowemiasto.com/

PABIANICE M2R sp. z o.o. Levityn Apartamenty

Inwestycja przy ul. Popławskiej 44/54 składa się z sześciu budynków trzy- i czteropiętrowych. Zaprojektowano w nich w sumie niemal 280



W ofercie inwestycji przy ul. Źródlanej 31 w Piotrkowie Trybunalskim są jeszcze mieszkania dwu- i trzypokojowe

mieszkań od jedno- do czteropokojowych. Powierzchnia lokali wynosi 25-86 mkw. Inwestycja położona jest obok Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Lewityn, w sąsiedztwie terenów zielonych.

Powstały naziemne miejsca parkingowe oraz komórki lokatorskie, a także wiele rozwiązań w duchu ekologii. Wolnych jest 35 mieszkań o zróżnicowanych metrażach.
Szczegóły: www.levityn.pl

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI ATAL S.A. Źródlana 31 Residence

Inwestycja dewelopera znanego z licznych projektów na terenie Łodzi. Przy ul. Źródlanej 31 w Piotrkowie powstały dwa budynki (o zróżnicowanej liczbie pięter - do siedmiu), a w nich łącznie 141 mieszkań, w układzie od dwóch do pięciu pokoi, z przewagą lokali trzypokojowych. Ich powierzchnia wynosi od 34 do 105 mkw. Duże okna i ich korzystne usytuowanie zapewniają znakomite doświetlenie przestrzeni. W podziemnym garażu znajduje się 141 miejsc parkingowych, a na powierzchni jeszcze kilkanaście. Inwestycja położona w zielonej okolicy, ale z jednocześnie sprawnym dojazdem do autostrady A1. Na sprzedaż jest jeszcze kilka mieszkań dwu- i trzypokojowych (o pow. 59-65 mkw.), a w ofercie ponadto kilka miejsc postojowych i jedna komórka lokatorska.
Szczegóły: atal.pl/inwestycja/ztrodlana-31-residence

Okolice Łodzi

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI Nowy Konstantynów sp. z o.o. Nowy Konstantynów

W trzypiętrowym budynku usytuowanym u zbiegu ulic Kosynierów i Legionów zaprojektowano 25 mieszkań o pow. od 39 do 70 mkw. Są wśród nich lokale dwu-, trzy i cztero-pokojowe. Mieszkania na piętrze będą wyposażone w balkony (wybrane mieszkania w tarasy), natomiast lokale na parterze w ogródki. W budynku zaplanowano windę i komórki lokatorskie, a także garaż. Na terenie ogrodzonej nieruchomości zaprojektowano również miejsca parkingowe. Inwestycja jest położona w sąsiedztwie parku. Niedaleko stąd do placówek edukacyjnych, obiektów sportowych oraz punktów handlowo-usługowych. Termin oddania do użytku: przełom I i II kwartału 2026 roku.

Szczegóły:
nr tel. 604 761 158
www.nowykonstantynow.pl
biuro@nowykonstantynow.pl



Nowy Konstantynów u zbiegu ulic Kosynierów i Legionów to trzypiętrowy budynek, w którym zaprojektowano 25 mieszkań

PABIANICE K&A Nieruchomości sp. z o.o. Konopnickiej 12

Kameralny dwupiętrowy budynek przy ul. Konopnickiej 12, w którym zaprojektowano 9 apartamentów i mieszkań

o zróżnicowanych powierzchniach (od 34 do 135 mkw.) i liczbie pokoi (jeden, dwa lub pięć). Zaplanowano miejsca postojowe naziemne oraz w garażu w bryle budynku. Istnieje możliwość podziału apartamentów o największej



Osiedle Kwietne Łąki w Poddębicach utworzy łącznie pięć budynków, a w nich 125 mieszkań o pow. 39-64 mkw.

PODDĘBICE BUDICA sp. z o.o. Osiedle Kwietne Łąki

Docelowo Osiedle Kwietne Łąki to kompleks pięciu budynków (3 trzypiętrowe oraz 2 dwupiętrowe) powstający przy ul. Targowej 17.

Zaprojektowano w nich łącznie 125 mieszkań. Powierzchnia lokali wynosi 39-64 mkw. (mieszkania dwu-, trzy- i czteropokojowe). Wszystkie budynki wyposażone zostaną w windę i komórki lokatorskie. W większych na parterze zaprojektowano wygodną rowerownię. Pojawi się również fotowoltaika i ogrzewanie geotermalne. Zaplanowano 158 miejsc parkingowych, a na zewnątrz także ponad 180 miejsc postojowych dla rowerów. Na terenie nie zabraknie również stacji ładowania pojazdów elektrycznych, a z myślą o najmłodszych mieszkańcach powstanie plac zabaw. Osiedle jest zaprojektowane z myślą o zachowaniu ekologicznej równowagi otoczenia. Kwietne Łąki są położone w pobliżu Term Poddębice i Parku Zmysłów, ale jednocześnie niedaleko stąd do centrum miasta. W sąsiedztwie znajdują się również placówki edukacyjne. Dwa budynki zostały już oddane do użytku, kolejne dwa powstaną do końca 2026 roku.

Szczegóły: tel. 604 761 158
www.kwietnepoddebice.pl
biuro@kwietnepoddebice.pl

REKLAMA

0011411757



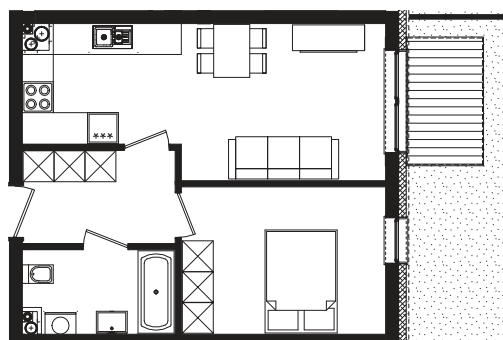
ZAPLANUJ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ W KONSTANTYNOWIE ŁÓDZKIM



Inwestycja usytuowana u zbiegu ulic
Kosynierów i Legionów w samym centrum
Konstantynowa Łódzkiego.

TEN WYGODNY BUDYNEK MIESZKALNY Z ZAGOSPODAROWANIEM TERENU OBEJMUJE:

- 25 mieszkań o rozmiarach od 39 do 70 metrów kwadratowych w trzypiętrowym kameralnym budynku
- ogródki lokatorskie na parterze, balkony w każdym mieszkaniu na piętrach
 - winda • wygodny parking zewnętrzny
 - miejsca parkingowe w garażu • komórki lokatorskie



PIĘTRO: 0	MIESZKANIE: 6
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA:	39,80 m ²
1 PRZEDPOKÓJ	5,27 m ²
2 ŁAZIENKA	4,58 m ²
3 SALON Z ANEKSEM KUCH.	18,75 m ²
4 POKÓJ	11,20 m ²
OGRÓDEK LOKATORSKI	13,30 m ²



ODBIERZ KLUCZE JUŻ NA WIOSNĘ



Zapytaj o najlepszą ofertę mieszkań na rynku!
tel. 42 620 09 06 | tel. 739 263 333

- 2018 – 31 mln zł
- 2019 – 32,5 mln zł
- 2020 – 41,4 mln zł
- 2021 – 45,4 mln zł
- 2022 – 70 mln zł
- 2023 – 80,5 mln zł

W sumie w latach 2013-2023 wydatki inwestycyjne wyniosły 470,4 mln zł, czyli prawie pół miliarda zł.

Dziennikarski evergreen

O tym, jak wielkie utrudnienia dla kierowców generowały prace na tym odcinku autostrady A4, świadczą przykłady archiwalnych publikacji. W redakcji DZ żyje sporo starych anegdot, ale ta o A4 do Krakowa jako miejscu, skąd na pewno nawet najbardziej leniwy reporter może napisać o remoncie i korku, z pewnością jest wciąż aktualna. 8 lipca 2004 roku Dziennik Polski informował o remoncie 8-kilometrowego odcinka. Portal Katowice Nasze Miasto dodawał, że prace potrwać mają co najmniej 5 lat – od remontów kierowcy mieli odpocząć w 2009 roku.

W 2006 roku kierowcy na Dzień Dziecka otrzymali prezent w postaci kolejnego remontu autostrady A4. Modernizacja obejmowała pięć mostów oraz wymianę nawierzchni na długości 3 km. Wyłączono z ruchu jeden pas autostrady w kierunku Krakowa – ok. 3 km za węzłem Murkowska. Koncesjonariusz informując o utrudnieniach, zapowiadał... kolejne prace.

W lipcu miał zostać wyłoniony wykonawca prac obejmujących remont kolejnych 39 mostów i 50 km nawierzchni. Ta inwestycja miała potrwać minimum trzy lata. W 2007 roku Dziennik Zachodni regulaminie przypominał o potężnych utrudnieniach w okolicach węzła Murkowska z powodu trwających prac.

W maju 2008 i czerwcu 2009 Dziennik Zachodni informował, że w remoncie jest aż 20 procent 61-kilometrowego odcinka, o którym mowa. Kierowcy stali w korkach w środku sezonu urlopowego. Nic dziwnego, że tracili cierpliwość, a nawet ogłaszali bunt, zawiązywali się w grupy, domagając się zniesienia poboru opłat ze względu na stan techniczny autostrady.

W 2008 roku opisywaliśmy na naszych łamach historię prawniczką z Częstochowy, której przejazd autostradą z Katowic do Krakowa zajął trzy godziny. Z powodu trwających remontów na znacznym fragmencie A4 ruch odbywał się tylko jednym pasem, a w dodatku samochody przesuwały się w żółwym tempie.

W międzyczasie toczyły się spory o ujawnienie umowy zawartej pomiędzy polskim rządem a Stalexportem w 1997 roku, a także o zasadność pobierania opłat w sytuacji, kiedy kierowcy nerwowo spoglądają na zegarki, stojąc w korkach na drodze nazywanej autostradą.

Druga dekada XXI wieku stała pod znakiem kolejnych remontów na autostradzie A4. Jedynie w 2015 roku wartość prac wykonanych przez Stalexport Autostrada Małopolska spadła poniżej 20 milionów rocznie.

Jest policja i dane o przetargach

Wróćmy do naszego podstawowego pytania – czy od otwarcia tego odcinka był chociaż jeden dzień, kiedy nie prowadzono tam żadnego remontu? W latach 2003-2020 jednoznacznych danych brak, pozostaje więc kwerenda w mediach. Ale lata 2021-2025 to już inna para kaloszy, dane są. Ile dni zajęły/zajmą remonty autostrady A4 w latach 2021-2025. Wnioski są dokładnie takie, jakich się spodziewacie.

Na razie dane cząstkowe. Tyle dni w roku trwały remonty na A4 między Katowicami a Krakowem:

- 2021 – 291 dni
- 2022 – 243 dni
- 2023 – 334 dni
- 2024 – 366 dni
- 2025 – 365 dni

Skoro zarówno GDDKiA, jak i Stalexport nie odpowiadały na nasze pytania, postanowiliśmy oprzeć nasze ustalenia na danych dostępnych w internecie. Ogrom prac na A4 pokazuje m.in. liczba przetargów ogłoszonych przez koncesjonariusza. W ostatnich dziesięciu latach (2016-2025) ogłoszono ich ponad 370, czyli mniej więcej trzy miesięcznie. Przynajmniej połowa z nich związana jest z przygotowaniem projektów lub wykonaniem samych prac drogowych na A4. Pozostałe dotyczą prac na parkingach, zakupu specjalistycznego sprzętu oraz modernizacji punktów poboru opłat. Uznajmy więc, że miesięcznie półtora przetargu dotyczyło remontów drogi.

Skalę prac drogowców na śląsko-małopolskim odcinku A4 pokazują również policyjne liczby. Zarządca każdej drogi w Polsce wraz z wykonawcą przed rozpoczęciem inwestycji muszą opracować nową organizację ruchu. Zawsze jest ona opiniowana przez policję. Jak nas poinformował Bartosz Izdebski z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, małopolska policja od 1 stycznia 2023 do 18 czerwca 2025 opiniowała w sumie aż 41 zmian organizacji ruchu. Daje to 41 zmian w 2,5 roku, czyli w 30 miesięcy.

– Wydział Ruchu Drogowego KWP w Krakowie archiwizuje dane w zakresie liczby wydawanych opinii do projektów organizacji ruchu dla konkretnego odcinka drogi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, przez okres dwóch lat. W związku z tym nie dysponujemy pełnymi danymi sprzed 2023 roku – tłumaczy Bartosz Izdebski.

Zatem 41 zmian w dwa i pół roku. Dla porównania na ponadpięciokrotnie krótszym odcinku DK 91 w Częstochowie podczas gruntowej przebudowy (a właściwie budowy na nowo), pracowano w podobnym czasie na pięciu różnych organizacjach ruchu. Warto dodać, że stara „gierkówka” w Częstochowie co prawda nie jest autostradą, ale z drugiej strony koliduje m.in. z linią tramwajową, a jej modernizacja była kompleksowa i obejmowała powstanie bezkolizyjnych węzłów.

Małopolska policja również skierowała nas po szczegółowe dane do organów zarządzających ruchem, ale że te – jak już wspominaliśmy – milczą, musieliśmy znaleźć inne źródło informacji. Na swojej stronie Stalexport Autostrada Małopolska, koncesjonariusz autostrady, publikuje komunikaty o wszystkich utrudnieniach w ruchu związanych z pracami drogowców. Niestety, komunikaty znikają ze strony mniej więcej po roku od publikacji. Na szczęście dane udało się nam odzyskać dzięki witrynie Web Archive zajmującej się archiwizowaniem danych internetowych.

Jako że strony są archiwizowane kilka razy w roku, wielokrotnie dla uzupełnienia wiedzy musieliśmy czerpać informacje z dokumentacji przetargowych, a jeszcze częściej bazować na publikacjach prasowych.

To teraz te liczby: 1599 dni ze wszystkich 1826

Według naszych ustaleń utrudnienia spowodowane pracami drogowymi na A4 w 2021 roku trwały przynajmniej 291 dni – praktycznie 10 miesięcy. Według komunikatów Stalexport Autostrada Małopolska wolny od remontów był jedynie styczeń 2021, w pozostałych miesiącach prowadzono różne inwestycje. Rozbudowywano m.in. pasy przy punktach poboru opłat. Przez niemal pół roku trwały prace w okolicach węzła Jeleń, obejmujące m.in. wymianę nawierzchni, ale różne prace prowadzono również w okolicach Byczyny, Rudna czy Balic.

W 2022 kierowcy odpoczęli od remontów, bo trwały one „zaledwie” 8 miesięcy, a dokładnie 243 dni. Pierwsze drobne prace przeprowadzono dopiero w marcu, a główne utrudnienia były związane z inwestycjami prowadzonymi – z niewielkimi przerwami – od kwietnia do grudnia 2022 roku. Tym razem większość prac skupionych było w okolicach Mysłowic. Były one związane z punktem poboru opłat oraz remontami obiektów mostowych.

W kolejnych miesiącach A4 było już zdecydowanie trudniej pokonać. Aż 334 dni (11 miesięcy) trwały utrudnienia na śląsko-małopolskim odcinku „czwórki” w 2023 roku. W tym czasie remontowano m.in. dwa wiadukty w Mysłowicach, wymieniano nawierzchnię w okolicach punktów poboru opłat. Przewężenia objęły m.in. odcinek między węzłami Jeleń i Jaworznie i Balin w Chrzanowie, a znaczne zmiany organizacji ruchu dotyczyły w 2023 roku węzłów Chrzanów i Brzęczkowice.

Dwa ostatnie lata, 2024 i 2025 są już w stu procentach wypełnione remontami. Co prawda ten rok się jeszcze nie zakończył, ale przesądzone jest to, że do grudnia będziemy się zmagać z utrudnieniami na autostradzie pomiędzy Mysłowicami a Krakowem.

Odnotujemy, że w 2024 roku główne prace dotyczyły wymiany nawierzchni na niemal całym odcinku, a także remontu wiaduktu w Chrzanowie. W tym roku kontynuowane są remonty nawierzchni, ale modernizowano również wiadukty w Imielinie i Chrzanowie.

I tak właśnie wyliczyliśmy, że utrudnienia na A4 trwały i będą trwały w latach 2021-2025 w sumie przynajmniej 1599 dni. To 87,5 proc. wszystkich 1826 dni kalendarzowych w tym okresie. 1599 dni to ponad 53 miesiące utrudnień, czyli cztery lata i 5 miesięcy.

Niestety, wszystko wskazuje, że z utrudnieniami na A4 kierowcy będą się zmagać jeszcze przez 3-4 lata, można więc powiedzieć, że trzecia dekada XXI wieku będzie pod tym względem najtrudniejsza od lat 2003-2009, kiedy na śląsko-małopolskim odcinku autostrady prowadzono najbardziej intensywne prace.

Dlaczego? Stalexport musi w 2027 roku przekazać trasę Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w znikomym stanie technicznym, dlatego

będzie kontynuować remonty. Zakres prac będzie zależny od przeglądów autostrady, których GDDKiA dokona do końca tego roku.

Będzie jeszcze gorzej, ale przynajmniej po trzy pasy

– W związku z przejściem odcinka autostrady A4 Katowice – Kraków od koncesjonariusza, w GDDKiA powołany został specjalny zespół. Jego zadaniem jest przegląd stanu technicznego trasy i określenie, czy jest on wystarczający w odniesieniu do wymagań umowy koncesyjnej. Prace zespołu trwają, odbyły się już pierwsze przeglądy, a na bieżąco planowane są kolejne. W przeglądach uczestniczą też przedstawiciele koncesjonariusza – Stalexport Autostrada Małopolska – oraz niezależnego inżyniera – tłumaczy Szymon Piechowiak, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

– Do końca tego roku planujemy dokonać przeglądów autostrady i głównych elementów jej infrastruktury towarzyszącej. Ewentualne zakresy niewypełniające zapisów umowy zostaną wyremontowane lub naprawione w tym lub przyszłym sezonie budowlanym, przed zakończeniem trwania umowy z koncesjonariuszem – dodaje Szymon Piechowiak.

Co jednak najistotniejsze, przejście autostrady przez GDDKiA nie będzie oznaczało zakończenia prac. Przeciwnie, konieczne będą nowe inwestycje, bo natężenie ruchu na tym odcinku według niektórych szacunków może wzrosnąć nawet o 40 procent. Kierowcy po tym, jak otwarte zostaną bramki i przejazd stanie się bezpłatny, z pewnością częściej skuszą się na przejazd na A4. GDDKiA dostrzega problem, ale o szacunkach dotyczących wzrostu ruchu wypowiada się ostrożnie.

– Informacja, o ile wzrośnie ruch na tym odcinku po przejściu trasy od koncesjonariusza, jest dla nas kluczowa. Dlatego planujemy zlecić przygotowanie odpowiedniej dokumentacji uwzględniającej analizy i prognozy ruchu dla odcinka pokoncesyjnego. Na podstawie dotychczas prowadzonych przez nas analiz i prognoz, obejmujących też możliwe przeniesienie ruchu z innych dróg, wzrost o 40 proc. wydaje się mało prawdopodobny. Mówimy oczywiście o stałym wzroście ruchu w dłuższym okresie, a nie chwilowych wyższych związków np. ze świętami lub rozpoczęciem wakacji – twierdzi Szymon Piechowiak.

Jednym z rozwiązań byłoby rozszerzenie odcinka w obu kierunkach do trzech pasów. Jakie w tym zakresie plany ma GDDKiA? Szymon Piechowiak, podkreśla, że rozbudowa odcinka autostrady A4 pomiędzy Katowicami a Krakowem wpisana jest do Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.). To oznacza, że ta inwestycja jest raczej przesądzona, nie wiadomo jeszcze jednak, ile potrwać ma prace z tym związane.

– Szczegóły dotyczące poszerzenia autostrady przy wykorzystaniu szerokiego pasa rozdzielacza, poznamy po opracowaniu dokumentacji projektowej. Obecnie przygotowujemy się do ogłoszenia przetargu na wyłonienie wykonawcy tej dokumentacji – mówi Szymon Piechowiak, który w przy-

padku terminów przywołuje przykład innej inwestycji.

– Dla zobrazowania czasu potrzebnego na rozbudowę A4 pomiędzy Katowicami i Krakowem (ok. 60 km) możemy przytoczyć przykład związany z A2 pomiędzy Łodzią i Warszawą (ok. 90 km). Na początku lipca br. ogłosiliśmy przetarg na wyłonienie wykonawcy tych prac, a umowę planujemy podpisać w I połowie 2026 r. Zakończenie robót planowane jest na II połowę 2027 r. Przy poszerzeniu autostrady A4 Katowice – Kraków będziemy czerpać z doświadczeń zebranych przy poszerzeniu autostrady A2 Łódź – Warszawa oraz wcześniejszych tego typu inwestycji realizowanych pod ruchem (np. rozbudowa A1 w woj. śląskim i łódzkim). Dotyczy to zarówno kwestii dokumentacji, organizacji ruchu, jak i samej realizacji inwestycji – tłumaczy rzecznik GDDKiA.

Żeby nam nie umknęło: wciąż mówimy o zaledwie 61-kilometrowym odcinku drogi. 1599 dni remontów na 1826 dni ogółem.

Śląsko-małopolski odcinek autostrady A4

19 września 1997 roku Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej udzieliło spółce Stalexport sp. z o.o. koncesji na eksploatację oraz przystosowanie A4, relacji Katowice – Kraków, do wymogów płatnej autostrady. Umowa w znacznej części niejawna, później była aneksowana przez kolejnych premierów RP. W 1998 roku powstała spółka Stalexport Autostrada Małopolska, która została powołana przez koncesjonariusza autostrady – firmę Slatexport S.A. z jej 100-procentowym kapitałem akcyjnym. Celem spółki było przystosowanie autostrady A4 na odcinku Katowice (węzeł Murkowska) – Kraków (węzeł Balice) do wymogów płatnej autostrady oraz eksploatację autostrady na tym odcinku, przyznanej Stalexport S.A. w roku 1997.

Dzięki zmianom ustawy o autostradach płatnych 28 lipca 2004 roku koncesja na śląsko-małopolski odcinek autostrady A4 została przeniesiona na SAM, a 17 października 2005 r. podpisano Aneks nr 5 do Umowy Koncesyjnej. Już w grudniu 2005 zawarto z konsorcjum banków: Westdeutsche Landesbank, DePfa Group, Kreditanstalt für Wiederaufbau i BPH S.A. umowę kredytową na kwotę do 380 mln zł.

W październiku 2009 r. SAM S.A. zakończyła kolejny etap przedsięwzięcia. Koncesjonariusz wyremontował gruntownie nawierzchnię na całym 61 km odcinku A4 Katowice-Kraków, zmodernizował 31 obiektów mostowych oraz wybudował 15 przejazdów awaryjnych i 10 km ekranów akustycznych.

W kolejnych latach dzięki uzyskanemu kredytowi prowadzono kolejne prace, wyremontowano m.in. 22 obiekty mostowe. 30 września 2019 r. Stalexport Autostrada Małopolska S.A. dokonała całkowitej spłaty długu. Remonty A4 trwają jednak do dzisiaj.

15 marca 2027 roku zarząd nad śląsko-małopolskim odcinkiem A4 przejmie GDDKiA. Przejazd stanie się bezpłatny, ale sami kierowcy nie odpoczną od remontów ze względu na planowane poszerzenie obu kierunków autostrady do trzech pasów.

IGRZYSKA WOLNOŚCI MAJĄ OSTRZEGAĆ, ALE TEŻ DAĆ NADZIEJĘ

Błażej Lenkowski, prezes zarządu Fundacji Liberté! i dyrektor Igrzysk Wolności w Łodzi, w rozmowie z Dariuszem Pawłowskim mówi o tegorocznej odsłonie wydarzenia, ale i o jego początkach, założeniach, najważniejszych spotkaniach, najcenniejszych gościach oraz spotkaniu idei, które może zamienić się w budowanie relacji niosących porozumienie

Dariusz Pawłowski

Rozpoczyna się dwunasta edycja Festiwalu Idei Igrzysk Wolności. Zaczynaliście skromnie, dzisiaj to bardzo duża impreza. Co Pana zdaniem sprawiło, że mogła się ona aż tak rozbudować?

Zaczynaliśmy bardzo skromnie, z ekstrawaganckim pomysłem organizacji w Łodzi Festiwalu Idei. Wiele osób uważało wtedy, że to się po prostu nie uda. Podobna sytuacja była osiemnaście lat temu, gdy kończąc studia razem z Leszkiem Jażdżewskim, zakładaliśmy Fundację Liberté! i chcieliśmy stworzyć w Łodzi think tank, który będzie zajmował się ideami, polityką i da zaplecze eksperckie partiom politycznych. Myśleliśmy, że to jest możliwe, dziś wiem, że trochę naiwnie. Niektóre nasze plany się nie udały, ale instytucja przetrwała, rozwija się. Powiódł się też projekt, któremu dwanaście lat temu właśnie niewielu dawało szansę, czyli festiwal idei. Tak naprawdę zaufałam nam Andrzej Walczak. Dzięki niemu udało się zorganizować pierwszą edycję wydarzenia. Otwarcie festiwalu odbywało się w klubie 6. Dzielnica. Na uroczystości było jakieś sześćdziesiąt osób, między nimi Adam Bodnar. Potem dwa kolejne festiwalowe dni odbywały się w Białej Fabryce na ulicy Piotrkowskiej. Od początku jednak staraliśmy się zrobić w Łodzi wydarzenie, które będzie miało rangę międzynarodową i na które będziemy zapraszać bardzo ciekawych intelektualistów z całej Europy. Zdecydowaliśmy się budować concept, który moim zdaniem jest o tyle unikalny, że od początku naszym celem była impreza interdyscyplinarna, łącząca ludzi idei, polityki, biznesu i świata kultury. Mało jest takich wydarzeń w Polsce. Jest mnóstwo wydarzeń branżowych, ale brakuje twórczego spotkania bardzo różnych światów.

Do tego w odróżnieniu od dzisiejszego Impactu czy słynnego Forum Ekonomicznego w Karpczu, chcieliśmy, żeby to była

impreza otwarta dla każdego. Na początku była ona nie biletowana, a w tej chwili, biorąc pod uwagę skalę przedsięwzięcia - 170 wydarzeń, trzy koncerty, wiele elementów - myślę, że bilety są bardzo przystępne. Chodzi nam o to, żeby każdy Łódzianin, każdy mieszkaniec Warszawy, województwa po prostu mógł przyjść i uczestniczyć w spotkaniu z ludźmi, których na co dzień widzimy na ekranach telewizorów, a tu są obecni, można z nimi rozmawiać, złapać ich za guzik w korytarzu. Ta formuła chyba się sprawdza, bo z tego małego wydarzenia urosł do imprezy, która tylko w zeszłym roku zgromadziła prawie trzy tysiące uczestników, ponad 500 prelegentów, 100 partnerów. Ona systematycznie rośnie i w tym roku będzie jeszcze większa.

Wspomniane liczby są ważne, bo skoro ideą było zapraszanie intelektualistów, to mogłoby się wydawać, że jest to pomysł na imprezę bardzo niszową, a nawet snobistyczną. Tymczasem okazało się, że jest inaczej. Czy to, Pana zdaniem, oznacza, że jednak potrzebujemy - wbrew temu, co nam próbuje mówić Internet - myślenia, przewodników, autorytetów?

Myślę, że bardzo potrzebujemy. I nasza historia pokazuje, że jest grupa odbiorców, która chce uczestniczyć w takich dyskusjach, jest też wiele osób, które chcą brać w nich udział jako paneliści. Są też partnerzy, którzy chcą partycypować finansowo w tego typu wydarzeniu, bo brakuje takich spotkań na naszym rynku. I oczywiście to nie jest impreza masowa, nie ma sensu porównywać nas do wielkich wydarzeń, na których występują gwiazdy muzyki pop. Masowość w naszym świecie jest czymś zupełnie innym niż w świecie kultury popularnej i Stadionu Narodowego w Warszawie. Pokazaliśmy jednak, że oddolnie można zbudować coś, na co jest zapotrzebowanie.

Wróćmy jeszcze do początku. Co było bezpośrednim impulsem powstania Igrzysk, właśnie Wolności. Przypomnijmy, to był rok 2013, premierem był Donald Tusk, prezydentem Bronisław Komorowski, prezydentem Łodzi Hanna Zdanowska. Czy chodziło o to, że mieliśmy wolności za mało, czy też za mało potrafiliśmy się nią cieszyć?

Dzisiaj mało kto pamięta historię Liberté!. W tamtych latach, do roku 2015, wyrastaliśmy nieco w opozycji do rządu Donalda Tuska, ponieważ bardzo mocno krytykowaliśmy Platformę Obywatelską z pozycji liberalnych. Dlatego po pierwsze, chcieliśmy stworzyć forum dla miasta, które będzie przestrzenią spotkań dla intelektualistów, a po drugie, naszym pragnieniem było zbudowanie narzędzia nacisku, dzięki któremu będziemy przekonywać i obywateli, i liderów opinii, że bardziej liberalne rozwiązania są potrzebne. Rzecz jasna, mieliśmy też nadzieję, że będzie to w przyszłości środek nacisku na polityków. Jednak po drodze mieliśmy osiem lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, które zmieniły wszystko i też bardzo zmieniły Igrzyska Wolności. W naturalny sposób staliśmy się forum skupiających tych którzy chcieli przeciwstawiać się tendencjom autorytarnym w Polsce i chcieli tworzyć koalicję na rzecz obrony liberalnej demokracji. Dzisiaj natomiast mamy świat, który niestety pasuje do hasła przewodniego tegorocznej edycji, czyli „Czas niepewności”. Wiele w naszym rzeczywistości zmieniła pandemia, następnie wojna w Ukrainie, kryzysy ekonomiczne, inflacja. Żyjemy w innym świecie, mamy teraz trochę inne wyzwania niż kilka lat temu. Nasze środowisko to dostrzega, dlatego Igrzyska też się zmieniają i trochę inną funkcję pełniły na samym początku, trochę inną w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości, a inną teraz.

Wielu wspaniałych ludzi gościło i gości na waszej imprezie. Co Panu najbardziej zapisało się w pamięci? Jakie wydarzenia, jakie spotkania?

Niewątpliwie na zawsze w mojej pamięci pozostał moment, kiedy udało mi się przekonać profesora Yuvala Noaha Harariego, żeby wystąpił na Igrzyskach Wolności. To było coś fantastycznego, ponieważ zarówno z nim, jak i z jego agentami korespondowałem chyba trzy albo cztery lata wymieniając myśli i namawiając go do tego, żeby wystąpił. Udało się to zrobić bez gwiazdorstwa. On po prostu zgodził się wystąpić dla idei i uznał że nasza impreza odgrywa po prostu ważną rolę. Na pewno też momentem przełomowym była chwila, kiedy Igrzyska zostały dostrzeżone ogólnopolsko, był wykład Donalda Tuska w EC1. To był rok 2018, kiedy on jeszcze był przewodniczącym Rady Europejskiej i bardzo długo nie występował w Polsce. Postanowił do nas przyjechać, to był jeden z momentów bardzo ostrego sporu z Prawem i Sprawiedliwością. Wyczuwalne było wtedy oczekiwanie społeczne, żeby Donald Tusk wygłosił mocne przemówienie. I tak się stało, to było wspaniałe przemówienie. Sala pękała w szwach i moim zdaniem wówczas Igrzyska stały się marką rozpoznawalną nie tylko w gronach politologiczno-kulturalno-eksperckich, ale po prostu marką ogólnopolską oznaczającą istotne wydarzenie.

I stały się też marką podkreślającą znaczenie, siłę i potrzebę demokracji. Czy idąc tym tropem, wyobraża Pan sobie, żeby w Igrzyskach Wolności, jako paneliści, wzięli udział przedstawiciele strony, która przez przeciwników jest nazywana niedemokratyczną?

Pytanie, co rozumiemy przez stronę niedemokratyczną. Ja oczywiście nie uważam Prawa i Sprawiedliwości za partię nie-

demokratyczną w sensie kwestionowania prawa ludzi do głosowania. Oni podważali zasady państwa prawa i demokracji liberalnej w której istnieje równowaga sił pomiędzy różnymi instytucjami a władzą pozostaje rozproszona. Natomiast nie podważali samej zasady wyborów.

Od początku concept Igrzysk polegał na tym, że chcieliśmy zderzać ze sobą poglądy polityków z bardzo różnych opcji, ważne jest dla nas aby w tym dyskursie był też obecny głos liberalny. Byliśmy otwarci na zapraszanie strony prawicowej. Pomimo naszego backgroundu liberalnego, gdy ktoś jest bywalcem Igrzysk, to wie, że u nas są niezwyczajnie gorące dyskusje pomiędzy stroną mocno lewicową, a stroną mocno liberalno-libertariańską. Dyskusje o takiej temperaturze są w zasadzie nieobecne na innych podobnych forach. Konsekwentnie przez te wszystkie lata zapraszamy polityków Prawa i Sprawiedliwości. Oni w większości konsekwentnie odmawiają, ale są wyjątki. W zeszłym roku wystąpił u nas były minister Janusz Cieszyński, był Andrzej Zybertowicz, a w tym roku swój udział potwierdził Waldemar Buda, co nas bardzo cieszy, bo chcemy, żeby taki dialog był obecny w przestrzeni publicznej. Prawo i Sprawiedliwość jest bardzo silną partią i chcemy z nimi dyskutować, by w otwartej konfrontacji pokazywać, dlaczego nie mają racji. A może też odwrotnie dzięki obecności na Igrzyskach to oni byliby w stanie przekonać do jakis postulatów środowiska u nas obecne.

Proszę zdradzić trochę kuchni Igrzysk. Jak udaje wam się namówić tych wszystkich ludzi, żeby do Łodzi przyjechali?

To bardzo długa praca, ale też konsekwencja budowania prestiżu wydarzenia i jego marki. Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, że po prostu warto tu-

taj być, że to jest miejsce, gdzie inni liderzy opinii, inne ważne instytucje będą ich słuchały. Warto też podkreślić, że zasięgi medialne Igrzysk są bardzo duże. Często zaznaczamy, że mamy trzy tysiące uczestników, 500 prelegentów. Natomiast mocna obecność medialna Igrzysk jest nie do przecenienia.

W tym roku też są znakomici goście, jest wśród nich George Clooney. Są różne reakcje na to zaproszenie, nie zmienia to faktu, że od Camerimage nie było w Łodzi tej jakości gwiazd. Pewnie nie zdradzi Pan wysokości honorarium, jakie Clooneyowi trzeba było zapłacić, ale proszę powiedzieć, dlaczego, z Pana punktu widzenia, wizyta w Łodzi takiego aktora, działacza, a nawet do pewnego stopnia polityka, jest dla naszego miasta ważna?

Naszym celem jest też promowanie Łodzi i powodowanie, żeby o niej było głośno. Naszym marzeniem od kilku lat było właśnie sprowadzenie osoby, która spowoduje, że Łódź, a przy okazji Igrzyska Wolności, znajdą się na językach całej Polski. Wydaje mi się, że promocyjnie jest to niezwyczajnie istotne, żeby takie osoby tu przyjeżdżały, biorąc jeszcze pod uwagę związki Łodzi z przemysłem filmowym, co czyni naturalnym budowanie dobrego vibe'u wokół tej tematyki. Pracowaliśmy nad kilkoma nazwiskami od jakiegoś czasu. Udało się George'em Clooneyem, co też nie było proste. Na początku Leszek Jażdżewski wpadł na pomysł zaproszenia jego żony. To zaproszenie wyszło od nas trzy lata temu. Nie udało się, ale udało się nawiązać kontakty, relacje z otoczeniem aktora. No i krok po kroku udało się go przekonać do przyjazdu. Wydaje mi się, że wizyty takich osób w Łodzi mogą być kołem zamachowym dla budowania zainteresowania miastem.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Błażej Lenkowski – politolog, publicysta, przedsiębiorca, prezes zarządu Fundacji Liberté! i dyrektor Festiwalu Idei Igrzysk Wolności w Łodzi: – Igrzyska Wolności są przestrzenią dialogu, którego tak bardzo dzisiaj brakuje

A jednocześnie takie odwiedziny sprawiają, że Łódź jest miejscem, które znajduje się na szlaku ludzi wpływowych w różnych dziedzinach. Czy Clooney w Łodzi pojawi się tylko na samo spotkanie, czy też planujecie go w jakiś sposób zabrać w miasto?

To zależy tylko od niego. Do zwiedzania oczywiście będziemy namawiać.

W programie jest w tym roku wielu wspaniałych pisarzy, jeden z nich otrzyma przyznany po raz pierwszy Medal Wolności.

Tak. Po raz pierwszy postanowiliśmy przyznać nagrodę Igrzysk Wolności, właśnie Medal Wolności. Otrzyma go ukraiński pisarz Serhij Żadan. To z jednej strony naprawdę wybitny pisarz. A z drugiej jego postawa w obliczu wojny z Rosją jest godna szacunku i podziwu. To człowiek, który zrezygnował z życia w świecie kultury i poszedł na front na wiele miesięcy. Uważamy, że należy taka postawę symbolicznie bardzo docenić. To symbol.

Jednocześnie uważam, że polskie wsparcie dla Ukrainy jest kwestią absolutnie strategiczną. Dzisiaj nasze bezpieczeństwo jest wprost powiązane z tym, czy Ukraina będzie w przyszłości niepodległym, niezależnym od Rosji państwem. Jeśli ta konstrukcja się zawali, to nasza racja stanu, nasze bezpieczeństwo, nasza niepodległość będą naprawdę zagrożone. I uważam, że powinniśmy zrobić bardzo dużo, aby odbudować w polskim społeczeństwie tę pełną empatię i energię, której doświadczyliśmy w momencie wybuchu wojny. Kiedy Polacy tak potężnie pomagali Ukraińcom. To była najlepsza i najważniejsza rzecz, jaką dokonało Prawo i Sprawiedliwość w czasie swoich rządów, otwierając granice, pomagając i wysyłając sprzęt wojskowy. To myślenie powinno wrócić. Tymczasem jesteśmy świadkami gigantycznej kampanii dezinformacyjnej, wspomagającej nastroje anty-ukraińskie. Zawsze pojawia się naturalne zmęczenie pomocą, wojną, współistnieniem w tej samej przestrzeni

z osobami innej narodowości. Ale owo znużenie jest w Internecie, w sieciach społecznościowych podsypane przez zorganizowane kampanie trolli. Bardzo wiele tropów takich działań prowadzi do Rosji. Musimy sobie zdawać sprawę, że wbrew polskiej racji stanu, jesteśmy totalnie manipulowani przez Rosjan. Myślę, że warto, żebyśmy na tym się poważnie zastanowili. I warto, żeby też służby bezpieczeństwa zaczęły zastanawiać się, w jaki sposób temu przeciwdziałać. Bo o ile zbroim się i wydatki militarne rosną, to mam wrażenie, że wobec tej propagandy jesteśmy w dużym stopniu bezradni.

Rozumiem, że Medal Wolności będzie teraz przyznawany co roku?

Tak, taki jest plan.

Pewnie ciężko będzie Panu, jako dyrektorowi Igrzysk, wyróżniać jakieś punkty w tego rocznym programie, ale proszę wskazać kilka wystąpień, na które szczególnie powinniśmy sobie ostrzyć zęby?

Zawsze wskazuję na dzień otwarcia Igrzysk. Zaczynamy w piątek wykładem Jerzego Owsiaaka. To człowiek-symbol zaangażowania społecznego, pomocy charytatywnej. Cieszę się, że przyjął nasze zaproszenie. Także w piątek będzie moim zdaniem arcyciekawa dyskusja na temat czasu niepewności i tego, jak on wpływa na postawy społeczne. To będzie rozmowa Natalii Hatałskiej, Natalii de Barbaro i Macieja Kaweckiego. Myślę, że to intelektualny top of the top, fundamentalnie istotny. Ponieważ czas niepewności nie powinien formatować naszego myślenia na przyszłość tylko i wyłącznie w zakresie negatywnych scenariuszy. Bo wtedy jest to samospełniająca się przepowiednia. Jeśli widzimy zagrożenia i jesteśmy przekonani, że one się wydarzą, to tym bardziej przyspieszamy ich realizację. Wielka odpowiedzialność w tej sytuacji polega na tym, żeby widząc zagrożenia, kreować scenariusze pozytywne, żeby budować odporność. Druga kwestia to nasze nastawienie wobec zagrożeń. Jeżeli się boimy, to jesteśmy bardziej podatni na manipulację, na panikę, na społeczne oddawanie naszego bezpieczeństwa osobom, które obiecują łatwe rozwiązania, często nie do końca wiarygodne. Bardzo łatwo jest zrezygnować z wolności osobistych czy ekonomicznych w imię bezpieczeństwa, ale to może być droga w jedną stronę. Naszą rolą jest pokazywanie, że tak, bezpieczeństwo jest teraz naszym priorytetem, ale jeśli oddamy w jego imię wartości, na których zbudowaliśmy naszą demokrację liberalną, to nie skończymy dobrze.

Czyli Igrzyska Wolności mają być nie tylko ostrzeżeniem, ale również nieś nadzieję?

Zdecydowanie tak. Ostrzeżeń mamy mnóstwo, natomiast za mało mamy w przestrzeni publicznej nadziei, za mało racjonalnego podejścia do wyzwań i scenariuszy na budowanie pozytywnej przyszłości. To jest niezwykle potrzebne, bo różne funkcjonujące narracje są czasem mylące. W latach dziewięćdziesiątych mieliśmy narrację o końcu historii. Wszystko miało potoczyć się dobrze, demokracja liberalna miała zwyciężyć. Takie założenie formatowało sposób myślenia liderów. Dzięki temu podejmowali oni szereg dobrych decyzji, ale jednocześnie taki punkt widzenia nie przystawał do rzeczywistości lat dziewięćdziesiątych. Mieliśmy przecież wtedy tragedię w Ruandzie, tragedię w Jugosławii, bardzo wiele konfliktów w różnych częściach świata, poziom życia społeczeństw w Europie Środkowo-Wschodniej był nieporównywalny z tym, co jest dzisiaj.

Ale myślenie było sformatowane w sposób pozytywny. Dzisiaj mam wrażenie, że czas niepewności powoduje, iż jesteśmy sformatowani w sposób dużo bardziej negatywny niż wygląda rzeczywistość. W Polsce i w krajach ościennych naszego regionu przeżywamy prawdopodobnie najlepsze lata w naszej historii, jeśli chodzi o dobrobyt, poziom życia i mimo wszystko poziom bezpieczeństwa, chociażby na ulicach. I trochę tego nie dostrzegamy. Nie dostrzegamy też, że poza tragediami, które się dzieją w Ukrainie czy w Izraelu, w Strefie Gazy, w wielu częściach świata mamy do czynienia z pokojowym współistnieniem i dzieją się tam rzeczy dobre. Chodzi o to, żeby dobrze czytać zagrożenia, ale jednocześnie nie popadać w przesadę.

Czy zatem pana zdaniem dialog intelektualny, który moim zdaniem jest najlepszą receptą na zwarcie emocji, które dzisiaj u nas dominuje, może sprawić, że w podzielonym społeczeństwie jesteśmy w stanie się do siebie zbliżyć?

Myślę, że tak i temu też służą Igrzyska. Sam mam takie doświadczenia, że jeśli siadam przy jednym stole z kimś, z kim bardzo mocno polemizuję i się spieram, to jeśli robimy to w cywilizowanych warunkach, nie przekraczamy granic dobrego smaku - a Igrzyska właśnie mają być taką przestrzenią - to nawet gdy się poróżnimy, możemy wstać i podać sobie ręce. Tak buduje się więź, która spowoduje, że kiedy potem spotykam się z tą osobą w innej sytuacji i mimo różnic w myśleniu potrzebujemy współpracy, to taka możliwość staje się prostsza w realizacji. Trzeba przeciwdziałać totalnemu konfliktowi, z którym mamy do czynienia w Polsce. Nie jestem naiwny, on oczywiście na poziomie politycznym będzie istniał, ale gdzieś muszą pojawić się przestrzenie, w których będziemy w stanie inaczej ze sobą rozmawiać. Istnieje na przykład organizacja, Szkoła Liderów, która stara się młodych liderów ze świata politycznego i społecznego z różnych stron ze sobą łączyć, trenować, oni muszą razem ze sobą pracować i budować między sobą więzi. Igrzyska idą tym tropem. Oczywiście, stoi za nami myśl liberalna, którą chcemy promować, ale w otwartym starciu z innymi ideami.

Być może to, czego dzisiaj się najbardziej boimy, to zarazem to, czym się najbardziej bawimy, czyli nowe technologie, sztuczna inteligencja. Czy temu wątkowi też poświęcacie część Igrzysk?

Będziemy mieli co najmniej kilka dyskusji poświęconych tematyce sztucznej inteligencji, od bardzo praktycznych,

na przykład jak wykorzystać sztuczną inteligencję dla rozwoju regionu, po dyskusję bardziej etyczno-filozoficzną dotyczącą tego, jak projektować AI, żeby ona była zgodna z wartościami liberalnej demokracji. Sztuczna inteligencja jest technologią, a technologia nie jest ani zła, ani dobra. Jak zostanie ona wykorzystana, zależy od intencji ludzi. Chodzi o to, żebyśmy tak programowali sztuczną inteligencję, aby była wykorzystywana w dobrych celach i by Polska oraz cały blok państw demokracji liberalnej, nie pozostał w tym wyścigu technologicznym zupełnie w tyle. Technologia to rodzaj broni, która może być wykorzystywana w przyszłości dla rozwoju ekonomicznego, jak i dla kwestii związanych z bezpieczeństwem. Nie możemy pozwolić na to, żeby państwa autorytarne, przede wszystkim Chiny, stały się w tej dziedzinie hegemonom. To jest bardzo ważne wyzwanie i to jest pytanie o współpracę Europy ze Stanami Zjednoczonymi, na ile taka operacja jest możliwa, również przy rządach Trumpa. Innej drogi jednak nie ma, powinniśmy zabiegać o to, żeby technologia mogła się rozwijać.

Mam wrażenie, że Igrzyska Wolności już się tak mocno rozpychają w przestrzeni, również czasowej, że za chwilę wypełnią ją ponad brzegi. Czy myślą panowie o tym, żeby w kolejnych latach wydłużyć czas trwania Igrzysk?

To prawda. Już mamy duży problem logistyczny, żeby zmieścić się w Łodzi w jednym miejscu. W ostatnich latach organizowaliśmy nasze wydarzenia w EC1, w tym roku jesteśmy w Expo. Natomiast w Łodzi nie ma tak naprawdę dobrej, wystarczającej przestrzeni, gdzie można by zmieścić 12 sporych scen i równolegle prowadzić różnego typu wydarzenia. Nie chcemy Igrzysk rozbijać na różne przestrzennie w mieście, bo też rozważana była taka opcja, ale moim zdaniem wtedy nie ma efektu spotkania. Chcemy, żeby wszyscy nasi goście i uczestnicy byli w jednym miejscu, żeby się widzieli, mogli prowadzić także nieformalne rozmowy. Utrzymanie takiej formuły wraz z rozrastaniem się naszej imprezy jest wyzwaniem. Być może kolejna edycja będzie się rozpoczynać już w czwartek.

Startują dwunaste Igrzyska Wolności, ale pewnie już pracujecie nad trzynastą edycją. Można już coś zdradzić na jej temat?

Myślę, że na to za wcześnie. Premiera pierwszych newsów będzie niedługo. Natomiast mamy nadzieję, że podejmie ona również jeden z bardzo ważnych tematów, w terminie bardzo podobnym, jak w tym roku.

ANALIZA NAJMNIEJ OPŁACALNE JEST OGRZEWANIE OLEJOWE I GAZOWE, A TAKŻE „KOPCIUCH” NA DREWNO

Czym ogrzewać, aby nie przepłacać

Jacek Zemła
Finanse

Polski Alarm Smogowy sprawdził roczne koszty ogrzewania domów w Polsce, posługując się najnowszymi cenami paliw i nośników energii z września 2025 roku.

Analiza dla typowego domu jednorodzinnego pokazała, że najmniej opłacalne jest wciąż ogrzewanie olejowe i gazowe, a także „kopciuch” na drewno kawałkowe. Ogrzewanie domu pelletem kosztować nas będzie więcej niż węglem i wszystkimi typami pomp ciepła. Najtaniej ogrzejemy dom za pomocą gruntuowej pompy ciepła z ogrzewaniem podłogowym – to koszt prawie dwukrotnie niższy niż ogrzewanie gazowe.

Na podstawie przeprowadzonego we wrześniu 2025 roku monitoringu cen paliw i nośników energii, Polski Alarm Smogowy po raz kolejny przeanalizował roczne koszty ogrzewania domów dla różnych rodzajów źródeł ciepła.



Polski Alarm Smogowy po raz kolejny przeanalizował roczne koszty ogrzewania domów dla różnych rodzajów źródeł ciepła. Wnioski są bardzo interesujące

Koszty ogrzewania domu i ciepłej wody użytkowej policzono – między innymi – dla budynku o powierzchni 150 mkw., w średnim stanie ocieplenia (zużycie ciepła na średnim poziomie 120 kWh/rok/m), zamieszkałego przez czteroosobową rodzinę. Najdroższe jest wciąż ogrzewanie olejowe

(10.448 zł rocznie). Nieco tańszą opcją są kotły gazowe (8.810 zł). Trzecim najdroższym sposobem ogrzania domu i ciepłej wody jest pozaklasowy „kopciuch” na drewno (8.631 zł). Tańszym rozwiązaniem są kotły ekoprojektowe: 6.605 zł rocznie przy kotle na kawałki drewna i 5.580 rocznie przy ko-

tle węglowym. Drogie okazuje się jednak ogrzewanie za pomocą kotła na pellet, którego cena poszła w górę – korzystanie z tego źródła ciepła kosztuje nas 8.022 zł rocznie. Najtaniej ogrzejemy się pompą ciepła z ogrzewaniem podłogowym (5.269 i 4.532 zł rocznie w zależności od rodzaju pompy).

Podobne porównanie dla swojego domu może przeprowadzić każdy, sprawdzając opłacalność poszczególnych źródeł ogrzewania. Wystarczy podać metraż budynku, liczbę zamieszkujących go osób i poziom ocieplenia w kalkulatorze kosztów ogrzewania, który jest aktualizowany co kwartał.

Analiza pokazuje, że w ostatnim roku koszty ogrzewania domów uległy znaczącym zmianom. Porównanie rok do roku (październik 2024 - wrzesień 2025) wskazuje, że ogrzewanie gazem staniało o 7 proc., a węglem o 10 proc. Spośród popularnych nośników ciepła podrożał pellet – ogrzewanie domu za jego pomocą jest obecnie o prawie 8 proc. droższe niż rok temu. Także eksploatacja kotła na kawałki drewna jest mniej opłacalna – w tym przypadku zapłacimy o 7 proc. więcej. Koszt użytkowania pomp ciepła pozostał na niezmiennym poziomie.

Ciekawie przedstawia się porównanie kosztów ogrzewania w domu bez ocieplenia (tzw. wampira energetycznego – zużycie ciepła na poziomie 200 kWh/rok/m) z domem o dosyć często spotykanym, średnim ociepleniu (10 cm ściany, 15 cm poddasze – zużycie ciepła na poziomie 120 kWh/rok/m). Im droższy typ ogrzewania, tym więcej oszczędności możemy się spodziewać. W przypadku ogrzewania gazowego jest to spadek kosztów aż o 4.608 zł, jeśli natomiast używamy kotła pelletowego zaoszczędzimy 4.691 zł rocznie.

Oszczędności wynikające z ocieplenia starego domu do obowiązującego obecnie standardu są imponujące – stwierdza Piotr Siergiej, rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego. – A przecież podajemy oszczędności tylko dla jednego roku. Mam nadzieję, że nasz kalkulator będzie dobrym punktem wyjścia dla osób rozważających ocieplenie domu, wymianę kotła i sięgnięcie po dotacje na ten cel. Warto oczywiście przeprowadzić profesjonalny audyt energetyczny, by przekonać się, jak to będzie wyglądać w przypadku naszego własnego domu, ale jestem przekonany, że ocieplenie domu to dobra inwestycja w przyszłość.

Nowe źródła energii dla mieszkańców Łódzkiego. Będą panele fotowoltaiczne z magazynami energii

Jacek Zemła
Ekologia

Sto sześćdziesiąt domów w gminie Nowosolna, czyli blisko pół tysiąca osób, zyska podłączenie do nowoczesnych urządzeń produkujących prąd z odnawialnych źródeł energii.

Światło słońca wykorzystują też w gminach Dobroń i Brójce. Te trzy gminy pozyskały na swoje projekty ponad 10 mln zł z funduszy unijnych.

Wszystkie trzy samorządy złożyły swoje projekty w ramach tzw. naboru bezkonkursowego. Otrzymały dotacje w ramach Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego. Musiały jednak napisać dobre wnioski, żeby otrzymać wsparcie i one właśnie zostały zaakceptowane przez Zarząd Województwa Łódzkiego.

Co się zmieni w gminie Nowosolna? Na posesjach mieszkańców zamontowane zostaną panele fotowoltaiczne z magazynami energii. Samorząd szacuje, że z realizacji projektu bezpośrednio skorzysta 480



Trzy gminy pozyskały na swoje projekty ponad 10 mln zł z funduszy unijnych

osób. Ale nowe źródła energii zyskają też remizy OSP Lipiny, OSP Stare Skoszewy, a także szkoły w Lipinach i Starych Skoszewach, hydrofarmia: Dobieszków, a także budynek Urzędu Gminy Nowosolna.

Cały projekt to koszt 8,5 mln zł, a dofinansowanie unijne wynosi 7 mln zł. Projekt powinien być zrealizowany do końca września przyszłego roku.

Gmina Brójce też postawiła na montaż instalacji fotowoltaicznych wraz z magazynami energii. Włodarze Brójec zaplanowali montaż 10 szt. paneli wraz z magazynami energii i jeden kolektor ciepła na budynkach należących do Gminy. Tutaj koszt zadania to 4,5 mln zł, a dofinansowanie wyniosło 3,2 mln zł.

W Dobroniu nowe źródła energii będą miały: ośrodek zdrowia z przedszkolem przy ul. Sienkiewicza 60 oraz budynek Urzędu Gminy Dobroń. Koszt tego zadania to 600 tys. zł, a dofinansowanie – pół miliona złotych.

Obydwa zadania zostaną zrealizowane do końca przyszłego roku.

Farma, która zmienia oblicze przemysłu. Cementownia Warta S.A. zainwestowała w największą farmę fotowoltaiczną w województwie łódzkim

Powstająca farma fotowoltaiczna o mocy **95 MWp** to jedna z najbardziej imponujących inwestycji w sektorze odnawialnych źródeł energii w polskim przemyśle. Rozlokowana na powierzchni **95 hektarów**, stanie się symbolem nowoczesnego podejścia do produkcji energii i świadectwem, że nawet przemysł ciężki może funkcjonować w sposób zrównoważony, nowoczesny i przyjazny środowisku.

Zakończenie budowy zaplanowano na **czwarty kwartał 2026 roku**, a już w **pierwszej połowie 2027 roku** farma rozpocznie dostarczanie czystej energii, która będzie wykorzystywana bezpośrednio na potrzeby cementowni. To rozwiązanie pozwoli w znacznym stopniu uniezależnić się od zewnętrznych dostawców energii oraz zmniejszyć wrażliwość zakładu na wahania rynkowe.

Ekologia z konkretnym efektem

Inwestycja nie jest jedynie symbolem zielonej transformacji – przyniesie wymierne efekty ekologiczne. Szacuje się, że dzięki uruchomieniu farmy **roczna emisja dwutlenku węgla zostanie ograniczona o ponad 42 000 ton (Mg)***. To realny i mierzalny wkład w walkę ze zmianami klimatu oraz w poprawę jakości powietrza w regionie. Skala tej redukcji odpowiada rocznej emisji tysięcy samochodów osobowych – to dowód, że decyzje podejmowane dziś mają bezpośredni wpływ na przyszłość środowiska.

Energia słoneczna, pozyskiwana z nowej instalacji w całości zasili zakład produkcyjny, który dzięki temu ograniczy zużycie energii z paliw kopalnych.



Prezes Dariusz Gawlak

To rozwiązanie nie tylko zmniejszy ślad węglowy firmy, ale również przyczyni się do budowy gospodarki opartej na czystych źródłach energii.

Gospodarka zasilana słońcem

Nowa farma fotowoltaiczna stanie się filarem niezależności energetycznej cementowni. Własne źródło energii zapewni stabilne i przewidywalne dostawy prądu, pozwalając lepiej planować produkcję i ograniczyć wpływ gwałtownych zmian cen na rynku energii. W efekcie przedsiębiorstwo zwiększy swoją **konkurencyjność, odporność na wahania kosztów** oraz atrakcyjność inwestycyjną.

Projekt doskonale wpisuje się w globalne trendy transformacji energetycznej, w których przemysł ciężki odgrywa coraz większą rolę jako pionier zmian. Dzięki wykorzystaniu

energii odnawialnej możliwe staje się stopniowe przekształcanie energochłonnych gałęzi gospodarki w nowoczesne, niskoemisyjne i bardziej efektywne sektory.

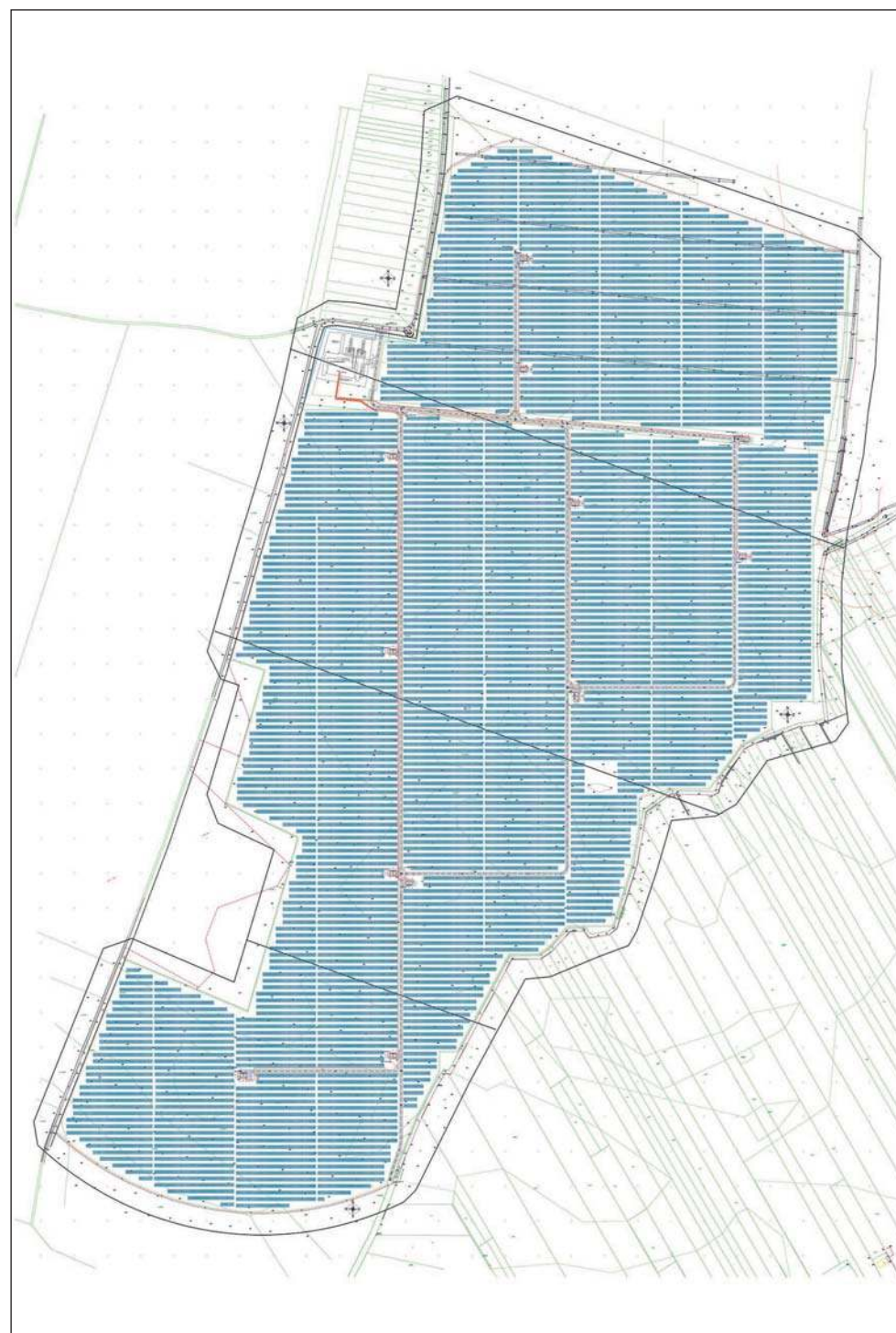
Inwestycja z wizją przyszłości

Jak podkreśla **prezes Dariusz Gawlak**:

„Nie czekamy na jutro – budujemy je dzisiaj. Ta farma fotowoltaiczna to dowód, że przemysł ciężki może być nowoczesny, odpowiedzialny i przyjazny środowisku”.

Słowa te oddają istotę całego przedsięwzięcia. Powstająca farma to nie tylko kolejny krok w realizacji strategii zrównoważonego rozwoju, ale także przykład, jak ambitne projekty mogą łączyć efektywność ekonomiczną z odpowiedzialnością za środowisko.

Dzięki inwestycji firma nie tylko ograniczy emisję CO₂



i koszty energii, ale również stanie się przykładem dla innych przedsiębiorstw, pokazując, że odnawialne źródła energii to nie przyszłość – to teraźniejszość.

Ku neutralności klimatycznej

Transformacja energetyczna nie jest już wybo-

rem, lecz koniecznością. Budowa farmy fotowoltaicznej o mocy 95 MWp to jeden z najważniejszych kroków w kierunku **neutralności klimatycznej** oraz nowego modelu funkcjonowania przemysłu w zgodzie z naturą.

Projekt ten pokazuje, że wizja zrównoważonej

gospodarki może i powinna wynikać z realnych działań, a nie tylko deklaracji. Farma stanie się symbolem zmian, jakie zachodzą w całym sektorze przemysłowym – zmian, które łączą postęp technologiczny z troską o przyszłe pokolenia.

Kocham Łódź

16. FESTIWAL KAMERA AKCJA

Rozpoczął się 16. Festiwal Krytyków Sztuki Filmowej Kamera Akcja. Pokazy odbywają się do niedzieli 26 października w trzech miejscach: Monopolis, Szkole Filmowej i Muzeum Kinetematografii. Nie brak gości – jednym z najważniejszych punktów wydarzenia jest przyznanie Nagrody Specjalnej rumuńskiego reżyserowi Bogdanowi Mureșanu. Filmem zamknięcia festiwalu będą „Ministranci” (na zdjęciu) Piotra Domalewski. DP



FOT. NEXT FILM

KRÓLESTWO ZA UŚMIECH
Polska Noc Kabaretowa odbędzie się w sobotę 25 października w Atlas Arenie. Wystąpią: Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Nowaki, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Smile, Kabaret K2, Ewa Błachnio, Igor Kwiatkowski. DP

Jubileusz Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. F. Parnella

Dariusz Pawłowski
Edukacja

Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Feliksa Parnella w Łodzi obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia. Z tej okazji zaplanowano specjalny występ uczniów placówki.

Wojciech Domagała, Wiesław Dudek, Anna Krzyżków, Monika Maciejewska-Potockas, Dominik Muško, Małgorzata Rozenek-Majdan, Dominik Senator – to tylko niektórzy z licznych znakomitych absolwentów Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Feliksa Parnella w Łodzi, która obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia. To najmłodsza z pięciu szkół baletowych w Polsce, o dziewięcioletnim cyklu kształcenia, a zarazem jedyna tego typu placówka w Łodzi i w województwie.

Szkoła została utworzona w 1975 roku, a jej powstanie było wynikiem wieloletnich starań środowiska artystycznego miasta, które dążyło do utworzenia miejsca kształcącego przyszłych tancerzy zawodowych. Dzięki temu Łódź zyskała szkołę, której absolwenci od lat zasilają zespół baletowy Teatru Wielkiego – drugiej co do wielkości sceny operowej w Pol-

sce. W obecnej siedzibie przy ulicy Wrocławskiej 3/5 szkoła funkcjonuje od 1981 roku. Pierwszym dyrektorem był Ireneusz Barański, a wieloletnim dyrektorem w latach 1991-2004 – tancerka Izabela Gorzkowska-Głowacka. Obecnie tę funkcję

sprawuje Karol Urbański, a wicedyrektorem ds. artystycznych Wojciech Domagała.

Przez pół wieku działalności szkoła wykształciła wielu wybitnych artystów – tancerzy, choreografów i pedagogów, którzy z sukcesami występują i pra-

cują w teatrach, instytucjach artystycznych, edukacyjnych w kraju oraz na całym świecie. Wielu z nich, po latach spędzonych na scenach krajowych i zagranicznych, powróciło do łódzkiej szkoły, by przekazywać swoje doświadczenie kolejnym pokole-

niom tancerzy. Uczniowie i wychowankowie placówki mają na koncie liczne sukcesy w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach tanecznych.

Kulminacyjnym punktem obchodów jubileuszu będzie Gala 50-lecia Szkoły Baletowej

im. Feliksa Parnella, która odbędzie się w środę 29 października od godz. 18 w Teatrze Wielkim. Na scenie zaprezentują się uczniowie szkoły, jej pedagodzy oraz absolwenci. W programie przewidziano także występy gości – uczniów innych ogólnokształcących szkół baletowych z całej Polski oraz Państwowej Szkoły Muzycznej im. Aleksandra Tansmana w Łodzi.

– Pięćdziesiąt lat to ogromny dorobek: setki absolwentów, którzy rozślawiają Łódź na scenach w Polsce i za granicą – podkreśla Karol Urbański, dyrektor szkoły. – Ten jubileusz to nie tylko powrót do wspomnień, ale także spojrzenie w przyszłość. Chcemy, aby ten czas był czasem spotkań, integracji środowiska i budowania jeszcze silniejszej pozycji szkoły w polskiej i międzynarodowej kulturze tanecznej.

Obchody jubileuszu łódzkiej szkoły potrwają do kwietnia 2026 roku. W programie są jeszcze koncerty edukacyjne – cykl spotkań tanecznych w szkołach podstawowych w Łodzi, który rozpocznie się w listopadzie oraz XX Koncert Galowy – coroczny koncert baletowy z udziałem wszystkich uczniów szkoły, zaplanowany na 1 kwietnia przyszłego roku.



FOT. WALENDIPHO

Na scenie Teatru Wielkiego wystąpią uczniowie szkoły, jej pedagodzy oraz absolwenci, nie zabraknie też gości

Rockowy wieczór z The Offspring w łódzkiej Atlas Arenie

Dariusz Pawłowski
Muzyka

The Offspring, słynna amerykańska kapela rockowa, odwiedzi Łódź w ramach swojej międzynarodowej trasy koncertowej „Supercharged Wolrdwide in ‘25”.

Koncert zespołu odbędzie się w niedzielę 26 października w Atlas Arenie (otwarcie bram – godz. 18). Jaku support zaprezentuje się kanadyjska grupa Simple Plan.

Najnowsza trasa zespołu The Offspring związana jest z promocją najnowszego krążka muzyków „Supercharged”, który światową premierę miał w październiku ubiegłego roku.

Agresywny, a jednocześnie melodyjny, wyraźnie kalifornijski, ale zarazem uniwersalny – tak opisuje się nowy album The Offspring. – Chcemy po prostu połączyć się ze światem, a „Supercharged” robi to jak mocny cios w twarz – zapowiadał krążek Dexter Holland, wokalista, gitarzysta i autor tekstów The

Offspring. – Jesteśmy podekscytowani, że wydajemy tę płytę i ruszamy w trasę, by przynieść muzykę naszym fanom, którzy są z nami od tak dawna.

Zespół The Offspring powstał w Garden Grove w Kalifornii w 1984 roku. Początkowo grupa działała pod nazwą Manic Subsidal, a jej skład stanowił: wokalista i gitarzysta rytmiczny Dexter Holland, gitarzysta prowadzący Noodles, basista Todd Morse, perkusista Brandon Pertzborn i multiinstrumentalista Jonah Nimoy.

W trakcie swojej długiej kariery muzycy wydali dziesięć albumów studyjnych. The Offspring jest często uznawany za grupę odpowiedzialną – obok innych kalifornijskich zespołów Green Day i Rancid – za ożywienie zainteresowania rockiem w latach 90. Artyści sprzedali ponad 40 milionów płyt na całym świecie, co czyni ich jednym z najlepiej sprzedających się zespołów rockowych w historii.

Organizatorem wydarzenia w Atlas Arenie jest agencja Live Nation Polska.



FOT. LIVE NATION

Zespół The Offspring zagrał utwór z nowej płyty „Supercharged” i dobrze znane starsze kompozycje

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski



Czy w tym tunelu błysnie światło?

To była jedna z bardziej ekscytujących chłopackich zabaw: zagłębić się w tajemniczy tunel. Teraz w Łodzi się okazja, by tamtą przygodę powtórzyć i to na poważnie, w dodatku w tunelu jak się patrzy. Tak, w tym, w którym przed rokiem utknęła obrotowa „Katarzyna”. Do przekopania się ku rozwojowi kolejnictwa, miasta i regionu pozostał ostatni kilometr, ale istnieje poważne zagrożenie, że dalsze prace z użyciem maszyn mogą spowodować zawalenie się stojących nad tunelem kamienic. Ministerstwo infrastruktury rozważa zatem różne opcje, nawet dalsze drażnienie tunelu metodą górniczą – trzeba się pośpieszyć z decyzją, póki są jeszcze w Polsce nie zamknięte kopalnie z górnikiem znajdującymi się na robocie. No, przykra sprawa z tym tunelem – pieniądze, które już pochłonął (i jakich jeszcze wymaga), coraz wyraźniej wskazują, iż rację mieli jednak ci eksperci, którzy zalecali poprowadzenie kolejowego połączenia dookoła miasta, zamiast pod. A to, co już się wydarzyło w centrum Łodzi przy tej inwestycji pokazuje, że w mieście z konsekwentnie zmniejszającą się liczbą mieszkańców pewnie nastanie prezydent (lub prezydentka), który uzna, że sporą część kamienic poza Piotrkowską i jej najbliższym otoczeniem trzeba będzie wyburzyć, ponieważ miasta na takie zabijki już nie stać. Sprawa ma wymiar zdecydowanie ponad lokalny, może więc akcja „cała Polska buduje łódzkie metro” przerwie bez ruchu, bo w obecnym stanie Łódź jest przecież miastem ze sparaliżowanym centrum. Kilofy na ramię i hej ho, hej ho... Ech, jeszcze może być zabawnie, jeszcze uda się nam dokopać. Tylko dlaczego znowu kosztem Łodzi?



KSIĄŻKA

Alan Walker – „Chopin. Biografia. Tom 1: Warszawa-Paryż”, Znak Horyzont
Pierwszy tom bogatej, wspólnie opracowanej biografii wielkiego kompozytora. W publikacji śledzimy drogę młodego Fryderyka Chopina od narodzin do chwili, gdy jako dwudziestolatek opuścił Polskę na zawsze. Alan Walker z przenikliwością opisuje korzenie artysty, błyskawiczną edukację, pierwsze sukcesy, młodzieńcze przyjaźnie i artystyczne fascynacje. Opowiada także o Warszawie jego czasów – mieście tętniącym muzyką i politycznym napięciem. Poruszająca, brzmiąca muzyką lektura. **DP**

Koncert Fryderyka Chopina w Filharmonii Łódzkiej

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Ledwie zakończył się Konkurs Chopinowski, a w Filharmonii Łódzkiej ponownie będzie można posłuchać muzyki patrona wydarzenia. Koncert odbędzie się w piątek 24 października od godz. 19.

Podczas wieczoru zabrzmiał Koncert fortepianowy e-moll Fryderyka Chopina w wykonaniu młodego, 26-letniego pianisty Jaedena Izik-Dzurko. Ten kanadyjski artysta jest zwycięzcą zeszłorocznego XXI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Leeds, w którym wcześniej triumfowali między innymi András Schiff i Murray Perahia. Muzyk koncertuje w wielu krajach Starego i Nowego Świata. Jaeden Izik-Dzurko zdobył także pierwszą nagrodę na Międzynarodowych Konkursach Pianistycznych Hilton Head, Maria Canals i Paloma O'Shea Santander, gdzie uzyskał również Nagrodę Publiczności.

Pianista o węgiersko-ukraińskim pochodzeniu urodził się



W Filharmonii Łódzkiej wystąpi Jaeden Izik-Dzurko

w Kolumbii Brytyjskiej. Mieszka w Niemczech, gdzie obecnie się kształci i Kanadzie.

Kompozycja Chopina została napisana pod wpływem młodzieńczej miłości do Konstancji Gładkowskiej i prawykonała w 1830 roku w Warszawie podczas koncertu pożegnalnego przed wyjazdem do Paryża.

Po przerwie zaś zabrzmiał utwór o krótko i odmiennym nastroju. „Od młodzieńczej brawury i beztroski przejdziemy

do gorzkich refleksji, które Piotrowi Czajkowskiemu podyktowały partyturę VI Symfonii h-moll, zwanej »Patetyczną«” – zapowiada Filharmonia Łódzka. – „Symfonia wprowadzi słuchaczy w przemyślenia kończącego swą drogę życiową człowieka. Wyraźnie autobiograficzny utwór dokumentuje rozterki kompozytora, który przez całe życie bardzo krytycznie podchodził do własnej twórczości. Powolne, poważne Adagio, wieńczące dzieło zamiast zwyczajowego szybkiego finału, uważa się za wyraz rozczarowania i głębokich cierpień ostatnich lat życia”.

Za pulpitem dyrygentkim stanie Mirian Khukhunaishvili, gruziński dyrygent mieszkający w Islandii, współzałożyciel i dyrektor Tbilisi Youth Orchestra.

O godz. 18.15 w Sali Kameralnej im. Henryka Czyża rozpocznie się spotkanie przedkoncertowe, które poprowadzi Michał Marchlewski.

Ceny biletów na koncert w Filharmonii Łódzkiej wynoszą od 42 do 70 złotych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFZ

Wiedzą, jak ważna jest profilaktyka i wsparcie – dziś mówią do wszystkich Polek

Manifest Pacjentelek na BRA Day 2025

„My, kobiety, które przeszły, przechodzą lub mogą przejść raka piersi, zabieramy głos. Głośno. Wspólnie. I odważnie.” – tak zaczyna się Manifest Pacjentelek przygotowany z okazji 11. edycji BRA Day Polska, która odbywa się w październiku w Łodzi.

To wyjątkowa inicjatywa organizowana przez Wojewódzkie Wielospecjalistyczne Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika, od lat wspierająca kobiety i przypominająca, że rekonstrukcja piersi po mastektomii jest nie tylko możliwością, ale przede wszystkim prawem każdej pacjentki i szansą na odzyskanie pewności siebie oraz poczucia kobiecości.

Październik miesiącem świadomości

Październik jest miesiącem profilaktyki raka piersi. Rak piersi to wciąż najczęściej diagnozowany nowotwór u kobiet w Polsce. Co roku ponad 20 tysięcy Polek słyszy tę diagnozę, a statystycznie co ósma zmierzy się z nią



Co roku podczas gali BRA Day kobiety z doświadczeniem raka piersi przekonują, że także po chorobie można być piękną i kobiecą

w ciągu życia. Choć rekonstrukcja piersi po mastektomii jest refundowana przez NFZ, wiele pacjentek wciąż

nie korzysta z tej możliwości często z powodu braku wiedzy, obaw czy utrwalałych stereotypów.

Rekonstrukcje piersi w Łódzkiem

W Łódzkiem z powodu raka piersi zoperowano w 2025 roku już 1349 kobiet (dane z 9. 9. 2025), najwięcej w łódzkim Koperniku – tu zoperowano 418 kobiet. U niektórych chorujących na raka piersi kobiet z powodu zaawansowania choroby lekarze musieli wykonać mastektomię, czyli usunąć całą pierś lub obie. Szpitale, w których od lat lekarze wykonują najwięcej zabiegów rekonstrukcyjnych to Szpital im. M. Kopernika w Łodzi, ICZMP w Łodzi i Salve w Łodzi. Pacjentka nie płaci za zabieg rekonstrukcji piersi. Zabieg finansuje NFZ.

BRA DAY - dzień świadomości rekonstrukcji piersi

Breast Reconstruction Awareness Day (BRA DAY), czyli Dzień Informacji o Rekonstrukcjach Piersi to ogólnoświatowa inicjatywa, która zaczęła się w 2011 roku w Kanadzie. Jej celem jest edukacja i promowanie zabiegów rekonstrukcji piersi po mastektomii.

W 2014 roku Wojewódzkie Wielospecjalistyczne Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika w Łodzi, z inicjatywy prof. Piotra Pluty chirurga onkologa, zaangażowało się wraz z Łódzkim NFZ i medykami ze szpitali w regionie w edukowanie o rekonstrukcjach piersi.

To już po raz 11. Łódzki NFZ jest patronem honorowym BRA DAY, któremu towarzyszy od początku istnienia. – Cel jest ten sam od lat – przekonanie kobiet, że rekonstrukcja piersi jest dostępna i bezpłatna, bo finansuje ją NFZ. Przekonujemy, że warto z niej skorzystać, bo jest etapem wychodzenia z choroby nowotworowej. Dzięki medykom, dzięki organizacjom pacjenckim, postępowi medycyny i osobistemu zaangażowaniu pasjonatów chirurgii rekonstrukcyjnej są już niemal codziennością breast unitów – podkre-

śla Artur Olsński dyrektor Łódzkiego NFZ.

Punktem kulminacyjnym BRA Day jest uroczysta gala, która odbędzie się 24 października w Łodzi. Podczas wydarzenia 40 pacjentek wystąpi na wybiegu na scenie Teatru Wielkiego w kreacjach polskich projektantów: Angeliki Józefczyk, Jarosława Ewerta oraz marek Belluci i Anataka. To wyjątkowy pokaz, który udowodni, że po diagnozie nie należy rezygnować z celebrowania życia i swojej kobiecości.

W tym samym czasie w Łodzi odbywa się międzynarodowa konferencja Breast Design Days. Eksperci z całego świata podzielią się doświadczeniami, wskazując nowe kierunki w leczeniu i rekonstrukcji piersi. W październiku odbyły się też warsztaty, spotkania i akcje edukacyjne. Wszystko po to, by dawać kobietom wiedzę, wsparcie i poczucie wspólnoty.

NFZ

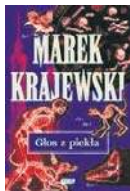
Narodowy Fundusz Zdrowia
Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomendują
brak, stanmajer, żar, pisk, lustrzyg, grab

On nadal grasuje
i zabija...

Z mrocznych odmetów rzeki Hudson wyłowiono zwłoki kobiety – okazuje się, że nie utonąła, a jej śmierć może mieć związek z serią brutalnych zbrodni sprzed trzech lat. Przydzielona do sprawy detektyw Faith Adams musi błyskawicznie rozwikłać tę makabryczną zagadkę. **Kaytarzyna Bester, „Ósma ofiara”, wyd. Zaczytani, Gdynia 2025, cena 44,90 zł**

Śledztwo Herberta
Anwaltda

Jest rok 1925. Pałac Czerniewice na Dolnym Śląsku. Na hrabiego von Babbitza spadają kolejne nieszczęścia. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany z wyjątkowym okrucieństwem, do Czerniewic trafia student psychiatrii – Herbert Anwaldt.

Marek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł

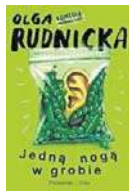
Sosnowieckie demony
już czekają...

Sosnowiec, Zagłębie. Podczas rozbiórki fińskiego domku odnaleziono zostają ludzkie szczątki. Śledztwo prowadzi podkomisarz Laura Halber, która, mimo dręczących ją demonów przeszłości próbuje odkryć, kto stoi za tajemniczą zbrodnią sprzed lat.

Przemysław Żarski, „Ferment”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 49,90 zł

Tutaj raczej nie
odpoczniesz

Q – znany również jako major Boothroyd – zostaje niespodziewanie odsunięty od pracy w brytyjskim wywiadzie. W tym czasie jego przyjaciół z dzieciństwa – znany informatyk kwantowy Peter Napier – ginie w dziwnych okolicznościach. **Vaseem Khan, „Q. Częstka strachu”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 52,90 zł**

Cieszyć się chwilami
wolności

Zaginienie męża to tragedia. Ale nie dla Małgośki. Fakt, że mąż nie wrócił z wyjazdu służbowego w terminie, że od kilku tygodni nie dał znaku życia, to nie nowość. Ważne, że przelewy przychodzą regularnie. Małgośka cieszy się więc chwilami wolności.

Olga Rudnicka, „Jedną nogą w grobie”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

Tajna misja Antoniego
Fischera

Poznań 1939 r. Na ulicach okupowanego miasta nie ma miejsca na złudzenia – każdy gest, każde spojrzenie może oznaczać śmierć. Antoni Fischer, dla Polaków zdrajca w niemieckim mundurze, w rzeczywistości działa jako agent polskiego podziemia. **Ryszard Ćwirlej, „Krwi nie odmówi nikt”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,90 zł**

Człowieku! Przecież ty już
dawno nie żyjesz!

Zło nie śpi. Czasami tylko zmienia twarz. „Ogar” to opowieść o traumach funkcjonariuszy policji i bezwzględnej zemście. Autentyczny policyjny kryminał, bez cenzury i upiększeń.

„Julia uciszyła go szybkim gestem, po czym wskazała na klapę w podłodze. Mięśnie Wiktora zeszytniały. Policyjna kłódka leżała roztrzaskana na posadzce.

Chwycili za telefony, by je wyciszyć, następnie Rybak zrobił kilka cichych kroków w stronę kłapy, nachylił się nad nią i uniósł. Julia stała tuż obok niego, celując z broni. Przeładowała ją jak najciszej, choć w głowie zatliła się jej myśl o zagrożeniu zacięciem mechanizmu. Trudno, nie mogła sobie pozwolić na metaliczny trzask zamka.

Wiktor zapalił lampkę w telefonie i zszedł pierwszy. To nie tak, że był jakoś wyjątkowo odważny. Po prostu zdawał sobie sprawę, że jeśli on tego nie zrobi, Julia wskoczy pod podłogę pierwsza. Pieprzony dżentelmen, pomyślał.

Jak najciszej zszedł z drabiny i zaczął nasłuchiwać, ale wokół panowała cisza – nie licząc kroków zmierzającej do niego Julii.

Złapał ją za dłoń i położył na swoim pasku po stronie pleców. Zrozumiała, o co mu chodzi. Chwyciła mocno i szarpnęła dwa razy, aby wzmocnić uścisk. W prawej ręce znów trzymała broń. Wiktor zaimponował jej odwagą i trzeźwością umysłu.

W środku panował prawdziwy mrok, dlatego taki sposób poruszania się będzie idealny. Będzie szła za nim krok w krok i czuła jego następne ruchy, a w przypadku zagrożenia pociągnie go w lewą stronę i odda strzał. Tak! Na pewno odda strzał! Jeśli broń się nie zatnie! – pomyślała gorączkowo. Teraz już była pewna, że tak właśnie się stanie. Co jej strzeliło do głowy, żeby przeładować w taki sposób? Co z tego, że ktoś by ich usłyszał? Niby gdzie mógłby uciec, skoro blokowali jedyne wyjście?

No dobra, a dlaczego tu w ogóle wlaźłaś? – zapytała samą siebie. Dlaczego nikogo nie poinformowaliście o tej jakże odważnej i jednocześnie bezmyślnej decyzji? A jeśli ktoś zatrzaśnie klapę i założy nową kłódkę? Na pewno w tej dziurze telefony nie miały zasięgu.

Nagle poczuła, jak macki złowrogiej ośmiornicy zaciskają się na jej płucach. Nie wyjdą z tego cało. Umrą z głodu, braku tlenu, a później zgniją! W najlepszym razie za chwilę zaszlachtuje ich jakiś psychol. O nie, nie jakiś. To będzie Ogar!

Mocne szarpnięcie przerwało jej czarne myśli. Czy Wiktor naprawdę był tak odważny? A może głupi? On też trzymał w dłoniach broń, choć była przeładowana, że jej nie przeładował.

Przesuwali się wąskim korytarzem i dopiero teraz doszli do dwóch pomieszczeń po obu jego stronach. Dobra informacja była taka, że ta stodoła była po prostu niewykończona i w przygotowanych pokojach nie było niczego, nawet drzwi. Choć strach przysiadł im co chwilę na ramionach, jakoś sprawdzili kolejne pomieszczenia. Były puste, co dodało im trochę odwagi i nawet swobody. Wiktor poluźnił nieco mięśnie pleców, co Julia wyczuła w zmianie sposobu poruszania się partnera. Ale tak naprawdę to oni byli zwierzyną – przecież lampka w telefonie Wiktora sprawiała, że byli jak na świeczniku. Tylko że bez niej w takich ciemnościach i bez znajomości układu budynku również byłiby zwierzyną, w dodatku zupełnie ślepą.

Po kilku kolejnych krokach Wiktor przystanął, a napięcie mięśni powróciło. Co zobaczył? Julia wychyliła się w prawo, ale niczego nie dostrzegła, za to poczuła. Jej nozdrza wypełnił delikatny smród ukryty pod płaszczem słodkiej woni. Krew!

(...)

Wiktor Rybak pokonywał kolejne metry w pełnym skupieniu. Może nie był tak bystry jak Sherlock Holmes, w wolnych chwilach nie rozwiązywał sudoku i nie wygrał żadnej olimpiady matematycznej, ale za to potrafił zachować trzeźwość umysłu w stresujących sytuacjach. Nie był kosmitą czy maszyną, więc w jego żyłach buzowała adrenalina, lecz w jego przypadku oprócz czasu reakcji i siły mięśni zwiększała także skupienie i opanowanie. Idąc z bronią wysuniętą przed siebie, doskonale pamiętał, że jej nie przeładował, ale był też pewien, że zrobi to błyskawicznie, gdy będzie taka potrzeba. Nie drżały mu dłonie i kolana, odsunął wszelkie wątpliwości na bok – teraz przyszedł czas na działanie. Później zastanowi się nad skalą własnej głupoty, bo teraz jego cel był jeden: przeżyć. No dobra, miał dwa cele. Drugim i jednocześnie priorytetowym była ochrona ukochanej.

Ona nie zachowywała zimnej krwi. Czuł jej drżącą dłoń na leżdźniach, słyszał płtyki, niemal paniczny oddech... Sztwność jej mięśni także jemu utrudniała poruszanie. Czuł się, jakby ciągnął wóz z węglem. Adrenalina nadal chłustała w jego żyłach, za co dziękował swojemu ciału – wzmacniała jego zmysły. Lepiej



KRYSTIAN STOLARZ

Obecnie pracuje jako policjant. Prowadzi popularne konto na Instagramie, za pomocą którego promuje czytelnictwo i dzieli się z innymi recenzjami książek. Autor popularnych powieści kryminalnych.

słyszał, widział... czuł. Właśnie w tym momencie zaczerpnął głębiej powietrza i poczuł to. Zapach krwi. Zleżał, może nawet kilkudniowej. Przystanął i jeszcze mocniej wystrzył wzrok.

– Policja! – ryknął po chwili, błyskawicznie przeładowując broń.

Julia drgnęła nerwowo. Krzyk Wiktora w szaleńczym tańcu odbijał się od ścian piwnicy i wracał do jej uszu ze zdwojoną mocą.

– Nie ruszaj się! – krzyknął ponownie Rybak, choć Julia nie wiedziała, na co patrzył.

A patrzył na nieostry kształt rozłożony na podłodze ostatniego pomieszczenia. Zrobił kilka kroków w przód, ale nieznajoma postać nawet nie drgnęła. To niemożliwe, że go nie obudził. Udał!

– Julia, stań obok mnie i też wyciągnij lampkę – polecił.

Posłusznie wykonała rozkaz, choć zazwyczaj to ona je wydawała. Tym razem role się odwróciły i nie miała z tym problemu. Może nawet polubiłaby tak stanowczego Wiktora. Pomimo okoliczności czuła się przy nim bezpiecznie.

– Posłuchaj mnie – zaczął Wiktor, nie spuszczając oczu z postaci – trzymam w dłoni przeładowaną broń. Jeśli ruszysz na mnie, to cię zastrzelę, rozumiesz? – próbował dotrzeć do nieznanego.

Może był pijany, może naćpany, a może to jakiś bezdomny, który w swoim przekonaniu znalazł idealny schron na zimę. Szkoda by było zastrzelić niewinnego człowieka – pomyślał naiwnie.

– Halo, słyszysz mnie?!

Zrobił dwa wolne kroki w przód.

– Halo!

– Wiktor – odezwała się Julia, opuszczając broń.

– Trzymaj go na muszce! – polecił zdenerwowany.

– Ją – poprawiła go.

Widocznie Marzewska dojrzała więcej niż jej partner. Stała w wejściu do pokoju i wysunęła do przodu telefon z włączoną lampką. Białe rozproszone światło rozjaśniło całe pomieszczenie. Nie było w nim nikogo. Przynajmniej nikogo żywego. W ogromnej kałuży krwi leżało nagle ciało młodej kobiety.

– To ta laska z imprezy? – zapytał nieco rozluźniony.

Normalny człowiek, widząc trupa, sztywnieje. Policjant natomiast czuje ulgę, bo martwy nie rzuci się na niego, nie wbije mu noża w brzuch czy nie strzeli prosto w głowę. Martwy człowiek jest tylko martwy. Tylko. „Spokojnie, kochanie, tylko mnie poszarpał. Spokojnie, kochanie, kopnął mnie tylko w nogę. Spokojnie, kochanie, to tylko mały siniak”.

– Skąd mam niby wiedzieć? – rzuciła Julia ostro.

Pewnie, że była zawiedziona, bo całą sobą pragnęła, aby zamiast tej kobiety leżał tu Ogar. Ale jedna myśl poprawiła jej humor. Ten psychol żyje! Żyje i tak jak przewidziała, zaczął zabijać.

– Dzwonię do Raua.

– Czekaj! Już jej nie pomożemy – powiedziała ścisłym głosem. – Możemy za to złapać tego, kto to zrobił.

Wiktor zmarszczył brwi.

– Zaraz. Chyba nie chcesz czekać tutaj na niego?

– Dlaczego nie?

– Bo mamy tu martwe ciało?

Bo kłapa jest otwarta i od razu się domyśli, że ktoś tu jest? Bo ktoś może nas tu zamknąć i zdechniemy z głodu albo z braku tlenu? Bo będziemy siedzieć w ciemnościach z trupem i prędzej wylądujemy u psychiatry, niż kogoś złapiemy? Bo... – zająknął się.

– Aż tak zależy ci na dorwaniu go, że masz gdzieś nasze bezpieczeństwo? – zapytał, widząc zacięcie na jej twarzy.

– Gnoj będzie dalej zabijał.

– Już zabił, Julia. Jak myślisz, kiedy tu wróci? Za godzinę? Pięć? Dzień, dwa?

Wiktor usiłował wybać wyraz twarzy Marzewskiej, choć w tych ciemnościach nie miał prawa go dostrzec.

(...)?



Krystian Stolarz, „Ogar”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 48 zł

KRÓTKO

ROZRYWKA

Wraca Park Miliona Świateł

Powraca popularna zimowa atrakcja - Park Miliona Świateł w Orientarium Zoo Łódź. Świetne dekoracje kolejny raz będą w tym samym miejscu - na niewykorzystywanych zimą alejkach ogrodu zoologicznego przy ul. Konstantynowskiej 8/10. Otwarcie sezonu 2025/2026 zaplanowano na piątek 24 października. Ułożona zostanie nowa trasa świetlnego spaceru, będą także nowe atrakcje: piracka bitwa morska z krakenem, podróż Orient Expressem przez lampionowe zoo oraz świetne kapibary. Będą też znane już atrakcje: w tym różne krainy od morskich głębin, przez leśne aleje po rozświetlone safari. W sumie do obejrzenia będzie 150 instalacji świetlnych. Ceny biletów do Parku Miliona Świateł nie zmienią się. Na razie można kupić bilety promocyjne online w przedsprzedaży: normalny - 39 zł, ulgowy - 35 zł, rodzinny (2+2) - 139 zł. Po otwarciu wystawy bilety kupowane w automacie przed wejściem będą kosztować: normalny - 49 zł, ulgowy - 42 zł, Natomiast taniej można będzie kupić bilet online i w aplikacji Łódź.pl: normalny - 45 zł, ulgowy - 40 zł, rodzinny (2+2) - 149 zł. Przy ogrodzie zoologicznym dostępny jest parking na 220 miejsc. Oplata parkingowa wynosi 5 zł - należy ją uregulować w bilecie przed wyjazdem. MT

MUZYKA

Gala jazzowa Melomanów

W Teatrze Wielkim w czwartek 30 października od godz. 19 odbędzie się 33. Wielka Gala Jazzowa Grand Prix Jazz Melomani 2024. Wieczór rozpocznie koncert Tribute To Kowal, w którym zagrają łódzcy muzycy: Michał Kobjek, Piotr Krzemiński, Przemysław Kuczyński, Marta Sobczak, Wojtek Stanisław, Małgorzata Hutek. W drugiej części zabrzmi słynny zespół Laboratorium w składzie: Janusz Grzywacz, Marek Stryszowski, Krzysztof Ścierański, Marek Raduli, Marcin Ścierański. Widzowie usłyszą też Roby Lakatos & Szymon Klima Quartet w programie „Gypsy Love”. A Melomani tradycyjnie rozdadzą swoje nagrody. DP

MUZYKA

Cugowski i mistrzowie

Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów wystąpi w sobotę 25 października od godz. 19 w klubie Wytwórnia. Solista to legendarny polski rockman, współtwórca Budki Suflera. Artysta kolejnymi koncertami świętuje 55-lecie swojego funkcjonowania na scenie i promuje najnowszy album „Wiek to tylko liczba”. Obecnie wokaliście towarzyszy Zespół Mistrzów, w którym na gitarze gra Jacek Królik, na perkusji Cezary Konrad, na basie Robert Kubiszyn oraz Tomasz Kałwak na instrumentach klawiszowych. DP

Debaty o czasie niepewności na XII Igrzyskach Wolności

Dariusz Pawłowski
Pod patronatem „Dziennika Łódzkiego”

Festiwal Idei Igrzyska Wolności, wydarzenie, o którym głośno w całym kraju, odbędzie się od piątku do niedzieli (24-26 października). XII edycja przedsięwzięcia zagości w hali Expo Łódź.

Igrzyska Wolności w tym roku odbywają się pod hasłem „Czas niepewności”. Organizatorzy zaplanowali prawie 170 wydarzeń: dyskusji, spotkań, warsztatów i koncertów. Imprezę rozpocznie w piątek power speech Jurka Owsiaka.

W roli gwiazdy imprezy występuje George Clooney, hollywoodzki aktor, reżyser, producent i działacz humanitarny, z którym w sobotni wieczór Leszek Jażdżewski porozmawia o demokracji, obywatelskim zaangażowaniu i odwadze cywilnej.

W programie są debaty eksperckie poświęcone geopolityce, relacjom transatlantyckim, bezpieczeństwu Europy i Polski, z udziałem m.in. ministra spraw zagranicznych Radka Sikorskiego, byłego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, ambasadora Zjednoczonego Królestwa Melindy Simmons, profesora Jana Zielenki, profesora Katarzyny Pisarskiej z Warszaw Security Forum. Będą debaty poruszające temat funkcjonowania w warunkach toczących się konfliktów oraz zagrożeniu populizmem i faszy-



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Gwiazdą Igrzysk Wolności będzie George Clooney, hollywoodzki aktor i reżyser

zacji życia publicznego. Będą rozmowy o polityce Chin, Ameryce Łacińskiej i Bliskim Wschodzie. Goście będą rozmawiać także o konkurencyjności Europy w kontekście raportu Draghi, krajowym budżecie, motorach rozwoju polskiej gospodarki (dyskusja z wprowadzeniem ministra Andrzeja Domańskiego i udziałem Marka Belki, Roberta Kropiwnickiego i Szymona Midery), deregulacji i zasadności funkcjonowania państwowych monopolii, spółkach Skarbu Państwa i polityce klimatycznej.

Nie zabraknie debat o związkach partnerskich (z udziałem Joanny Senyszyn), kredytach hipotecznych (Magdalena Bie-

jat), wykluczeniu komunikacyjnym, dostępności, psychowaschingu, szkole i dzieciach w kontekście bezpieczeństwa w sieci i ochrony przed dezinformacją.

W dyskusji o tym, jak nauka i kultura mogą „przekrzyczeć” MAGA, spotkają się rektorzy łódzkich uczelni, o kulturze jako fundamencie demokracji będzie rozmawiać minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska, o liberalizmie: Jan Werner Mueller. Będą rozmowy o wyborach między poprawnością a słuszością, marzeniach, o męskości z Markiem Kondratem, o śmiechu z Matyldą Damięcką i Abelardem Gizą. W filozoficznych dys-

putach spotkają się Natalia Hatańska i Natalia de Barbaro, Katarzyna Boni i Andrzej Leder.

Organizatorzy zaplanowali też spotkania autorskie, w tym z Geogrim Gospodinowem, bułgarskim pisarzem i poetą, jednym z najważniejszych głosów literatury współczesnej; Megan Nolan - irlandzką pisarką młodego pokolenia; Vincenzo Latronico, autorem nominowanej do Bookera „Do perfekcji”, Kristiną Sabaliauskaitė, litewską powieściopisarką, znaną z tetralogii historycznej „Silva Rerum”.

Wieczorami odbędą się koncerty. Wystąpią: Mitch & Mitch con il loro Gruppo Etereofonico, Natalia Muianga i łódzki zespół Współgłosy.

REKLAMA

0011325742



Dyrekcja: Zbigniew Cierniak

ŚLĄSK

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

Im. Stanisława Hadyny

10 XI

godz. 19.00

ŁÓDŹ

TEATR WIELKI

kup bilecik .pl

bil@tyna.pl

eBilet.pl

24 bilet.pl

Przez lata Widzew, tak jak Bałuty, był wsią zagubioną wśród pól i lasów. Mieszkańcy Widzewa żyli głównie z rolnictwa, ale ziemia tu była słaba, piaszczyste. Gdy w Łodzi zaczął rozwijać przemysł, także widzewiacy zaczęli czerpać z tego korzyści. Świadczyli usługi transportowe. Wynajmowali izby w swoich domach dla robotników, którzy przyjeżdżali z różnych stron kraju do pracy w łódzkich fabrykach.

I pewnie dalej byłby on małą wioską, gdyby nie rozwijający się w sąsiedniej Łodzi przemysł i fabrykant Juliusz Kunitzer. Kupił za bezcen ziemię znajdującą się w dolinie rzeki Jasień i razem z Juliuszem Heinzelem założył Widzewską Manufakturę. Zaczynają tu ściągać w poszukiwaniu pracy mieszkańcy okolicznych wiosek. Kunitzer buduje dla nich słynne dziś tzw. osiedle kunitzerowskie. W kwartale dzisiejszych ulic Szpitalnej, Teodora, Kazimierza i Niciarnianej stawia 150 drewnianych domów dla robotników swojej manufaktury. W jednym zamieszkuje sześć rodzin. Przed domem był ogródek, gołębnik. Przybyli ze wsi robotnicy mogli czuć się jak w swojej wiosce. Obok powstają też murowane domy do których wprowadzają się majstrowie z Widzewskiej Manufaktury.

Scheda po Juliuszu Kunitzerze

Juliusz Kunitzer mimo że przyczynił się do rozwoju Widzewa, nie był lubiany przez robotników. M.in. przez to, że traktował ich surowo i płacił najniższe stawki. Ale to właśnie on zaczął myśleć o tym, by zaspokoić potrzeby duchowe robotników i wybudować dla nich kościół.

W 1900 roku Juliusz Kunitzer kupił pawilon z wystawy przemysłowej w parku im. Staszica. Mający 86 metrów długości, 17 metrów szerokości i 8 metrów wysokości drewniany budynek przeniesiono na plac na Widzewie. Umieszczono przy dzisiejszej ul. Szpitalnej (wtedy Kunitzera), w miejscu gdzie dziś mieści się przychodnia.

W 1911 roku widzewską parafię erygował arcybiskup warszawski Wincenty Chościel-Popiel. Osiedlono tu dwóch księży, między innymi pierwszego proboszcza parafii, ks. Jana Albrechta i Walentego Miałczyńskiego, który z czasem też został tu proboszczem. Myślano jednak o budowie nowego kościoła. Sprawa wróciła po zakończeniu I wojny światowej, gdy Widzew był już częścią Łodzi.

Widzewską Manufakturę zarządzał już Żyd Oskar Kon. Juliusz Kunitzer nie żył, został zabity przez jednego z robotników. Tymczasem Rada Parafialna pisała do Kona listy i prosiła, by podarował ziemię pod budowę kościoła, bo msze dalej odbywają się w tymczasowej świątyni, znajdującej się w pawilonie wystawowym.

ŁÓDZKIE OSIEDLA (3): STARY WIDZEW PEŁEN SENTYMENTÓW

Dziś trzeci odcinek naszej serii o łódzkich osiedlach. Stary Widzew to część Łodzi, którą wielu mieszkańców darzy dużym sentymentem. Nie ma tam już starego „konsumu”, stoją za to kunitzerówki, gdzie wiele osób nadal ma piece węglowe, a toalety mieszczą się w korytarzu.

Anna Gronczerwska



Nieistniejący już dzisiaj konsum na rogu ulic Szpitalnej i Rokicińskiej (obecnie al. Piłsudskiego)

- Tę opowieść znam od starego widzewiaka, pana Szuberta - mówił nam przed laty Bogumił Zawadzki, nieżyjący już łódzki przewodnik. - Proboszcz parafii poszedł na karty do Oskara Kona. W czasie tej gry ksiądz jeszcze raz poprosił fabrykanta o ziemię na budowę kościoła. Kon się zastanowił i powiedział: Na placu, blisko kościoła stoi głaz. Dostaniecie tyle ziemi, o ile ten głaz w ciągu nocy da się przetoczyć...

Podobno na Widzewie zaplanowało wielkie poruszenie. Każdy kto mógł przyszedł pomóc przetaczać głaz. Nie było to proste - wokół był bagnisty, mokry teren. Ale widzewiacy toczyli przez noc ten głaz. Przetoczyli go wzdłuż ul. Niciarnianej, torów kolejowych, skręcili w lewo w ul. Kunitzera (Szpitalna) i dalej lewo, w ul. Kazimierza. W obecności reagenta Kołakowskiego Oskar Kon podarował ten plac parafii... W tym miejscu stoi dziś kościół pw. św. Kazimierza.

Kino w kościele

Kościół św. Kazimierza, był przez lata jedyną parafią dla tej części Widzewa. Jego budowę rozpoczęto w 1925 roku. Główne prace zakończono w 1936 roku. Przed wojną nie dokończono budowy kościoła św. Kazimierza. Dopiero kilka lat temu udało się go otynkować, ozdobić figurami świętych.

Po wojnie w parafialnych budynkach otworzono kino „Pokój”. Całe rodziny chodziły tam na seanse filmowe. Obok, też w salach należących do parafii, było przedszkole.

Wielu mieszkańców Widzewa rozrzewnieniem wspomina jak pięknie kiedyś wyglądała ul. Niciarniana. Była porośnięta czterema rzędami lip.

Dla Anny Boreckiej stary Widzew to najpiękniejsze miejsce w Łodzi, choć nie mieszka tam od ponad trzydziestu lat. Nie ma już tu drewnianych domów robotników Widzewskiej Manufaktury, ale przy ul. Szpitalnej,

Niciarnianej, Konstytucyjnej stoją dalej bloki z lat 60., w których się wychowała.

Węglowy piec i toaleta na korytarzu

Pani Maria skończyła już dziewięćdziesiąt lat i mieszka w tzw. kunitzerówkach. Dwa rzędy murowanych, dwupiętrowych budynków wybudowane dla pracowników Widzewskiej Manufaktury stoją jeszcze do dziś przy ul. Szpitalnej. Pani Maria wprowadziła się tu na początku lat 60. Ale tak jak robotnicy „Wi-my” mieszkanie ogrzewa węglem, a do ubikacji chodzi na korytarz.

- Niektórzy już porobili sobie łazienki w mieszkaniach, ale ja nie - mówi.

Pani Maria przyzwyczaiła się do tego mieszkania przy ul. Szpitalnej, choć nie ma w nim wygod. Blisko do sklepu, tramwaju, autobusu. Żałuje tylko, że nie ma „konsumu”, czyli dużego sklepu, który znajdował się na rogu ul.

Szpitalnej i Rokicińskiej, dziś al. Piłsudskiego. Sprzedawano w nim artykuły spożywcze, tekstylne. Wszystko było w nim droższe niż w innych sklepach.

- Ale pracownicy dostawali talony na zakupy w „konsumie”, więc chętnie tu kupowali - wyjaśniał Bogumił Zawadzki.

Anna Borecka pamięta dobrze i „konsum”. Jako dziewczynka często tam chodziła. Lubiła zwłaszcza odwiedzać stoisko ze sprzętem elektronicznym.

- Marzyłam o kasetowym magnetofonie, ale mama nie chciała mi go kupić - wspomina. - Więc przyszedłam do „kaseciaka” leżącym za szklaną ladą. W tej samej kamienicy był też sklep mięsny. Dochodziło się do niego wąskim chodnikiem wzdłuż torów tramwajowych. „Konsumu” nie ma, zburzono go, gdy poszerzano ul. Rokicińską.

Ul. Szpitalna swą nazwę zawdzięcza znajdującemu się tu przed laty szpitalowi. Wybudo-

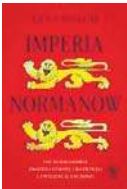
wano go dla pracowników firmy Kunitzer i Heinzel. Był to partowy barak, w którym znajdowało się 40 łóżek. W tym miejscu jest dziś przychodnia lekarska. A naprzeciwko Szkoła Podstawowa nr 37. Ania chodziła do tej podstawówki. Gdy zaczęła w niej naukę, to przed nowym gmachem szkoły stał jeszcze stary. Po latach go rozebrano. Naprzeciw murowanych „kunitzerówek”, w miejscu gdzie jest dziś przedszkole znajdował się magiel. Obsługiwał mieszkańców ul. Niciarnianej, Szpitalnej, Rokicińskiej. Było to miejsce gdzie nie tylko maglowało się pranie, ale też plotkowało o sąsiadach.

Najważniejszą fabryką w tej części Łodzi była Widzewska Manufaktura. Popularna „Wi-ma” miała dużą przedziałnię, z czasem też odlewnię, fabrykę maszyn. Była jednym z największych zakładów przemysłowych w Łodzi. W „Wi-mie” kręcono w 1927 roku pierwszą ekranizację „Ziemi obiecanej”. W czasie wojny stała się częścią koncernu Hermana Goeringa.

- Stało się to, gdy Oskar Kon zrzekł się na rzecz Goeringa udziałów w fabryce - wyjaśnia Alina Jabłońska, przewodniczka po Łodzi. - Akcje miał jednak ulokowane w szwajcarskim banku i mógł je odebrać tylko osobiście. Niemcy zawieźli więc go do Szwajcarii. Dzięki temu Oskar Kon, który był Żydem, przeżył wojnę.

Po wojnie „Wi-me” upaństwowiono. W 1949 roku na jej bazie powstały trzy zakłady: Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja, Fabryka Maszyn i Części Zamiennych „Wifama”, oraz Zakłady Włókien Chemicznych „Anilana”.

W latach 60. Michalina Tarkówna, ówczesna szefowa Komitetu Łódzkiego PZPR zdecydowała, że robotnicy widzewskich fabryk powinni zamieszkać na nowym osiedlu. W okolicach m.in. ul. Rokicińskiej, Niciarnianej, Szpitalnej, Konstytucyjnej, Kazimierza, Józefa wybudowano bloki. Osiedle to nazwano Widzew - Zachód. Wcześniej na tych terenach znajdował się folwark Wi-my.



Piraci z Północy – zdobywcy świata

Opowieść o tym, jak Normanowie nie tylko położyli podwaliny pod obecną Wielką Brytanię, ale także rozszerzyli swoją władzę i wpływy na Sycylię, północną Afrykę i Ziemię Świętą.
Levi Roach, „Imperia Normanów”, wyd. Rebis, Poznań 2025, cena 89 zł



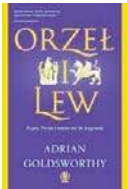
Wikingowie widziani od podszewki

Sławomir Leniewski opowiada o wikingach z czułością: jak siali spustoszenie, jak rabowali, omawia też ich nowatorskie techniki wojenne, sztukę żeglarską oraz kulturę.
Sławomir Leśniewski, „Wikingowie”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 69,90 zł



Aufzejkerki, czyli nadzorcynie

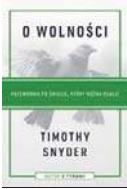
Jak wyglądała służba kobiet w hitlerowskim systemie obozowym, co sprawiało, że kobiety w uniformach SS-Gefolge były zdolne do niebywałego okrucieństwa.
Jan Jakub Grabowski, „Suki, więdźmy i bestie”, wyd. Hi:story/ Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Rzymianie spoglądają na Wschód

Jedynego rywala Rzym miał na Wschodzie, gdzie królowali perscy monarchowie. To tam przetoczył się wcześniej dziejowy huragan w postaci Aleksandra Wielkiego.
Adrian Goldsworthy, „Orzeł i lew. Rzym, Persja i wojna nie do wygrania”, wyd. Rebis, Poznań 2025, cena 99 zł

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY
poleca
Mariusz Grabowski



Czy liberalizm ma jeszcze sens?

Tom „O wolności” to propozycja Timothy’ego Snydera, jak odzyskać „liberalną sprawczość” w epoce dezinformacji, „dryfu w stronę autorytaryzmu i obywatelskiego zmęczenia”.
Timothy Snyder, „O wolności”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 89,90 zł



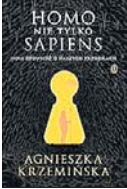
Czyżby nic się nie zmieniło?

Rafał Ziemkiewicz analizuje nie tylko wydarzenia z 1939 r., ale przede wszystkim pyta o współczesne zdolności Polaków do ocalenia samodzielnego bytu państwowego.
Rafał Ziemkiewicz, „Jakis piękne samobójstwo”, wyd. Fabryka Słów, Warszawa 2025, cena 59,90 zł



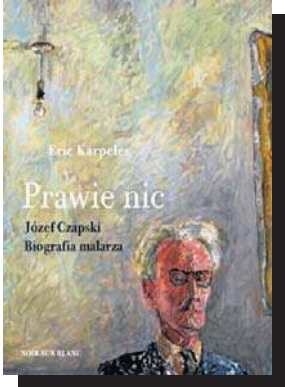
Mussolini w wersji imperialnej

1 września 1939 r. wybuchła wojna w Polsce, a już kilka miesięcy później, w czerwcu 1940 r., Mussolini wciągnął Włochy w konflikt, który miał mu dać chwałę i miejsce u boku Hitlera.
Antonio Scurati, „M. Czas przeznaczenia”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 64,90 zł



Na tropie przodków homo sapiens

Kim byliśmy, zanim nazwaliśmy siebie cywilizacją? Jak wyglądało życie tych, których tak chętnie określamy jako dzikich, prymitywnych, podporządkowanych naturze?
Agnieszka Krzemińska, „Homo (nie tylko) sapiens”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 59,90 zł



Podmalówka, czyli wprowadzenie w świat Józefa Czapskiego

Amerykanin Eric Karpel, autor wydanej właśnie opasłej biografii Józefa Marii Franciszka Hutten-Czapskiego, nazwał swoje dzieło „Biografią malarza”. Ale to tytuł mylący - owszem, sporo tu o malarstwie, ale tak naprawdę to pierwsza na polskim rynku tak całościowa biografia tego niezwykłego człowieka.

Świadek XX wieku
Ale też Czapski wart był pracy, jaką wykonał Karpel. Był arystokratą, żołnierzem, pamiętnikarzem, pisarzem, no i malarzem. W czasie rewolucji był studentem w Petersburgu, w szalonych latach 20. malarzem w Paryżu. Walczył z Niemcami, a wzięty do niewoli przez Sowietów cudem ocalał z masakry katyńskiej. Po wojnie nie wrócił do Polski. Jego wspomnienia z sowieckiego obozu - „Na nieludzkiej ziemi” - wyprzedziły „Archipelag Gułag” Solżenicyna o ćwierć wieku. Od 1946 r. współtworzył paryską „Kulturę” (od 1947 r. do śmierci w 1993 r. mieszkał w domu - redakcji „Kultury” w Maisons-Laffitte przy Avenue de Poissy 91).

Eric Karpel, „Prawie nic. Józef Czapski. Biografia malarza”, wyd. Noir sur Blanc, Warszawa 2025, cena 119 zł

0011421503

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczerze słowa wsparcia

dla

Mariusza Wierzejskiego

z powodu śmierci

Ojca

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
SM „Zagrobniki”



W Krakowie, przy Stolarskiej 12

O historii, architekturze oraz twórcach kaplicy Myszkowskich przy dominikańskiej bazylice pw. Świętej Trójcy w Krakowie. A także o osobie jej fundatora.
Aleksander Stankiewicz, „Kaplica Myszkowskich w Krakowie”, wyd. W drodze, Kraków 2025, cena 49,90 zł



Przed nadchodzącym adwentem

Zbiór 105 tekstów, przygotowanych przez 58 autorów, pomaga ponownie odkryć sens tego, co kryje się za obrzędami, zwyczajami i tekstami wiążącymi się z tym czasem.
„Adwent i Boże Narodzenie”, wyd. W drodze, Kraków 2025, cena 49,90 zł

REKLAMA

0011259287

FIRMA POGRZEBOWA I KREMATORIUM

TELEFONY CAŁODOBOWE: 42 633 73 00 | +48 510 237 235

Kompleksowe usługi pogrzebowe	Ekologiczne pochówki	Międzynarodowy transport zmarłych	Rozliczenie ratalne
-------------------------------	----------------------	-----------------------------------	---------------------

www.klepsydra.pl | Łódź, ul. Solec 5

REKLAMA

0111406459

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

MEDYCyna/KRYMINALISTYKA

„Dzień dobry. To mówię ja, nieboszczyk”

„Rozmowa z denatem” łączy elementy kryminału, nauki i filozoficzną refleksję nad bytem. Jej autor opowiada swoje historie wprost ze stołu sekcyjnego, z należyty szacunkiem traktuje każdego zmarłego i dąży do ustalenia prawdy, prowadząc z denatem swego rodzaju dialog.

Ciało w zamrażarce

Prezentujemy autora: dr Philippe Boxho jest lekarzem medycyny sądowej z Liege. Przedstawia zgony i przybliża proces dochodzenia do prawdy o ich przyczynach.

Wyliczanka Boxho jest dość ponura: opowiada nam m.in. o pozornym samobójstwie, za którym kryło się morderstwo, o kobiecie uduszonej przez męża, dziecku doprowadzonym do śmierci przez rodzicielskie zaniedbanie i o narkomanach zabitych przez drobnego złodziejaszka.

Oddzielny wątek Boxho poświęca ciałom odnalezionych w... zamrażarce.

Cielesne ABC

Medycyna sądowa - wyjaśnijmy - to dziedzina nauki zajmująca się wykorzystywaniem medycyny dla kryminalistyki i wymiaru sprawiedliwości. Specjaliści medycyny sądowej, tacy właśnie jak Boxho, zajmują się m.in. opiniowaniem o przyczynach i okolicznościach śmierci, zwłaszcza w przypadkach zgonów z przyczyn gwałtownych, wykonywaniem oględzin, sekcji zwłok, badań lekarskich i wydawaniem opinii w sprawach karnych, cywilnych i ubezpieczeniowych.

Tę dziedzinę medycyny można podzielić na konkretne kategorie: tanatologię, toksykologię, traumatologię i serohematologię. Medycy sądowi są pomocni również w dociekanii prawdy historycznej, są np. obecni przy ekshumacjach zwłok.

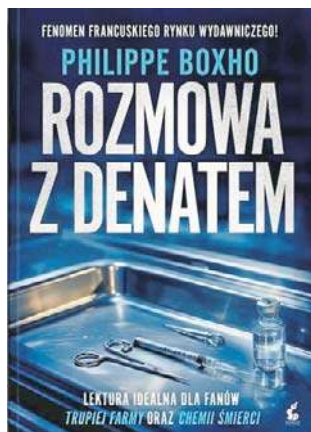
Jak umarł Zbawiciel

Dr Baxho też ekshumuje, ale inaczej. Np. w rozdziale „Chrystus na stole sekcyjnym” opisuje szczegóły jego śmierci. Nie mając jednak jednak dostępu do ciała Zbawiciela (z powodów oczywistych) opiera się na freskach obrazach, krucyfikach i wizerunkach Męki z kościołów i kaplic. I dochodzi do wniosku, że znajomość anatomii wśród artystów była dość znikoma.

Najczęstszym błędem jest ukazywanie gwoździ wbitych nie w nadgarstek Chrystusa, lecz w środek jego dłoni (Rzymianie wbijali je w tzw. „przestrzeń Destota”). Innym błędem jest źle pokazane odchylenie głowy, która zgodnie z anatomią powinna skłaniać się do przodu. Dalej idzie kwestia ran od korony cierniowej, wyglądu przebitego włócznią boku i koloru wypływającej krwi.

Dodajmy do tego tzw. suppedaneum, deskę umieszczoną pod nogami skazanego na ukrzyżowanie, której - wedle autora - nie było w czasie śmierci Chrystusa, a została wymyślona przez artystów wczesnego średniowiecza.

margra



Philippe Baxho
„Rozmowa z denatem”,
wyd. Sonia Draga,
Katowice 2025,
cena 49,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

DANIEL MARTYNIUK Musiał lądować

Syn króla disco polo od pewnego czasu przebywał w Hiszpanii. W miniony wtorek postanowił wrócić z Malagi do Warszawy samolotem linii Wizz Air. Kiedy jednak tylko maszyna uniosła się w powietrze, zaczął krzyczeć w stronę załogi i współpasażerów, rzucać pogrożki oraz obrażać ludzi, co tworzyło atmosferę zagrożenia. - Stewardesy go osaczali, rozmawiali, próbowały uspokajać, a on jakby mógł, toby tam do rękoczynów doszło - opowiada jedna z pasażerek w „Fakcie”. Ostatecznie samolot musiał awaryjnie lądować w Nicei i Martyniuk został wyprowadzony przez policję. Na koniec miał krzyczeć do wszystkich, że stać go na taki obrób sprawy.

AGNIESZKA WŁODARCZYK I odkształcona twarz

Celebrytka była niedawno gościem podcastu „Matcha Talks”, gdzie rozmawiała na temat poprawiania sobie urody. - Nie czuję się chyba ze sobą dobrze, wizualnie. Mam taki moment, że widzę, że się starzeję po prostu i nie podobałam się sobie - przyznała z rozbrajającą szczerością. I dodała: - Bardzo długo mogłam na przykład rano nagrywać jakieś storki i dosyć długo w miarę dobrze wyglądałam, a teraz tak się ze sobą źle czuję rano, że dopóki moja twarz się nie odkształci... Tak około 14. Najlepiej wyglądam wieczorem - zdradziła. A zapytana o medycynę estetyczną, zadeklarowała: - Niech każdy sobie robi, co chce. Ja mam to totalnie gdzieś.

AGATA RUBIK Jednak nie jest chora

Celebrytka od dwóch lat mieszka z rodziną w Miami. Niedawno w świetnym nastroju odezwała się do fanów na InstaStories. Swoją dzień rozpoczęła o czwartej nad ranem od odebrania córki z imprezy, a zaraz po powrocie do domu wzięła się za lepienie pierogów. „Nie wiem, w czym tkwi sekret, ale to już kolejny raz, kiedy zauważyłam, że mam znacznie więcej energii, jak śpię mniej” - napisała do swych fanów. Wtedy jeden



W najbliższą sobotę ma odbyć się ślub Macieja Kurzajewskiego z Katarzyną Cichopek

z nich odpowiedział: „Bo do pracy nie chodzisz”. Celebrytka od razu odparowała: „No i tajemnica rozwiązana. Najważniejsze, że to nie żadna choroba”.

ANJA RUBIK Zakochała się latem

Słynna modelka prowadzi dosyć tajemnicze życie miłosne. Ostatnio jednak francuski magazyn „Voici” dowiedział się, że Rubik spotyka się z popularnym nad Sekwaną aktorem Louisem Garrelem. Para poznała się minionego lata i od razu między nimi a nią zaiskrzyło. - To była miłość od pierwszego wejrzenia. Oboje urodzili się w czerwcu 1983 roku. On 14, ona 12. To ich zachwyciło - mówi przyjaciel aktora w rozmowie z „Voici”. Para jest ponoć nierozłączna, a ostatnio paparazzi przyłapali ją na ulicach Paryża podczas romantycznego spaceru i kolacji w modnej włoskiej restauracji. Louis Garrell ma na swym koncie dwa związki z koleżankami po fachu - Valerią Bruni Tedeschi, z którą ma adoptowaną córkę Oumę i z Laetitią Castą, która dała mu syna Azela.

AGNIESZKA DYGANT Ma wyjątkowy regał

Aktorka, która na co dzień mieszka w Warszawie, kupiła w grudniu 2022 roku nowy dom. Jego lokalizacja pozostaje tajemnicą, ale wiadomo, że po-

siadłość sąsiaduje z lasem. 52-latką zadbała o to, by móc komfortowo odpoczywać po ciężkich dniach pracy. Postawiła nawet w ogrodzie prywatną saunę, o której od zawsze marzyła. Teraz sprawiła sobie nowe meble. Na Instagramie pojawiło się nagranie z momentu, gdy do jej domu wnoszono regał wykonany z belek, które powstały z drzewa przesełto pięć dekad temu ściętego na terenie Białowieży. „Naprawdę świetna robota” - podsumowała aktorka relację.

MACIEJ KURZAJEWSKI Jeździł po kopalni

W najbliższą sobotę ma odbyć się planowany od dawna ślub prezentera z Katarzyną Cichopek. Szczegóły uroczystości nie są znane, bo narzeczeni ogłosili, że chcą te szczęśliwe chwile zachować dla siebie. Zapewnili jednak, że pochwalać się w mediach społecznościowych, gdy będą już po wszystkim. W miniony weekend przyjaciele Kurzajewskiego zorganizowali mu wieczór kawalerski. Mężczyźni nie wybrali się na huczną imprezę, a zamiast tego zafundowali przyszłemu panu młodemu prawdziwą przygodę. Na zamieszczonym przez celebrytę nagraniu na Instagramie widzimy, jak przemierza ciemne tunele samochodem terenowym. Pudełek rozeznał się w terenie i uznał, że była to... kopalnia gipsu i anhydrytu. „Najlepszy wieczór kawalerski!” - podsumował Kurzajewski wypadek.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Poczuje przyływ energii. Horoskop dzienny radzi zrobić coś spontanicznego, ale także uważać na słowa.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój będzie twoim sprzymierzeńcem. Nie spiesz się, bo horoskop na dziś wróży, że cierpliwość popłaci.

Baran (21.03 - 19.04)

Spotkasz kogoś inspirującego. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że rozmowa otworzy przed tobą nowe, ciekawe drogi.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień sprzyja refleksji. Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że dzięki temu zrozumiesz, co naprawdę się liczy.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma zabłyśnie. Horoskop na dziś radzi, by nie bać się mówić głośno o swoich ambicjach i marzeniach.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządki w głowie i wokół ciebie przyniosą ulgę. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by ustalić priorytety i zaufać intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień pełen emocji. Znajdź równowagę między sercem a rozsądkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że będzie to klucz do spokoju.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi cię we właściwym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać przecuciom, ale nie działać zbyt impulsywnie.

Waga (23.09 - 22.10)

Zaskoczy cię dobra wiadomość. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dobry czas na podejmowanie odważnych decyzji. Zrób krok naprzód, bo horoskop na dziś zapowiada, że los sprzyja twoim planom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać te okoliczności i stworzyć coś wyjątkowego i trwałego.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje będą silne. Horoskop dzienny na piątek radzi, by nie uciekać od nich, lecz spróbować je zrozumieć i przekształcić w siłę.

ŁKS Łódź wygrał dwa z rzędu mecze I ligi. W sobotę też szansa na sukces

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. ŁKS Łódź pokonał w poprzedniej kolejce I ligi Stal Rzeszów aż 4:1, a wcześniej wygrał z GKS Tychy 3:1. Wcześniej ekipa nie notowała dwóch zwycięstw z rzędu.

W sobotę (25 października) mogą dołożyć trzecie zwycięstwo, bo zmierzą się na wyjeździe z przeciwną Pogonią Siedlce i są faworytem spotkania. Będzie to dopiero trzeci oficjalny pojedynek obu drużyn. Bilans korzystny jest dla zespołu z alei Unii 2, bo wygrał w minionym sezonie na swoim obiekcie 2:0 (1:0), a na boisku rywała zremisowała 1:1 (0:0). Kluczem do sukcesu będzie zapewne powstrzymanie Roberta Flisa. Były ekscelencja do najsukcesowniejszego gracza Pogoni, zdobył już sześć bramek.

Przejdźmy do II ligi, gdzie rywalizują dwa zespoły z województwa łódzkiego. Znakomicie radzi sobie beniaminek ze Skieniewic. Unia prowadzona przez trenera Kamila Sochę jest



Tak gra Aleksander Bobek. Bramkarz ŁKS Łódź dał się pokonać w Rzeszowie graczom Stali tylko raz

wiceliderem tabeli. Podopieczni trenera Kamila Sochy tracą zaledwie dwa punkty do Olimpii Grudziąd, która również pozytywnie zaskakuje swoją postawą. Drużyna, za wyniki któ-

rej odpowiada Artur Kosznicki, tak jak i skierniewiczanie, wygrał osiem pojedynków, w tym na boisku przy Pomologicznej 2:1 (1:1). Skierniewiczanie czeka w niedzielny wieczór wyjazd-

dowe starcie z Resovią. Kiepsko radzi sobie ŁKS II Łódź, który zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Ekipa trenera Konrada Geregi zdobyła tylko osiem punktów. W piątek (24 października) zmierzy się w Szczecinie ze Świttem i nie jest faworytem starcia. ©

II LIGA

Plan 14. kolejki. Piątek (24 października): Odra Opole - Ruch Chorzów (20.30), Znicz Pruszków - Puszcza Niepolomice (18). **Sobota (25 października):** Pogon Siedlce - ŁKS Łódź (19.30), Polonia Warszawa - Polonia Bytom (19.30), Śląsk Wrocław - Górnik Łęczna (19.30). **Niedziela (26 października):** GKS Tychy - Chrobry Głogów (12), Stal Mielec - Miedź Legnica (17), Wisła Kraków - Stal Rzeszów (14.30). **Poniedziałek (27 października):** Wicysta Kraków - Pogon Grodzisk Mazowiecki (19).

II LIGA

Plan 14. kolejki. Piątek (24 października): Świt Szczecin - ŁKS II (15), KKS 1925 Kalisz - Śląsk II Wrocław (18). **Sobota (25 października):** Chojnice - Podhale Nowy Targ (17), GKS Jastrzębie - Podbeskidzie Bielsko-Biala (14), Hutnik Kraków - Zagłębie Sosnowiec (13.15), Rekord Bielsko-Biala - Olimpia Grudziąd (14.30). **Niedziela (26 października):** Resovia - Unia Skierniewice (19.30), Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań (15), Sokół Kleczew - Stal Stalowa Wola (13).

Widzewiacy wygrali małe derby Łodzi z AKS SMS

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Małe derby Łodzi dla Widzewa. W meczu o punkty Centralnej Ligi Juniorów U17 zespół z Piłsudskiego pokonał AKS SMS 3:0 (1:0).

Gole dla zwycięskiego zespołu strzelili Fabian Chlebny, Michał Olechnowicz oraz Krzysztof Mejer. W sobotę (25 października) widzewiacy podejmują Koronę Kielce (godz. 15). AKS SMS czeka mecz ze Stalą

w Rzeszowie (12.30). ŁKS gości Resovię (11). ©

Wyniki pozostałych meczów 12. kolejki grupy wschodniej: Wisła Kraków - ŁKS Łódź 1:0, Polonia Warszawa - Wisła Płock 3:0, Esola Varsovia Warszawa - Podlasie Białą Podlaską 2:1, Resovia - Jagiellonia Białystok 1:4, Hutnik Kraków - Talent Warszawa 2:1, Stomil Olsztyn - Stal Rzeszów 2:0, Korona Kielce - Legia Warszawa 1:4. Liderem tabeli jest Legia Warszawa (28 punktów), która wyprzedza Widzew (24), AKS SMS (21), Stal Rzeszów (20) oraz Esolę Varsovia Warszawa (19). ŁKS Łódź z 14 punktami plasuje się na 10. miejscu.



Widzewiacy (czerwone stroje) wygrali na boisku przy Milionowej prestiżowy mecz z AKS SMS (czarne)

III i Betcris IV liga: Warta Sieradz może zostać liderem tabeli. Zaiskrzy w Łodzi, Radomsku, ale także w Wojsławicach

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Od piątku do niedzieli włącznie rozgrywane będą mecze o punkty w grupie pierwszej III ligi, Betcris IV lidze oraz Decathlon Klasie Okręgowej. W tej ostatniej z lig mistrzostwo jesieni może przypieczętować Justynów.

Warta Sieradz, która jest współliderem tabeli grupy pierwszej III ligi, może się wysunąć na jej czoło. Stanie się tak jeśli Ząbkovia Ząbki, mająca tyle samo punktów co drużyna prowadzona przez trenera Marka Przybyłę (obie ekipy mają po 31 punktów), spisie się gorzej niż sieradzanie. Lidera czeka wyjazdowe starcie z groźną Bronią Radom. Wartę natomiast wyjazdowy mecz na sztuczny boisku w Płocku z rezerwami Wisły. Zespół z Sieradza jeszcze tam nie wygrał. Na boisku Łódzianki rezerwy Widzewa mierzą się z PGE GiEK GKS Bełchatów. Gospodarze zdobyli dotychczas 15 punktów, a przyjezdni o jeden więcej. To pojedynek z gatunku tych, w których możliwe jest każde rozstrzygnięcie. Faworytem meczu jest natomiast Lechia To-



Ukraińiec Ołeh Trubnikow z Warty Sieradz rozegrał w trwającym obecnie sezonie 13 meczów w III lidze. Strzelił w nich trzy gole

maszów Mazowiecki, który zmierzy się u siebie z beniaminkiem KS Troszyn. W Betcris IV lidze zaiskrzy w Radomsku, gdzie miejscowy RKS, będący liderem tabeli, gości czwarty zespół rankingu GKS Orkan Buczek. Gospodarze pojedynku, prowadzeni przez trenera Pawła Ścieburę mają zaledwie cztery punkty przewagi nad zespołem, za wyniki którego odpowiada Marcin Węglewski.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 14. kolejki. Piątek (24 października): GKS Wielec - Legia Warszawa (18), Lechia Tomaszów Mazowiecki - KS Troszyn (19.23). **Sobota (25 października):** Jagiellonia Białystok - Mławianka Mława (12), ŁKS Łódź - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14.30), Wigry Suwałki - Olimpia Elbląg (17), Wisła Płock - Warta Sieradz (12), Znicz Białą Piską - Wasilków (14). **Niedziela (26 października):** Widzew Łódź - GKS Bełchatów (12), Bronia Radom - Ząbkovia Ząbki (17.30).

BETCRIS IV LIGA

Plan 14. kolejki. Sobota (25 października): ŁKS III Łódź - Mazovia Rawa Mazowiecka (13.30), Stal

Niewiadów - Korab Łask (15), MKP-Boruta Zgierz - Ceramika Opoczno (14), RKS Radomsko - GKS Orkan Buczek (15), Stal Głowno - Termny Poddębice (15), Zryw Wygoda - Omega Kleszczów (15), Zjednoczeni Stryków - AKS SMS Łódź (15), Polonia Piotrków Trybunalski - Sokół Aleksandrów (16), Kutno - Pelikan Łowicz (11).

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

W lidze tej do końca rundy jesiennej pozostały zaledwie trzy kolejki. Kibiców czekają w najbliższy weekend hitowe mecze. W grupie pierwszej

niepokonany dotychczas Orzeł Parzęczew podejmuje czwartą w tabeli Iskrę Dobroń. Mecz w sobotę od godziny 15. Szansę na mistrzostwo jesieni mają także Włókniarz Pabianice oraz KAS Konstantynów. Pierwsza z tych drużyn zmierzy się na swoim obiekcie z Bzurą Ozorków (sobota, 16), natomiast Kasarzy czeka starcie w Ksawerowie z GKS. Ten mecz także w sobotę, ale od 15. Prowadzące w tabeli grupy drugiej rezerwy GKS Bełchatów czeka w piątek (24 października) prestiżowy pojedynek z innym zespołem z tego miasta ESPN. Mecz przy jupiterach na boisku przy ul. Czaplinieckiej rozpocznie się o 19. Absolutny hit w grupie trzeciej. W Wojsławicach zmierzą się niepokonane dotychczas drużyny. Liderujący Ekolog (34 punkty) zmierzy się z Wartą II Sieradz (32). Ten ekscytujący pojedynek zaplanowano na sobotę (15). W grupie czwartej możemy poznać mistrza jesieni, a zapewne zostanie nim niepokonany w lidze LZS Justynów. W niedzielę (25 października) zespół ten czeka wyjazdowy pojedynek z Olimpią Chąšno (11.5).

Piotrkowianki w kadrze na mistrzostwa

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA RĘCZNA. Brawo, pięć zawodniczek Piotrcovii do stało powołanie do kadry Polski, przygotowującej się do mistrzostw świata.

Selekcjoner reprezentacji Polski kobiet Arne Senstad wybrał szeroką, 35-osobową kadrę na Mistrzostwa Świata Kobiet 2025, które odbędą się w Niemczech i Holandii w terminie od 26 listopada do 14 grudnia. Wśród wybranych jest aż pięć zawodniczek Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Na liście znalazły się bramkarka Karolina Sarnecka, obrotowe Natalia Pankowska i Patrycja Noga, a także rozgrywające Marcelina Polańska i Oliwia Domagalska. Każda z nich ma szansę wywalczyć sobie miejsce w składzie i pojechać na mistrzostwa świata. Polki wystąpią w grupie F razem z Francją, Tunezją i Chinami. Biało-Czerwone mecze grupowe rozegrają w holenderskim Hertogenbosch kolejno z Chinami (godz. 18.30), Tunezją (15.30) i Francją (21.00) w dniach 28 listopada, 30 listopada i 2 grudnia. ©

Seminarium mistrza Wojciecha Adamusika, ucznia Bruce'a Lee

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

To był niesamowity dzień, który na długo pozostanie w naszej pamięci. Naszej, czyli w pamięci wojowników Szkoły Sztuk Walki Adamusik Team - informuje Małgorzata Wiśniewska.

Dwa wielkie wydarzenia, dwa dowody pasji, poświęcenia i siły naszej społeczności!

W Sochaczewie, podczas Mistrzostw Mazowsza Ju-Jitsu Gi & No Gi 2025, nasi wojownicy pokazali prawdziwą klasę! Deszcz, emocje, pot i uśmiechy – dzień pełen zwycięstw i dumy!

Kacper "Torpeda" Michalak – jak błyskawica! Złoto po pełnej dominacji!

Oliwia "Dzwoneczek" Żebrowska – precyzja, serce i złoto w pięknym stylu! Kacper "Songo" Wiśniewski – plan doskonały! Złoty medal po świetnych walkach!

Aleksander "Aleks" Tyran – spokój, siła i złoto w kategorii! Adam "Adaś" Michalak – piękna balacha i pierwsze złoto w karierze!

Krzysztof "Kopyto" Michalski – pierwszy start w sezonie i mocne srebro!

Krzysztof "Krwawy" Mikołaj, Krzysztof "Synek" Chmielewski, Paweł "Pablo" Sadowski, Damian "Damiano" Brudz i Wojtek "Wojtek" Sadowski – brązowi bohaterowie dnia, któ-



Wychowankowie Szkoły Sztuk Walki Wojciecha Adamusika po zawodach

rzy pokazali, że duch walki nigdy się nie kończy!

- Tego samego dnia w Warszawie odbyło się wyjątkowe seminarium Jeet Kune Do,

które poprowadził nasz Mistrz - Wojciech Adamusik, uczeń legendarnego GM Richarda Bustillo, ucznia samego Bruce'a Lee - dodaje Małgorzata Wiśniewska. - Była to prawdziwa podróż w głąb filozofii walki, świadomości i płynności ruchu - dokładnie tak, jak uczył Mistrz Lee. Dziś udowodniliśmy, że Adamusik Academy to coś więcej niż szkoła - to rodzina, pasja i droga wojownika. Każdy medal, każdy uśmiech, każda lekcja to cegiełka w budowaniu tej niezwyklej wspól-

noty. Gratulacje dla wszystkich zawodników, instruktorów i uczestników seminarium! Razem tworzymy historię!

Szkoła Sztuk Walki Wojciecha Adamusika zaprasza. Treningi odbywają się w sali przy ul. Brukowej 6, nr telefonu do szkoły: 722 207 727.

Na profilu klubu czytamy: Wojciech Adamusik - strażnik Jeet Kune Do. Uczeń ucznia samego Bruce'a Lee, posiadacz stopnia Master Instruktor nadanego przez legendarnego GM Richarda Bustillo.

Dziś kontynuuje jego dziedzictwo, dbając o to, by oryginalny duch i filozofia Jeet Kune Do pozostały żywe - nie jako muzealny eksponat, lecz jako

żywa, ewoluująca sztuka walki.

Wojciech Adamusik nie tylko naucza techniki - on przekazuje sposób myślenia, wolność i świadomość, które Bruce Lee uczynił fundamentem swojego życia. Dzięki jego pasji i nieustannemu rozwojowi dziedzictwo Bruce'a Lee i GM Richarda Bustillo jest bezpieczne. Jeet Kune Do żyje w tych, którzy rozumieją, że prawdziwa sztuka to nie forma - to droga.

Jeet Kune Do (czyt. dżit kun do) - sztuka walki stworzona przez Bruce'a Lee. Jeet oznacza przechwycenie, Kune to pięść a Do to droga, co tłumacząc na język polski oznacza „Droga przechwytyjącej pięści.”

W Pabianicach dotknęli nie jednego, nie dwóch, a trzech olimpijskich medali

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Beata Rosolska ma w swoim dorobku m.in. trzy olimpijskie medale. Srebrny, zdobyty w Pekinie 2008 oraz dwa brązowe z Londynu 2012 i Rio de Janeiro 2016.

To jedna z niewielkiego grona polskich olimpijczyków, którzy nie tylko zdobyli trzy medale, ale uczynili to na różnych igrzyskach, co więcej zdobyli medal na każdych igrzyskach, w których wzięli udział.

Olimpijka Przekazała swoje olimpijskie trofea w ręce młodzieży zgromadzonej w Hali im. Pabianickich Olimpijczyków i dołożyła jeszcze brązowy medal Igrzysk Europejskich Baku 2015.

Podczas spotkania z cyklu „Dotknij Olimpijskiego Medalu”, prowadzonego przez wi-

ceprezesa Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi Tomasza Rosseta, pabianiczcy uczniowie dowiedzieli się o trudach i poświęceniach, których wymaga sport zawodowy, poznali tajniki kajakarstwa, mieli okazję uzyskać odpowiedzi na liczne pytania i usłyszeć garść anegdot z bogatej sportowej kariery Beaty Rosolskiej, bardziej znanej pod panieńskim nazwiskiem Mikołajczyk.

Wszyscy chętni otrzymali zdjęcia z autografem mistrzyni.

Spotkanie było częścią projektu „Olimpijskie Aktywności”, realizowanego przez Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi i współfinansowanego ze środków Urzędu Marszałkowskiego Woj. Łódzkiego.

Utytułowana nasza kajakarka (urodzona 15 października 1985 w Bydgoszczy) była zawodniczką UKS Kopernik Bydgoszcz. ©©



Olimpijka Beata Rosolska i wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej Tomasz Rosset

ŁKS Coolpack podejmuje drużynę z Opola

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W niedzielę o godz. 18 koszykarze ŁKS Coolpack podejmować będą Weegre AZS Politechnika Opolska.

Mecz odbędzie się w Centrum Sportu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia 69.

Opolanie są na przedostatnim miejscu w tabeli, przegrali wszystkie dotychczasowe (trzy) wyjazdowe mecze. Łodzianie (bilans w Łodzi 1-1) są faworytami.

Od zwycięstwa sezon 2025/26 ligi NBA zaczęli broniący tytułu koszykarze Oklahoma City Thunder. We własnej hali po dwóch dogrywkach pokonali Houston Rockets 125:124. W drugim meczu Golden State Warriors wygrali na wyjeździe z Los Angeles Lakers 119:109.



Trener ŁKS Coolpack Robert Skibniewski

Spotkanie w Oklahoma City poprzedziła ceremonia wręczenia mistrzowskich pierścieni i odsłonięcia w hali baneru informującego o tytule. Mimo atmosfery świętowania, miejscowi kibice wciąż mają żal do swojej byłej gwiazdy - Kevin Duranta, którego wybuchano w trakcie prezentacji. Durant w 2016 roku zostawił

Thunder dla Golden State Warriors, a od tego sezonu jest zawodnikiem Rockets.

Początkowo zawodził obecny lider Thunder - Shai Gilgeous-Alexander. Najbardziej wartościowy gracz poprzedniego sezonu i zwycięzca klasyfikacji strzelców w pierwszej połowie zdobył tylko pięć punktów. ©©

Szczukocice, Chorwacja, Chiny

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Krzysztof Ziemia, mieszkaniec wsi Szczukocice gmina Gorzkowice, startował na Mistrzostwach Świata w biegach ekstremalnych Spartan Race w Chorwacji.

Krzysztof Ziemia startował na dystansie 5 km 20 przeszkód - informuje Aneta Wtorkowska. Nasz reprezentant uplasował się na 90 miejscu, startując w grupie wiekowej 34-39 lat.

Spartan Race to jeden z najtrudniejszych biegów przeszkodowych. Zawody odbyły się na wyspie Hvar w Chorwacji. Podczas biegu zawodnicy pokonywali między innymi przeszkody techniczne, pływali w Adriatyku z drewnianą kłodą czy biegali w górach z workiem piasku ważącym 27 kg.

Na zakończenie obecnego sezonu Krzysztof wystartuje

jeszcze 25. października w Pekinie. Będą to mistrzostwa Świata w biegach przeszkodowych na 3km 25 przeszkód organizowane przez Światowy Związek Pięcioboju Nowoczesnego. Krzysztof wystartuje w swojej serii z najlepszymi zawodnikami na świecie (Elite Group) a start i meta biegu będą zlokalizowane na stadionie

olimpijskim. W listopadzie zawodnik musi poddać się kolejnej operacji barku aby móc zacząć przygotowania do następnego sezonu biegów przeszkodowych. Głównymi zawodami na sezon 2026 będą Mistrzostwa Świata OCR, które odbędą się w maju w Brisbane w Australii - kończy swą informację Aneta Wtorkowska. ©©



Krzysztof Ziemia na mecie biegu w Chorwacji

SPORT

www.sportowy24.pl

Dziś szlagier w Łodzi:
mecz siatkarek PGE
Budowlani – DevelopresDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. **Dziś (piątek, 24 października o godzinie 17:30), w Sport Arenie przy al. Unii siatkarki PGE Budowlanych Łódź zmierzą się z mistrzem Polski KS Developres Rzeszów.**

To spotkanie zapowiada się jako prawdziwe siatkarskie widowisko. Emocji na parkiecie z pewnością nie zabraknie! Obie drużyny to faworytki do medali w trwającym sezonie. Łodzianki zaczęły sezon od porażki ze Stalą Mielec, później wygrały w Mogilnie, Rzeszowianki mają na koncie dwa zwycięstwa.

Na kibiców, którzy wybiorą się na mecz, czekają nie tylko sportowe emocje, ale także dodatkowe atrakcje! Jak informuje oficjalna strona klubu, dla najmłodszych przygotowano strefę zabawy z animacjami, grami i dmuchańcami, a wyjątkową oprawę artystyczną zapewni zespół taneczny Czarne Stopy, który wystąpi w przerwach spotkania.

Bilety dostępne są na stronie www.kupbilet.pl, w biurze klubu (10:00-14:00), w kasie hali - na godzinę przed meczem.

- DevelopRes jest najlepszym zespołem w Polsce. Oczywiście to jest sport i każdy może wygrać z każdym, nato-

miast DevelopRes jest ponad wszystkimi według mnie w tym momencie. Mają świetny sztab i zespół. Są bardzo silni i żeby im zagrozić trzeba zagrać swoją najlepszą siatkówkę i oni muszą zagrać trochę słabiej. Po raz kolejny powtórzę to główny faworyt do zdobycia złotego medalu. Rywalizacja z takim zespołem to jest ogromna lekcja dla nas, chociaż mieliśmy swoje szanse - stwierdził trener UNI Opole Bartłomiej Dąbrowski.

Taka opinia powinna wywołać sportową złość w drużynie PGE Budowlanych.

DevelopRes przed sezonem przeszedł kadrową rewolucję. Odszedł trener i osiem zawodniczek. Nowymi twarzami są m.in. amerykańska rozgrywająca Margaret Speaks, przyjmująca - Uxue Guereca z reprezentacji Meksyku i Hanna Hellvig z reprezentacji Szwecji, Wiktoria Paluszkiwicz - środkowa z Pałacu Bydgoszcz i Klaudia Łyduch - libero ze Stali Mielec. Rzeszowski zespół prowadzi duet trenerski Cesar Hernandez Gonzalez i Jelena Blagojević. Serbka miniony sezon spędziła w drużynie PGE Budowlanych. Choć na każdym kroku podkreślała, że doskonale się czuje w drużynie prezesa Marcina Chudzika, to jednak cieszy się, że wraca do domu, czyli do Rzeszowa. Dzisiejszy mecz będzie wyjątkowy dla wszystkich. ©©



Siatkarki PGE Budowlanych Łódź zagrają po raz drugi we własnej hali przy al. Unii

STRZELECKI REKORD W PIŁKARSKIEJ LIDZE MISTRZÓW

W meczu gigantów w piłkarskiej Lidze Mistrzów Real pokonał w Madrycie Juventus Turyn 1:0. „Królewscy” i Bayern Monachium dołączyli do grona drużyn z kompletem punktów po trzech kolejkach. W tym tygodniu padł rekord liczby bramek w jednej kolejce Champions League. Do 43 zdobytych we wtorek piłkarze dzień później dołożyli 28 trafień - łącznie 71. Dotychczas nigdy nie było ich więcej niż 67. DK



FOT. PAP/EPJA/JUANJO MARTIN

CHARYTATYWNY BIEG
Walczą i pomagają...

Maraton w Londynie ugruntował status największego na świecie corocznego, jednodniowego wydarzenia charytatywnego zbierając rekordową sumę 87,3 mln funtów. DK

Właściciel Widzewa apeluje,
a były bramkarz się pożegnałDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przed dzisiejszym meczem z Motorem w Lublinie (godz. 20.30) gościem programu Futbol Totalny był właściciel Widzewa Robert Dobrzycki.

Robert Dobrzycki mówił m.in.:
- Kupiłem klub, który przez wiele lat nie osiągał sukcesów, a ostatnio wartość tej drużyny była bardzo niska. Skok, jeśli chodzi o zakupy, musiał nastąpić, bo chcieliśmy podnieść jakość tego zespołu. Wartość była chyba druga od końca. Teraz każdy może sobie dorzucić narrację, że przepłacamy, że dużo wydajemy, ale musiał nastąpić skok, jeśli chcemy osiągać więcej niż do tej pory. I taka była idea. Oczywiście, nie od razu się stworzy drużynę, ale oczekiwania są - po tych naszych ruchach - że to będzie bardzo szybko. Niestety, to tak nie jest. Trzeba się uzbroić w cierpliwość. Są zawodnicy, którzy jeszcze nie są drużyną, ale powoli, powoli, moim zdaniem ta drużyna będzie się zgrywała. Będzie grała coraz stabilniej i mam nadzieję, że będzie coraz lepiej.

Co ciekawe, swego czasu właściciel Motoru Lublin Zbigniew Jakubas mówił w podobnym tonie. Wspominał: Kiedyś Gonzalo Feio powiedział mi, prezesie ma pan jedenastu piłkarzy ubranych w takie same



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Ricardo Visus nie kryje radości po голу strzelnym Radomiakowi przez Sebastiana Bergiera. Takie sytuacje chcemy oglądać także w dzisiejszym meczu z Motorem

koszulki, ale nie ma pan drużyny. Zobaczymy, który z właścicieli ma dziś lepszą drużynę.

Rafał Gikiewicz został zawodnikiem Zagłębia Lubin. Bramkarz dołączył do klubu z Dolnego Śląska na zasadzie transferu medycznego. Wcześniej rozwiązał kontrakt z Widzewem za porozumieniem stron.

Rafał Gikiewicz to niechciany w Widzewie golkiper, którego debiut lub mecz nr 2 w nowych barwach może nastąpić w meczu na stadionie w Łodzi i przeciwko Widzewowi! 29 października o 17:30 w 1/16 finału Pucharu Polski Widzew zagra z Zagłębiem Lubin.

Tak Rafał Gikiewicz żegnał się z kibicami Widzewa: - Cześć, Widzewiacy! Chciałbym podziękować przede wszystkim za każdy mecz w Sercu Łodzi. To jest coś wspaniałego - za plecami zawsze czułem wasze wsparcie. Chciałbym Wam podziękować za kolejne wygrane derby, zwycięstwo z Legią po paru ładnych latach, Mecz Przyjaźni w Chorzowie, za to, że byliście zawsze ze mną. Mimo ostatnich tygodni, mimo ciężkiej sytuacji, czułem Wasze wsparcie. Oczywiście dziękuję wszystkim szkoleniowcom, z którymi miałem okazję pracować, wszystkim zawodnikom Widzewa, którzy tworzą lub tworzyli ten klub. (...) Każdemu

zawodnikowi życzę, żeby przeżywał takie momenty w Sercu Łodzi, co ja. Nie zapomnę tego nigdy. Było warto wrócić do polskiej ekstraklasy, do Widzewa Łódź, bo to są momenty, które będę wspominał przez lata. Chciałbym też podziękować ludziom z cienia, którzy nie są tak widoczni w dzień codzienny, w dzień meczowy, ale tworzą ten klub, pomagają zawodnikom, żebyśmy się nie musieli na innych rzeczach skupiać tylko na ciężkiej robocie - oni też są ważną częścią tego klubu. Dziękuję za wsparcie rodzinie - mówi wyraźnie wzruszony 37-latek, cytowany przez transfery.info.pl. ©©

Łodzianin zadebiutował w Lidze Mistrzów

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Łodzianin Kacper Madejak zadebiutował w młodzieżowej Lidze Mistrzów w zespole AEK Larnaca - poinformował nas Bartłomiej Mielczarek.

Miesiąc temu ProFootball Trials poinformował na Facebooku, że uczestnik obozów piłkarskich na Cyprze podpisał kontrakt z AEK Larnaca. Teraz zagrał w meczu Młodzieżowej Ligi Mistrzów przeciwko Dy-

namo Tbilisi. Trener Konstantinos Konstantinou wystawił Kacpra Madejaka na pozycji środkowego obrońcy i grał z nr 5. Większość w drużynie stanowią Cypryjczycy. Mecz wygrali Gruzini 4:3, choć drużyna łodzianina prowadziła 1:0 i 2:1.

Kacper Madejak urodził się 9 maja 2007. Uczył się piłki w Szkole Mistrzostwa Sportowego oraz w drużynie juniorów ŁKS. Był powoływany do kadry Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rocznika 2007 - prowadzonej przez Kornela Błażejewskiego i Bartłomieja Kondrackiego. ©©



FOT. PROFOOTBALL TRIALS

Kacper Madejak to uczestnik cypryjskich kursów piłkarskich ProFootball Trials